

W numerze:



Trudna sytuacja kadrowa trwać będzie w oświacie aż do roku 2006 – rozmowa z Krystyną Łybacką, ministrem MENiS.

Nie jestem utopistką
– str. 4-5



Jedna z kandydatek nie przeszła, bo wydała mu się antywzorem nauczyciela gimnazjalnego. Siedziała jak trusia.

Selekcja pozytywna
– str. 9



O kurczę, lecę!!! Czuję się jak ptak. Jestem coraz wyżej. Widoki niesamowite.

Lekcja latania
– str. 10

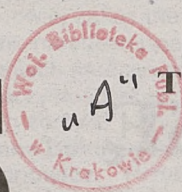


Można przymrużyć oko na brak stroju gimnastycznego. Które dziecko nie chciałoby go mieć?

Wyrozumiałości...
– str. 11



GŁOS NAUCZYCIELSKI



TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 36

3 IX 2003 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXVI

CENA 3 zł (w tym 7% VAT)



Pierwszy dzwonek w Szkole Podstawowej w Jankowicach, gmina Krośnice, powiat kutnowski

Fot. Marek Suhecki

WITAJCIE W NOWYM ŚWIECIE

Wszyscy – ale zwłaszcza dzieci i ich nauczyciele, którzy w poniedziałek po raz pierwszy spotkali się w nowych miejscach i rolach.

Wszyscy rodzice – lecz przede wszystkim ci, którzy po raz pierwszy i z drżeniem serc wysłali swoje skarby w szkolną podróż.

Wszyscy dyrektorzy, których nową troską od poniedziałku jest, aby wierszyk – „dostał Janek elementarz, ale mina uśmiechnięta” aktualny był jak najdłużej.

Nowy szkolny świat jest wasz! Nie ma nic piękniejszego od nadziei, z jaką ten rok rozpoczynają bohaterowie naszych re-

portaży. Uwieczniliśmy je z dwóch powodów – nie tylko jako pamiątkę tego dnia i tego pierwszego uczucia, ale by je zapisawszy, móc za rok, dwa albo sześć zapytać, co wam zostało z tych dat? Już dziś jesteśmy tego ciekawi.

Szkoła, jaka jest – każdy widzi, lecz choć od lat dostrzegamy nie tylko jej blaski, to smug cienia nie ubywa w takim tempie, jakie każdemu się marzy. O tym także mówimy w tym numerze. Nie dodając jednak, że od przyszłego roku te ostatnie będą, zdaje się, trudniejsze do zaakceptowania. Choćby poprzez konfrontację ze szkolną rzeczywistością państw zjednoczonej

Europy. Od maja, gdy już stanęliśmy się członkiem Unii, do czego bez wątplenia przyczyniły się właśnie polskie szkoły, świadomość ewentualnej odmienności warunków może być uwierająca.

Warto zdać sobie z tego sprawę teraz, gdy budowany jest nowy sposób finansowania oświaty. Zwłaszcza zaś, gdy ujawniają się błędy koncepcji minionych i, co gorsza, pojawiają w ich efekcie całkiem nowe. Pytanie tylko, czy w debatach polityków o ekonomii znowu nie rozmyje się polska oświata? To doświadczenie znamy już dobrze. Nie bez powodu więc wrota europejskie jawią się niejednemu

z nas jako jednoczesne otwarcie dróg dla wzoru traktowania spraw szkoły wreszcie nie „po kawałku” czy od „dołka do dołka” (budżetowego).

W pierwszych dniach nowego roku życzymy więc sobie, aby wszystkie trudne sprawy przestały być tylko naszym kłopotem. Zaś nawet małe sukcesy i radości stały się pochodnią przyszłości. I z każdego szkolonego dnia cieszymy się wraz z dziećmi. Bo to, czy ich szkolny świat będzie barwniejszy niż rzeczywisty, zależy tylko od nas!

WOJCIECH SIERAKOWSKI

Co tydzień

BLIŻEJ PRAWA

- Poradnik dla młodych nauczycieli
- ujednolicona ustawa o systemie oświaty – zakończenie

100 milionów złotych z rezerwy celowej Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu rozdzieliła „Mała Rada Ministrów” złożona z uczniów gimnazjów.

MAŁY RZĄD PODZIELIŁ KASĘ

Młodzi ministrowie zostali wyłonieni przez wojewódzkie kuratoria oświaty, które swój wybór oparły na propozycjach dyrektorów szkół. W sumie z każdego województwa na obrady „Małej Rady Ministrów” wysłano po jednej osobie, a z Mazowsza i Śląska po dwie.

W związku z tym, że najważniejsze decyzje o finansach, w tym oświatowych, zapadają w gabinecie „pierwszego księgowego RP”, szczególnie starannie do swej roli musiała się przygotować **Ania Augustynowska**, mała minister finansów, na co dzień gimnazjalistka z Głuchowa w woj. łódzkim.

— Dla ministra finansów najważniejsze jest ciągle zmniejszanie deficytu budżetowego — wyjaśniał, być może, przyszłej następczyni **Andrzej Raczko**, minister finansów. — Możemy to osiągnąć dwoma sposobami: podwyższając podatki lub zmniejszając wydatki. Wiadomo, że podatków nie można podwyższyć, trzeba więc oszczędzać.

Minister Ania z zaciekawieniem słuchała tych ekonomicznych wywodów. Później odwiedziła salę portretową, która swą nazwę wzięła od ściany ze zdjęciami wszystkich ministrów.

Po dwóch dniach przygotowań nadeszła najważniejsza chwila — debata budżetowa

pod przewodnictwem **Leszka Millera**, prezesa Rady Ministrów. Wyrzucił on nadzieję, że za kilka lat młodzież wróci tu i zajmie miejsce dzisiejszych ministrów.

Debata nad podziałem pieniędzy przybrała dość burzliwą formę. Młodzi politycy spierali się, czy więcej dać na pracownie internetowe, czy gimbusy. Padła też ciekawa propozycja, aby część środków na zakup gimbusów przeznaczyć na zakup rowerów.

W końcu pieniądze rozdzielono: 28 mln zł na rozwój pracowni internetowych, 14 milionów na zakup gimbusów, w tym część na kupno rowerów. Kolejne 11 milionów na stypendia dla dzieci z obszarów wiejskich, domów dziecka i rodzin zastępczych. Młodzi ministrowie postanowili też, że 12 milionów przeznaczą na dożywianie, 10 milionów na wyprawki szkolne, 7 milionów na naukę języków obcych, a 4 miliony na przystosowanie szkół dla uczniów.

Agnieszka Wojtkowiak, mała premier, wraz ze swym gabinetem zwiedziła stolicę, w tym Zamek Królewski, a także bawiła się na pikniku wspólnie z Leszkiem Millerem. Wszyscy byli przekonani, że udało im się wpłynąć na finanse szkół w najbliższym roku szkolnym.

MACIEJ KUŁAK

WAŻNE DLA GIMNAZJALISTÓW

W roku szkolnym 2003/2004, tak jak w ubiegłym, absolwenci gimnazjów składać będą dokumenty tylko do trzech wybranych szkół ponadgimnazjalnych. Na zakończenie nauki oprócz oryginału świadectwa szkolnego i oryginału zaświadczenia z wynikami egzaminu zewnętrznego, otrzymy-

wać będą 3 kopie tych dokumentów. Posługiwać się nimi będą podczas wstępnej rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych. Oryginały dokumentów można składać dopiero w tej szkole, w której zamierzają kontynuować naukę.

KS

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci w wieku 93 lat dra **WACŁAWA WOJTYŃSKIEGO**

cenionego i oddanego działacza i przyjaciela Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Cale długie i bogate życie naszego Kolegi wypełniała służba dla innych i troska o rozwój zawodowy nauczycieli i ich wysoki poziom kształcenia. Kolega **Wacław Wojtyński** pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji w ZNP. Od pierwszych dni powojennych, tj. od 1946 roku przewodniczył Sekcji Zakładów Kształcenia Nauczycieli. W latach 1951—1956 kierował działem samokształcenia nauczycieli, a w grudniu 1957 r. wybrany został sekretarzem Zarządu Głównego ZNP, którą to funkcję pełnił do 1961 r. Po tym czasie działał niemalże do ostatnich lat życia w Komisji Historycznej ZG ZNP, służąc Związkowi swoją rozległą wiedzą i bogatym doświadczeniem.

Autor wielu publikacji dotyczących kształcenia nauczycieli. Nauczyciel akademicki, wychowawca licznych pokoleń nauczycieli. Odszedł wybitny pedagog, działacz związkowy, Człowiek skromny, o wysokiej kulturze osobistej.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie składamy wyrazy współczucia.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego
Komisja ds. Historii, Kultury, Sportu i Turystyki ZG ZNP,
koleżanki i koledzy

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: (0-22) 826-10-11,
http://www.glos.pl e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: **Wojciech Sierakowski** (red. naczelny), **Maria Aulich**, **Halina Drachal** (kier. działu społeczno-zawodowego), **Beata Igielska**, **Teresa Konarska** (kier. działu prawnego), **Danuta Kowalewska-Kujawska**, **Maciej Kułak**, **Barbara Kozarska** (kier. działu technicznego), **Ewa Miłoszewska-Piontek** (sekr. red.), **Witold Salański**, **Joanna Skrobisz**, **Krzysztof Strużyna** (kier. działu edukacji i wychowania), **Anna Wojciechowska**, **Barbara Dziedziak** (kier. działu administracji), **Izabella Żabik** (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — **Zofia Rozum**, **Barbara Rokicka**.

Współpracują: **Lechosław Gawrecki**, **Jerzy Korkozowicz**, **Jerzy Kraśniewski**, **Jerzy Podracki**, **Andrzej Stok**.

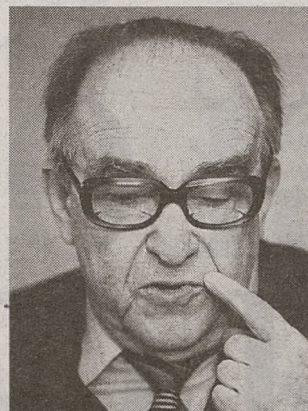
Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — **Wojciech Sierakowski**.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ – 14³⁰, tel. (0-22) 827-66-30

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.
Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotoskładu **Włodzimierz Kozarski**.
Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14

PROFESOR JERZY KORKOZOWICZ NIE ŻYJE



Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego wieloletniego współpracownika, profesora **JERZEGO KORKOZOWICZA** (1919—2003). Był on nie tylko znakomitym felietonistą i znawcą literatury, ale również długoletnim i cenionym pedagogiem. Jeszcze jako student polonistyki UW opiekował się uczestnikami zjazdu młodzieży polonijnej w 1939 roku, ucząc ich języka ojczystego. Bezpośrednio po wojnie pracował jako polonista w nowo powstałym wiejskim liceum w **Dąbrowie Zduńskiej**, następnie LO w **Ostródzie**, gdzie przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora.

W latach 70. nawiązał współpracę z „Głosem Nauczycielskim”. W swoich rubrykach „Co pomyśli głowa” oraz „Książka miesiąca” z ogromną wnikliwością przybliżył czytelnikom najnowsze i najbardziej interesujące pozycje polskiej literatury. Młodzi dziennikarze zawsze mogli liczyć nie tylko na jego wsparcie merytoryczne, lecz również życzliwość.

W osobie **Zmarłego** straciliśmy nie tylko świetnego felietonistę, ale przede wszystkim dobrego i zawsze pogodnego człowieka. Zostawił po sobie pustkę i żal, wiele dobrych wspomnień i oczywiście artykułów, łącznie z tym ostatnim, który nadszedł wraz z wiadomością o śmierci autora.

redakcja

To na samorządach lokalnych spoczą największy ciężar przystosowania się do zmian wprowadzonych ostatnią nowelizacją ustawy o systemie oświaty oraz nowej sytuacji po wejściu Polski do Unii Europejskiej — mówiono na konferencji „Edukacja przed zakrętem. Dwie perspektywy”, zorganizowanej przez Warszawskie Centrum Demokracji Lokalnej.

W NOWEJ ROLI

Właśnie od samorządów zależało wprowadzenie reformy edukacji, przypomniła **Irena Dzierżowska**, była sekretarz stanu w MEN, podkreślając, że przed nimi nowe, nie mniej znaczące wyzwania. Nowa ustawa i członkostwo w UE wyznaczają tylko te najważniejsze.

Anna Zawisza, dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego, Specjalnego i Profilaktyki Społecznej MENiS, przypomniła, że dziś w Polsce mamy 40,5 tys. placówek oświatowych, 7,2 mln uczniów, 435 tys. nauczycieli, dla których szkoła jest podstawowym miejscem pracy i 80 tys. niepełnozatrudnionych oraz... postępujący niż demograficzny. W tym roku do pierwszych klas poszło o 18 tys. dzieci mniej niż w roku ubiegłym. W przyszłym pójdzie o kolejne 17 tys. mniej. Ta statystyka bezpośrednio przekłada się na sytuację nauczycieli, zmuszając niektórych do przekwalifikowania się.

Przez ostatnie cztery lata zlikwidowano 3500 placówek, w tym 2300 na wsi. Tylko w tym roku zamknięto 232 szkoły i 165 przedszkoli — co brzmi szczególnie dramatycznie wobec konieczności zapewnienia wszystkim sześciolątkom miejsc w zerówkach, które za rok staną się obowiązkowe. — Sześciolątki to problem wspólny kuratora oświaty i organu prowadzącego — przypomniła dyr. Zawisza. I nie chodzi tylko o zagwarantowanie odpowiedniej liczby miejsc, ale także zapewnienie dzieciom opieki podczas dowożenia oraz oczekiwania na środek lokomocji.

— Znowelizowana ustawa o systemie oświaty weszła w życie 20 sierpnia — mówiła Anna Zawisza. — Wprowadziła istotne zmiany odnoszące się do roli samorządów. Przede wszystkim wzmocniła rolę kuratora oświaty. Teraz wiele decyzji podejmowanych przez samorządy wymaga nie tylko jego opinii, ale wręcz wyrażenia zgody. Np. kurator, po stwierdzeniu miernych efektów pracy szkoły, zobowiązuje dyrektora do opracowania programu naprawczego. Jeśli jednak nie zrealizuje tego, organ nadzoru wnioskuje do organu prowadzącego o odwołanie dyrektora z końcem lub w trakcie roku szkolnego bez wypowiedzenia. Wniosek ten jest wiążący!

Inną istotną sprawą jest przyznanie kuratorom prawa udzielania akredytacji ośrodkom kształcenia ustawicznego oraz placówkom doskonalenia nauczycieli. Chodzi o to, by np. kwalifikacje do awansu zawodowego zdobywali oni w tych „poświadczonych” przez kuratora. Teraz będą mogli zapytać, czy dana placówka oferująca im szkolenia lub różne formy doskonalenia zawodowego posiada akredytację kuratora, co będzie gwarancją jakości świadczonych przez nią usług edukacyjnych.

Przechodząc do spraw europejskich, podkreślamy, że samorządy już dziś powinny być przygotowane do sytuacji, że w szkołach pojawią się uczniowie nieznający języka polskiego. — Zapewnienie im możliwości nauki będzie obowiązkiem organów prowadzących szkoły — mówiła dyrektor **Hanna Matuszak** z MENiS. Trzeba więc już dziś przygotować nauczycieli do nauczania języka polskiego jako obcego.

Najnowsze dane o edukacji w Europie przedstawiła dyr. **Anna Smoczyńska** z EURYDICE, natomiast **Miroslaw Sielatycki**, dyrektor Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, inicjatywy Unii Europejskiej w dziedzinie edukacji: strategię lizbońską, port sztokholmski, program barceloński. Ten ostatni, z lutego 2002 r., jest europejskim programem realizacji celów strategicznych systemu edukacji do 2010 r., a więc osiągnięcie najwyższego poziomu i uznawanie jej za wzór dla całego świata.

HAD

DO KALENDARZA SZKOLNEGO

Przypominamy, iż dodatkowymi dniami wolnymi od zajęć dydaktyczno-wychowawczych są w szkołach **2 maja** (w placówkach, w których zajęcia realizowane są przez 5 dni w tygodniu i jeśli 2 maja wypada w dzień powszedni) i **piątek po święcie Bożego Ciała**.

PAMIĘĆ I TRADYCJA



W słoneczne południe 1 września plac wokół Pomnika Nauczycieli Tajnej Organizacji Nauczycielskiej na warszawskim Powiślu zaludnił się nauczycielami i młodzie-

żą mazowieckich szkół. Wokół sztandary kilkudziesięciu mazowieckich oddziałów Związku Nauczycielstwa Polskiego i sztandar oświatowej „Solidarności”.

Chwilą ciszy i bukietami kwiatów uczczono pamięć tych, którzy przed ponad 60 laty, z narażeniem życia, uczyli dzieci i młodzież tego, co wówczas było najsurowiej zakazane — polskiej mowy, historii, narodowej pamięci. Spośród rzeszy tamtych nauczycieli w czasie tegorocznej uroczystości obecne były tylko dwie, którym zdrowie i siły na to pozwoliły: panie **Anna Izbicka** i **Cecylia Goćławska-Germanowicz**. Przybyło natomiast wielu uczniów tamtych nauczycieli, dla których pamięć o nich wciąż pozostaje sprawą bardzo ważną. Właśnie pamięć i jej podtrzymywanie...

— Pod tym Pomnikiem powinny składać symboliczny kwiatek wszystkie wycieczki szkolne odwiedzające Warszawę i chwilą zadumy uczcić bohaterstwo uczestników Tajnego Nauczania — apelował **Jerzy Wiśniewski**, prezes Mazowieckiego Okręgu ZNP. To już czwarte spotkanie pod Pomnikiem. Mają one służyć zamianowaniu środowiskowej jedności, przywiązania do zawodu, a także być przesłaniem dla polityków, aby długofalowego programu edukowania społeczeństwa nie poświęcali dla doraźnie korzystnych celów. Wzorem dla nich mogą być Ci, którym poświęcono ten jeden z najpiękniejszych warszawskich Pomników.

HAD

WSZYSCY ZAPŁACĄ?

Burza wokół projektu opodatkowania dochodów szkół niepublicznych ucichła tak nagle, jak się zaczęła. I to pomimo, że górę wzięły argumenty, jakie od początku przedstawiała **Hanna Kuzińska**, wiceminister edukacji. Już miesiąc temu zapowiedziała, iż nie będzie mowy o podatku tam, gdzie wyższe koszty — wyposażenia placówek, pomocy, plac nauczycieli itp. — zminimalizują zyski. Do tego zresztą namawiała prowadzących szkoły niepubliczne. Nie jest tajemnicą, że największe opozycyjne dzienniki zanegowały ten sposób patrzenia na finanse placówek niepublicznych. Także na łamach „Głosu Nauczycielskiego” przedstawiliśmy negatywne opinie na temat. Gdy więc w minionym tygodniu, po sejmowym wystąpieniu ministra finansów **Andrzeja Raczko**, prasowa dyskusja urwała się, śmiało można było zacząć kolejną. Dlaczego? Bo minister stwierdzając, że właściciele szkół niepublicznych nie zapłacą podatku od kwot, które wydadzą na to, co szkołom jest potrzebne do funkcjonowania, nie powiedział niczego nowego, prócz... potwierdzenia argumentów wiceminister edukacji!

Wręcz żadnej reakcji prasy nie wzbudziły natomiast te zmiany w ustawie, które równoległe do obniżenia podatków firm dotkną związków zawodowych. Czy z jednej strony zyskiem, a z drugiej niechęcią do związków, można tłumaczyć milczenie publikatorów? Być może. A stało się tak, pomimo że w toku prac nad tą nowelizacją nawet instytucje reprezentujące pracodawców wniosowały o utrzymanie zwolnienia podatkowego dla związków zawodowych.

„Wolność podatkowa” skończy się, zgodnie z tym projektem nowelizacji, także dla partii politycznych. Fakt, że już w roku 2002 subwencje dla nich z tytułu wygranych wyborów spadły o 20—50 proc., teraz jednak może nastąpić drugi etap sięgania do partyjnych kas. Czy jednak będzie tak w istocie? Może się bowiem okazać, że partie nie posiadają majątków, aktywów itp., bo te zostały przeniesione do fundacji powołanych znacznie wcześniej.

Faktem jest, że zmniejszenie progów podatkowych dla firm to ubytek prawie 4,5 mld zł w przyszłorocznym budżecie, czego bynajmniej nie ukrywa rząd wnoszący projekt nowelizacji. Oznacza to, że ktoś te pieniądze będzie musiał budżetowi zwrócić. Wiele wskazuje, że osoby fizyczne, tracące większość ulg, oraz organizacje.

Bo niestety, wbrew oczekiwaniom, nie maleją stawki podatków pośrednich, płaconych przez nas w każdym z nabywanych towarów, co więcej, liczne rosną. A już zapomnieliśmy o burzy sprzed lat wokół wzrostu do 22 proc. podatku VAT na towary dla dzieci i uczniów.

Jak więc gorąca będzie dyskusja parlamentarna wokół tego projektu, przekonamy się wraz z kolejnymi sejmowymi jego czytaniem. Zwłaszcza że w uzasadnieniu nowelizacji rząd stwierdził wyraźnie — obniżenie o podobne 8 proc. stawek podatków od firm w latach 1998—2001 nie wpłynęło na pobudzenie wzrostu gospodarczego. Jakie będą efekty drugiej próby, czas pokaże.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

INFORMATORY JUŻ W SZKOŁACH

We wrześniu do ponadgimnazjalnych szkół średnich dotrą informatory dotyczące nowych matur. Teraz są dostępne w formie elektronicznej na stronie Centralnej Komisji Egzaminacyjnej (www.cke.edu.pl). Wkrótce będzie można je obejrzeć także na stronach internetowych okręgowych komisji egzaminacyjnych.

Zgodnie z przepisami informatory zawierające wykaz wymagań na egzaminie maturalnym powinny znaleźć się w szkole na dwa lata przed jego przeprowadzeniem, czyli do 31 sierpnia tego roku. Nowa matura będzie obowiązywać wszystkich abiturientów w 2005 roku. Wiosną zeszłego roku egzamin maturalny według nowych zasad zdawali tylko chętni.

Wydrukowane są już i niedługo dotrą do szkół również informatory dotyczące eg-

zaminów zawodowych z 23 zawodów nauczanych w zasadniczych szkołach zawodowych. Są dostępne, podobnie jak maturalne, w Internecie na stronie CKE. Wewnętrzne egzaminy zawodowe po raz pierwszy przeprowadzane będą wiosną 2004 roku. **M**

MNIEJ W LICEACH

Z danych Departamentu Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego MENiS wynika, że w tym roku naukę w technikach kontynuować będzie 24,9 proc. absolwentów gimnazjów — o ponad 2 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Nieco mniej, bo 1 proc. 16-latków, kształcić się będzie w liceach ogólnokształcących. Mniejsze niż w roku ubiegłym było także wśród gimnazjalistów zainteresowanie dalszą nauką w liceach profilowanych — podejmie ją 15,3 proc. gimnazjalistów (w ubiegłym roku 16,4 proc.).

Jak się dowiedzieliśmy, są już polskie wyniki badań drugiego cyklu Programu Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów (PISA)

CZEKAMY NA WYNIKI

Na ogłoszenie tegorocznych badań, w których uczestniczyły 15-latkowie z 40 krajów, w tym ze 140 gimnazjów w Polsce, trzeba będzie poczekać rok. Tyle bowiem, zdaniem prof. Ireneusza Białeckiego z Uniwersytetu Warszawskiego, autora polskiego raportu PISA, potrzeba czasu na ocenienie wyników poszczególnych państw według skomplikowanych, wspólnych kryteriów programu.

— Wyniki prac naszych gimnazjalistów są już w komputerze, teraz trzeba je przesłać do Australii, gdzie w specjalnym ośrodku badawczym zostaną przeliczone na punkty, co pozwoli na ich porównywalność — poinformował prof. Białecki. Dodając, że zgodnie z regulaminem PISA wyniki zostaną ogłoszone we wszystkich krajach uczestniczących w programie tego samego dnia o tej samej godzinie.

W badaniach pierwszego cyklu programu PISA najlepiej spisali się Finowie. Polskie 15-latki nie wypadły najlepiej, były jednak lepsze od rówieśników z Portugalii, Grecji, Łotwy, Rosji, Meksyku, Brazylii i na tym samym poziomie co koledzy z Niemiec. O ile w pierwszym cyklu badań główny nacisk położono na czytanie ze zrozumieniem i rozwiązywanie zadań matematycznych, to w tegorocznych badaniach — na umiejętność myślenia naukowego i rozwiązywanie problemów. Należy mieć nadzieję, że z tymi zadaniami nasze nastolatki nie będą mieć większych problemów, bowiem, jak podkreślano w dyskusjach po ogłoszeniu pierwszego cyklu badań, silniejszą stroną polskiej szkoły jest przygotowanie uczniów do myślenia naukowego i rozwiązywania problemów, aniżeli do czytania ze zrozumieniem.

Przypomnijmy, iż celem programu OECD/PISA jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie — jak kształtować programy szkolne i systemy edukacyjne, aby młodzi ludzie potrafili efektywnie analizować, rozumować i jasno przekazywać swoje myśli oraz byli przygotowani do uczenia się przez całe życie.

KS

NASZA SONDA

NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA TO...

STANISŁAW KOWALSKI, dyrektor Gimnazjum nr 2 w Kępnie, woj. wielkopolskie:

— W roku ubiegłym szkoła otrzymała imię Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i w obecnym naszej pracą wychowawczą związaną będzie z naszym patronem. Drugą ważną sprawą w pracy szkoły będzie zabieganie o lepsze wyniki z egzaminów zewnętrznych, głównie z części matematyczno-fizycznej. Określiłmy dla naszych uczniów standardy zachowań, przez co chcemy radykalnie poprawić ich zachowanie. Mam nadzieję, że chociaż w części nam się to uda.

AGATA WOJEWÓDZKA, Gimnazjum nr 1 w Koziegłowach, woj. śląskie:

— Zadanie, jakie stoi przede mną w nowym roku, jest trudne. Ale muszę się z nim zmierzyć. Moi wychowankowie są w 3 klasie i jest to dla mnie ostatnia szansa, aby ukształtować ich prawidłową postawę wobec czekających ich w życiu obowiązków. Mam nadzieję, że pozytywna zmiana zachowań moich uczniów, która już jest zauważalna, w efekcie przyczyni się także do osiągania przez nich lepszych wyników w nauce.

DANUTA NAJDECKA, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 6 w Świebodzinie, woj. lubuskie:

— Może jestem staroświecka, ale zależy mi bardzo na tym, aby nasi uczniowie, szczególnie ci najmłodsi, czuli się w szkole dobrze, aby codziennie z chęcią przekraczali jej prógi. Wiem, że nie będzie to łatwe, bowiem klasy pierwsze będą bardzo liczne — 29 uczniów. I to z różnych środowisk. Trzeba więc od pierwszych dni nauki mocno popracować nad wyrównaniem ich przygotowania do spełnienia obowiązku szkolnego.

ELŻBIETA GRABOWSKA, wicedyrektor Zespołu Szkół Samorządowych nr 1 w Złotowie, woj. wielkopolskie:

— W nadchodzącym roku postawiłam sobie ambitny cel osobisty i zawodowy — odbycie stażu na stopień nauczyciela dyplomowanego. Z wykształcenia jestem geografem i zamierzam kontynuować zajęcia terenowe. Młodzież o wiele bardziej je lubi niż lekcje z podręcznika. Natomiast jeśli chodzi o uczniów naszej szkoły, a jest ich 1200, to poprawić chcemy przede wszystkim stan ich bezpieczeństwa. Aby to osiągnąć, od września zatrudnimy logopedę i podejmujemy wiele działań mających na celu wygaszanie agresji itp.

ANNA ROMPAŁA, wicedyrektor Zespołu Szkół Integracyjnych w Tykach, woj. śląskie:

— W szkole mamy 850 uczniów i 115 nauczycieli. Zorganizowanie pracy w takiej placówce jak nasza nie jest łatwe. I dlatego najczęściej wychodzę ze szkoły po 18.00. Postanowiłam, że w tym roku muszę pracę zorganizować tak, abym wracała do domu nieco wcześniej. Jeśli chodzi o sprawę, która bardzo leży mi na sercu, to chciałabym, aby udało się szkole wyposażyć w nowoczesne pomoce dydaktyczne i by znalazły się środki na zakup drugiej komputerowej pracowni języków obcych. Wówczas lepiej wykorzystamy możliwości naszego zestawu multimedialnego.



NASZA
SONDA

NAJWAŻNIEJSZA SPRAWA TO...

ANIELA SITEK, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Czerwionce-Leśzczyni, woj. śląskie:

— Głównym zadaniem na nadchodzący rok szkolny, nad którym pracujemy już od tygodnia, jest ewaluacja programów profilaktyki, wychowawczego oraz rozwoju szkoły — trzeba by oczywiście ze sobą skorelować. Będziemy również kontynuowali kilkuletnie starania o uzyskanie certyfikatu Szkoły Promującej Zdrowie. Mamy nadzieję, że otrzymamy go we wrześniu. Udało mi się też spełnić oczekiwania rodziców, jeśli chodzi o zwiększenie godzin pracy świetlicy.

JADWIGA ZGORZAŁEK, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Siedlcach, woj. mazowieckie:

— Jako priorytet na ten rok zaplanowałam opracowanie szczegółowego regulaminu pełnienia przez nauczycieli dyżurów na przerwach. Chcę, aby wszyscy solidnie spełniali ten obowiązek. Sprzed wakacji pozostała nam jeszcze sprawa technicznego opracowania formy zapisywania ścieżek edukacyjnych: czy zapisywać je w dzienniku, czy prowadzić dodatkowy dziennik.

STEFAN JAWORSKI, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Stawnie, woj. pomorskie:

— Najważniejszą sprawą dla mnie jest, po przeanalizowaniu ubiegłorocznych wyników, podwyższenie jakości pracy szkoły. Poza tym zamierzam wymienić we wszystkich czterech budynkach szkolnych systemy grzewcze na ekologiczne, ponieważ szkoła mieści się w parku i nie chcemy zanieczyszczać środowiska. Będę kontynuował również program profilaktyki, jeśli chodzi o sprawy związane z narkomanią i innymi nałogami wśród młodzieży.

BARBARA OBSZAŃSKA, wicedyrektor Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Biłgoraju, woj. lubelskie:

— Głównym zadaniem, nie tylko dla mnie, ale i całej rady pedagogicznej, w nowym roku szkolnym jest hasło: jeszcze wyżej w działaniach nauczyciela i ucznia. Rozumiemy to poprzez ustawiczne doskonalenie pedagogów i udział uczniów w różnych konkursach na szczeblu miasta, powiatu i centralnych eliminacjach.

MARIUSZ GRANICZKA, dyrektor Gimnazjum nr 1 w Krakowie:

— Szkoła chce jak najlepiej przygotować uczniów trzecich klas do egzaminu gimnazjalnego w maju. Pod tym kątem będą organizowane sobotnie zajęcia fakultatywne poszerzające wiedzę gimnazjalistów. W ubiegłym roku ze wszystkich szkół krakowskich uzyskaliśmy najwyższe wyniki — z przedmiotów humanistycznych ponad 40 pkt, z matematyki 38 pkt. Chcemy jednak być jeszcze lepsi i przygotować uczniów pod względem zarówno wiedzy, jak i wychowawczym do następnego etapu życia.

O nowym roku szkolnym, nadziejach i zagrożeniach z KRYSYNA ŁYBACKĄ, minister edukacji narodowej i sportu, rozmawiają Krystyna Strużyna i Wojciech Sierakowski.

— Rozmawiamy w przeddzień nowego roku szkolnego, jakie niesie on dla ministra edukacji obawy?

— Nie mam szczególnych podstaw do niepokoju — w odróżnieniu od lat poprzednich nie ma już rewolucyjnych zmian, a praca jest bardziej ustabilizowana. Ale ponieważ w progi szkoły wejdzie ponad 7 mln dzieci i młodzieży, każdy dzień może przynieść nowe rzeczy.

— Rok temu też była nadzieja na spokojną pracę, ale stało się inaczej. Wspomnimy tylko o zamieszczeniu w indywidualnym tokiem nauczania...

— Rzeczywiście, ta sprawa przez moment wywołała oburzenie części środowiska. Istotnie, w projekcie rozporządzenia znalazły się bardzo niezręczne sformułowania. Reakcja była jednoznaczna — błyskawicznie je doprecyzowaliśmy. Niezależnie od tego, jak wysokie kwalifikacje po-

Zdaje sobie sprawę z tego, że część gmin jest bardzo biedna. Postaramy się pomóc im w odtworzeniu infrastruktury szkolnej, w tym przedszkoli, poprzez unijne fundusze strukturalne. Możliwość taką dają środki zagwarantowane na restrukturyzacji polskiej wsi.

— My pamiętamy jednak Pani argument, że zerówka obowiązkowa to, jak już mówiliśmy, odbudowa wiejskich przedszkoli, tymczasem w oficjalnych ministerialnych dokumentach mowa jest, że wprowadzenie obowiązkowych zerówek nie pociąga za sobą zwiększenia kosztów, albowiem można je uruchomić przy szkołach...?

— Jednym z błędów przy wprowadzeniu reformy było oderwanie jej modelu od rzeczywistości. Jeżeli więc nie chcemy dłuższej czekać z wprowadzeniem obowiązkowej zerówki — bo i tak straciliśmy już

i zrealizowanie programu naprawczego, i to w określonym czasie. Jeśli po upływie tego terminu stwierdzi, że program naprawczy nie został zrealizowany, to kurator ma prawo wnioskować o zwolnienie dyrektora.

— Nie jest jednak tajemnicą, że wyznaczenie zbyt krótkiego terminu na realizację programu naprawczego może okazać się sposobem na wymianę kadry dyrektorskiej.

— Cały system oświaty, wszystkie jego zadania realizują ludzie, więc gdybyśmy mówili, że chcemy stworzyć takie prawo, które wyeliminuje wszystkie ułomności, to byłoby to absurdem. My musimy zakładać, że mamy odpowiedzialnych kuratorów, wzytatorów, dyrektorów i nauczycieli. I ja tak na to patrzę, mając przy tym wrażenie, że jesteście państwo nadmiernie przewrażliwieni.

— Istotnie, dmuchamy na zimne, bo mamy w pamięci piękne programy, a jednocześnie wiedzę, co z nich zostało. I dlatego, choć uważamy, że rola kuratorów powinna być wzmocniona, za-

NIE JESTEM UTOPISTKĄ

siadają urzędniczy ministerialni także im zdarzają się uchybienia lub niedoróbki. Najważniejsze, że są szybko usuwane.

— Czy nie jest Pani osobistą porażką przesunięcie o rok decyzji o wprowadzeniu obowiązkowej zerówki? Po wtóre, skąd przekonanie, że pieniądze na nie znajdują się w samorządach za rok?

— Pasjonat realizujący swe zamierzenia za wszelką cenę jest bardziej wariatem niż człowiekiem konsekwentnie dążący do celu. Dlatego gdy zorientowałam się, że część samorządów nie jest gotowa na zorganizowanie obowiązkowej zerówki na swoim terenie, całkiem świadomie postanowiłam dać im jeszcze półtora roku na przygotowanie się do tego już ustawowego dziś zadania.

— Jednak zamiast o tworzeniu nowych przedszkoli, wciąż słyszymy o ich dalszej likwidacji, a coraz częściej o prywatyzacji. To chyba stoi w sprzeczności z Pani ideą odbudowy sieci przedszkoli dostępnych dla wszystkich.

— Przypomnę, że już w 1991 roku przypisano przedszkola, jako zadania własne, samorządom. Gdyby w tamtym stanie prawnym 100 proc. rodziców 6-latków zechciało postać swe dzieci do zerówki, to gminy musiałyby je przyjąć. Tak więc objęcie wszystkich 6-latków obowiązkiem przedszkolnym nie jest dla samorządów niczym nowym. W gruncie rzeczy jest tylko kwestia zorganizowania dowożenia dla tej grupy dzieci. Ale na to gminy dostaną pieniądze!

— Problem w tym, że pogląd samorządowców na ich powinności wynikające z wprowadzenia obowiązkowej zerówki jest zgoła inny. Ostatni kongres Związku Gmin Wiejskich to powszechne narzekania na przekazywanie im coraz więcej obowiązków bez zwiększania nakładów na edukację.

— Tak więc kolejny raz musimy podkreślić, że jeśli popatrzyć na wielkość przekazywanego do gmin subwencji, to w żadnym roku nie uległa ona zmniejszeniu, przeciwnie, sukcesywnie wzrasta.

parę lat — to mamy często do wyboru albo zorganizować ją w szkołach, albo w ogóle. Mniejszym złem jest to pierwsze. Natomiast, co wyraźnie chce podkreślić, ja chciałabym, aby wszystkie 6-latki były w przedszkolach.

— W praktyce może jednak być i tak, że zerówki będą pod jednym dachem nie tylko z uczniami z podstawówek, ale i z gimnazjalistami. Pani minister, możliwość tworzenia zespołów szkół, która miała przyczynić się do zerwania z fikcją bazy oświatowej w gminach, doprowadziła, niestety, do dalszej likwidacji szkół, zagęszczania klas i w efekcie pogorszenia warunków nauki i pracy.

— Nie bez powodu stawiamy przed kuratorami zadanie zbadania, czy rzeczywiście prowadzenie oddzielnego gimnazjum i szkoły podstawowej przerasta finansowo możliwości gmin. Uważam, że jeśli takiego problemu nie było we wrześniu 2002 roku, to i nie powinno być w tym roku! Zdaje sobie sprawę, że dochodzi na te łączenia do paradoksów. Znam gminę, w której wybudowano piękne nowe gimnazjum i w której funkcjonowała całkiem przyzwoita podstawówka. Jej władze twierdziły, że za połączeniem tych placówek w jeden zespół przemawia argument oszczędności. Jakież więc było nasze zdziwienie, gdy po bliższym przyjrzeniu się sprawie zespołu okazało się, że tak naprawdę chodziło o wymianę dyrektorów.

— Czy można zatem oczekiwać, że w nowym roku szkolnym kuratorzy mogą polecić rozwiązanie takiego zespołu?

— Niestety nie, ale na przyszłość mają zrobić wszystko, aby nie dopuścić do takich działań, głównie kadrowych. Przypominam, że to kurator musi zaopiniować, czyli zaakceptować lub odrzucić projekt utworzenia zespołu i ta jego opinia jest dla samorządów wiążąca. Nie bez powodu od nowego roku rola kuratora została bardzo wzmocniona, nie tylko jeśli chodzi o sieć szkolną. Obecnie jeśli zauważy on, że w jakiejś placówce dzieje się źle, że dyrektor nie wywiązuje się ze swych powinności, to ma prawo zalecić mu przygotowanie

stanowiamy się, czy minister edukacji nie powinien obawiać się, że niektóre ugrupowania polityczne zarzucają Panią dążenie do ręcznego sterowania oświatą, łamania karty samorządowej itd.?

— Do tej pory, zgodnie z przyjętą przez reformatorów koncepcją, kuratorzy sprawowali tak zwany miękki nadzór pedagogiczny. W efekcie mieliśmy wyraźną asymetrię pomiędzy kompetencjami organu prowadzącego i nadzorującego szkołę. Z wielkim szacunkiem patrzę na działalność większości samorządów, ale byłaby utopistką, gdybym mówiła, że wszystkie samorządy prowadzą oświatę w sposób idealny. Wystarczy w tym miejscu wspomnieć o trwającym już ponad 2 lata konflikcie w Szafarni, gdzie mimo orzeczenia NSA wójt ma oddzielne zdanie w sprawie likwidacji szkoły i ono się tylko liczy.

Jeśli mówimy, że prowadzenie placówek oświatowych jest w gestii samorządów, a jednocześnie podkreślamy, że za to, co się w nich dzieje odpowiada kurator, to oba te podmioty muszą mieć symetrię kompetencji. I my do tego doprowadziliśmy. Najważniejsze, żeby kuratorzy ściśle współpracowali z burmistrzami i wójtami, a nie by ich wzajemnie animozje, doprowadzające często do awantur, włączały nauczycieli, dzieci i całe środowisko.

— Wszyscy jednak wiemy, że przybywa wójtów mówiących „oświata to ja”. Co więcej, coraz częściej są przypadki, o czym mówili niedawno kuratorzy, że taki wójt nawet teczkę osobowe nauczycieli trzyma w swoim biurku.

— Ostatniego przypadku, o którym państwo mówicie, nie będę komentować, bowiem nie powinien on w ogóle zaistnieć. Podkreślę zatem, że prosiłam kuratorów, aby dokładnie zapoznali się nie tylko z obowiązującym porządkiem prawnym, ale także z wieloma innymi ustawami, które mogą im być przydatne w codziennej pracy, np. z ustawą o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

— Mówiąc inaczej — kuratorzy mają pogłębić znajomość prawa i finansów, aby skutecznie bronić oświatę przed wójtami i burmistrzami! To spodoba się ludziom oświaty pracującym dziś



w gminach, gdzie subwencję oświatową przeznacza się także na inne cele.

— Powiedziałaś już — kończymy z miętym nadzorem. A to, co jest przeznaczone na oświatę, ma być na oświatę wydane.

— Tymczasem rządowy projekt zastąpienia subwencji oświatowej zwiększeniem dochodów własnych samorządów, czyli odejście od „znakowania” oświatowych pieniędzy, jest działaniem na odwrót. Co więcej, w materiałach przekazanych wspomnianemu Kongresowi Gmin Wiejskich wyraźnie napisane zostało, że w kwotach do dyspozycji gmin po likwidacji subwencji nie ma pieniędzy na awanse.

— Tworzenie budżetu edukacji, to jest zapewnianie jej wystarczających środków, zawsze jest potyczką pomiędzy ministrem edukacji i finansów. Nie ukrywam, że obecnie jesteśmy właśnie na takim etapie. Moim zatem zmartwieniem jest — i chcę o tym zapewnić czytelników „Głosu” — by pojedynkę ten zakończył się dla mnie pomyślnie, bowiem nauczyciele nie mają prawa bać się o swoje wynagrodzenia.

— Też tak uważamy, tym niemniej pamiętamy, że wprowadzenie trzeciego etapu podwyżek pozwoliło rządowi poczynić oszczędności, konkretnie około 1,5 mld zł.

— Powiem coś, co może przez środowisko odebrane być różnie. Otóż w roku 2002 wszyscy mieli w Polsce zamrożone płace. Wszyscy, z wyjątkiem nauczycieli. Jest sprawa oczywista, że chciałabym, aby były większe, ale realia finansowe były wówczas takie, a nie inne. I dlatego dobrze, że nauczyciele, jako jedyna grupa zawodowa, mieli w tym dramatycznym roku odmrozone płace. Państwu pewno trudno uwierzyć, ale gdybym do ministra finansów udała się tydzień później, to być może i tych pieniędzy by nie było.

— Ale jednocześnie w MENIS podejmowane są inne prace zmierzające, jakby nie było, do oszczędzania na nauczycielach. Bo do tego prowadzi propozycja wydłużenia ścieżki awansowej.

— Proszę państwa, podkreślę, że główny trzon awansów jest już za nami, bo

część nauczycieli dostała go z mocy prawa, znaczna część skorzystała z dotychczasowych regulacji i przeszła z mianowanego na dyplomowanego. Pozostaje natomiast pytanie, czy dla rozpoczynających pracę w szkole — bo te nowe regulacje będą ich dotyczyły — wydłużyć okres między awansami? Twierdzą że tak, chociażby po to, aby mogli nie przez 4, ale np. 8 lat spokojnie dochodzić do awansów i w ślad za tym do podwyżek wynagrodzeń.

— Co by jednak powiedzieć, wydłużenie drogi awansu jest powszechnie odbierane negatywnie. Pani poprzednicy dążyli do tego samego, mówiąc, że stopień nauczyciela dyplomowanego powinien być zazerwowany tylko dla nielicznych. Pytamy zatem, dlaczego Pani minister nie protestuje przeciwko takim zamiarom?

— W gruncie rzeczy stoimy po tej samej stronie barykady, a nie po przeciwnych. Po pierwsze, ogólny zamiar rządu musi być konsultowany także z partnerami społecznymi i teraz to czynimy. Po wtóre, zawsze bytam przekonana, że skuteczność zależy od moich działań, a nie protestów. Dlatego przypominam, że artykułowane przez państwa zmiany ustaw oświatowych oraz o finansach publicznych wchodzi nie od jutra, tylko za pewien czas. Liczę na to, że do 2006 roku środowisko oświatowe wyartykułuje swoje stanowisko w sprawie finansowania edukacji. Przypomnę też, że od 1 stycznia wracają środki na inwestycje oświatowe. Projekt nowelizacji ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego zakłada, że w roku 2004 do dochodów samorządów wchodzi się tylko jeden element — odpis na fundusz emerytalny dla nauczycieli emerytów i rencistów. Reszta zostaje po staremu. Jednocześnie chcę powiedzieć, iż nie uważam, by każda decentralizacja była zła.

— Czyli samorządy mają rację, mówiąc, że to na ich barki rządy chce przerzucić coraz więcej. Bo zadań przebywa, a pieniędzy nie.

— Zanim rozpowszechni się taką opinię, dobrze byłoby pokazać dowodzące tego dokumenty, nie mówiąc już o zapytaniu o to rządu czy ministerstwa. Mówienie,

że chcę podwyżki płac nauczycieli przerzucić na barki samorządów jest posadzeniem mnie o cynizm, postawę całkowicie mi obcą. Nie bez powodu, mając na względzie sytuację w służbie zdrowia, brak środków na wynagrodzenia pielęgniarek, nieustannie zadaję pytanie, jak daleko państwo może decentralizować finansowanie edukacji? Zarazem przypominam, że dziś problemem dla mnie nie jest zabieganie o wypłaty dla nauczycieli — otrzymują je przecież regularnie!

— Pani minister, wszyscy dziś walczą o pieniądze, bo coraz większa jest obawa przed bezrobociem, proszę się zatem nie dziwić, że reprezentujemy tych, których lęki o pracę są coraz silniejsze. Mówicie, że zahamowana została fala likwidacji szkół, ale szkoły wiejskie nadal znikają z mapy oświatowej, a o fali łączenia już mówiliśmy. Oświatowy rynek pracy kurczy się, a czy ktokolwiek przeprowadza symulację bezrobocia wśród nauczycieli, np. w związku z energiczniej wprowadzaną dwuprzmiotowością?

— Dla mnie jasne jest, że trudna sytuacja kadrowa trwać będzie w oświacie aż do roku 2006. Wtedy to dopiero odejście na emeryturę znaczna część nauczycieli zatrudnionych w oparciu o stare przepisy. Do tego czasu chcemy ustabilizować ten rynek, jak tylko się da. Podczas rozmów z samorządami pytam — kto, ile ma godzin ponadwymiarowych — i zwracam uwagę, by przez godziny ponadwymiarowe jednych nie pozostawiano bez pracy innych, także absolwentów szkół wyższych, którzy nie mogą jej znaleźć. Owa dwuprzmiotowość jest więc pomocą dla tych, którzy muszą coraz energiczniej szukać etatów w szkołach.

Po 2006 roku, gdy odejdą jedni, wejdą do zawodu absolwenci-dwuprzmiotowcy, biele pręty tym władający językiem obcym i posługujący się nowymi technikami informatycznymi. Środki na ich kształcenie, znacznie wyższe od dotychczasowych, otrzymują uczelnie w formie grantów. Po to przygotowaliśmy nowe standardy nauczycieli oraz nowy system finansowania kształcenia nauczycieli.

— Czy to oznacza, że za 5, 6 lat nauczycielem będzie mógł zostać tylko absolwent kształcony w uczelniach finansowanych ze środków grantowych?

— Szacujemy, iż corocznie w Polsce potrzebować będziemy około 10 tys. nauczycieli. Chcemy zatem dla nich wykupić w uczelniach jak najlepsze kształcenie. Ale to wcale nie znaczy, że gdy już zapłacimy za takich nauczycieli, wszyscy oni podejmą pracę w szkołach. Dlatego sądzę, że nic nie stoi także na przeszkodzie, aby studenci pedagogicznych kierunków mogli wykupić sobie dodatkowe usługi kształcenia przygotowujące ich do pracy w szkole.

— Przecież to wprowadzanie na rynek pracy istnej rewolucji! A zarazem

podział kandydatów do pracy w szkole na dwie kategorie: grantowych i całej reszty. A jeszcze pozostaną na nim trzydziestoparoletni nauczyciele dyplomowani, których już nie ma jak motywować do pracy przez najbliższe 10, 20 lat...

— Myślmy o tym, a nasze propozycje omawiamy z partnerami społecznymi. Jedną z koncepcji jest, by spośród nauczycieli dyplomowanych powoływani byli doradcy metodyczni i doradcy zawodowi. Ich pensum będzie wynosiło 10 godzin, co pozwoli samorządom na dodatkowe zatrudnienie nauczycieli. Doradcy oprócz satysfakcji zawodowej będą mieli również finansową.

— Pani minister, wyobraża sobie Pani, że ubogi samorząd, który nie ma pieniędzy na nic, zrezygnuje z połówki etatu nauczyciela dyplomowanego, by zatrudnić na całym innym?

— Oczywiście, bo środki zostaną naliczone w subwencji. Taki jest projekt rozwiązania tego problemu.

— Skoro mowa o projektach, to rok temu wszyscy słyszeliśmy zapewnienia premiera oraz Pani, że nie ma koncepcji wprowadzania odpłatności za niektóre usługi edukacyjne. Dzisiaj temat ten oficjalnie został wprowadzany przez Jerzego Hausnera, wicepremiera i ministra gospodarki, pod obrady komisji trójstronnej.

— Nie jestem entuzjastką placenia za jakiegokolwiek usługi edukacyjne, ale uważam, że nie można nie mówić w ogóle o jakichkolwiek koncepcjach dotyczących tej kwestii. Przeciwnie, trzeba każdą drobiazgowo rozpatrzyć, zwłaszcza widzącąją wszystkie zagrożenia. Dzisiejsze propozycje rozmów traktuję więc jako dyskusję o tym, co zagraża dostępności do edukacji i jakie mechanizmy stosować, by zagrożenia owe eliminować. To jest moja opinia, choć wcale nie ukrywam, że w rządzie są także inne. A ministrowi edukacji nieraz zarzuca się, że za dużo chce.

— A który z ministrów ministrowi edukacji wytyka najwięcej? Finansów czy gospodarki?

— Każdy minister finansów to cerber budżetu, ale żadnemu z obu pańów nie mogę zarzucić braku serca dla edukacji.

— Serce jest, kasy... nie ma? No to czego życzy Pani minister w tym nowym roku szkolnym?

— Tego, aby moje relacje z nauczycielami były takie, że kiedy się spotykamy, to możemy spojrzeć sobie prosto w oczy.

Korzystając z okazji, chciałabym za pośrednictwem „Głosu” życzyć nauczycielom na progu nowego roku szkolnego, aby mimo kłopotów, które towarzyszą ich pracy każdego dnia, gdy dobiega on końca, mogli z satysfakcją powiedzieć: dobrze, że jestem nauczycielem.

— Dziękujemy za rozmowę.

OŚWIATA W PIGUŁCE

W kraju mamy:

- ponad 40 tys. szkół
- ok. 7 mln uczniów
- ponad 500 tys. nauczycieli, w tym 450 tys. pełnoetatowych
- uczniów kl. I szkół podstawowych — 423 tys. (o 100 tys. mniej niż 6 lat temu)
- uczniów kl. I szkół gimnazjalnych — 538 tys. (o 16 tys. mniej niż 2 lata temu).

Ogółem w Polsce mamy (stan na 30 czerwca 2003 r.)

- szkół podstawowych — 15 681
- gimnazjów — 6748
- liceów ogólnokształcących — 3946
- zasadniczych szkół zawodowych — 2476
- średnich szkół zawodowych — 8114
- szkół policealnych — 2902
- szkół zawodowych artystycznych — 503.



WIELKI KONKURS DLA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

w ramach ogólnopolskiego programu edukacyjnego „**BEZPIECZNI NA CO DZIEŃ**”
pod patronatem marki APAP, którego rzecznikiem jest Daria Trafankowska.

Warto wziąć udział!

DO WYGRANIA 5 PEŁNYCH KOMPLETÓW WYPOSAŻENIA GABINETU PIEŁĘGNIARKI SZKOLNEJ - OD MEBLI DO PODSTAWOWYCH ŚRODKÓW MEDYCZNYCH!

„**BEZPIECZNI NA CO DZIEŃ**” to program, który ma na celu szeroko pojętą edukację społeczeństwa w zakresie skutecznego i właściwego radzenia sobie z powszechnymi wypadkami (skaleczenie, oparzenie, stłuczenie, zakrztuszenie itp.), jakie na co dzień mogą przytrafić się nam lub naszym bliskim. Potrzebę edukacji potwierdzają badania Pentora: aż 89% respondentów nie wie, czym naprawdę powinno się przemyć ranę, a 44% podaje błędną odpowiedź, jeśli chodzi o postępowanie zaraz po oparzeniu wrzątkiem.

ZADANIE:

Zastanówcie się Państwo sami, zapytajcie dzieci, zwołajcie nadzwyczajne posiedzenie Rady Pedagogicznej!! Utwórzcie specjalny zespół powołany do wykonania tego zadania. A zadanie polegać będzie na:

- Opisaniu i zilustrowaniu tego, co w Waszej szkole robicie lub też zamierzacie zrobić, by powszechne przypadki, takie jak stłuczenia, skaleczenia jak najrzadziej przytrafiały się Waszym uczniom (np. antypoślizgowe wykończenia stopni schodów).
- Opisaniu, jak staracie się, albo jakie macie pomysły na to, jak szerzyć tę podstawową wiedzę na temat jak sobie radzić w przypadku wystąpienia takiego powszechnego wypadku zarówno wśród uczniów jak i rodziców

Udział w konkursie, nawet jeśli nie zaowocuje nagrodą, pozwoli podnieść poziom bezpieczeństwa dzieci w Waszej szkole oraz poszerzyć ich wiedzę na ten ważny temat. Opiszcie nam też Państwo swoje pomysły, jak zebrać środki na uczynienie szkoły miejscem bardziej bezpiecznym. Postaramy się opublikować te najciekawsze, żeby zainspirować innych.

REGULAMIN:

- Szkolę reprezentuje jeden zespół (przedstawiciel dyrekcji, grona pedagogicznego, Rady Rodziców i samorządu uczniowskiego)
- Praca nadesłana na konkurs składa się z części opisowej i ilustracyjnej – zdjęcia, rysunki). Jej objętość nie może przekroczyć 10 stron.
- Termin nadsyłania prac – 30 września 2003. Decyduje data stempla pocztowego.
Adres: Feedback / Hill and Knowlton, ul. Orężna 58, 02-937 Warszawa, dopisek „Konkurs”
- W skład jury wchodzi:
Daria Trafankowska, dr nauk med. Jacek Gwoździwicz, AM Gdańsk i Anna Bersz, psycholog z Laboratorium Psychoedukacji w Warszawie oraz przedstawiciel producenta APAPu
- Wyniki konkursu ogłoszone zostaną na łamach Głosu Nauczyciela w połowie października (zaraz potem nastąpi przekazanie nagród)

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO WZIĘCIA UDZIAŁU W KONKURSIE.
IM WIĘCEJ TAKICH DZIAŁAŃ, TYM BARDZIEJ PEWNIĘ I BEZPIECZNIE BĘDZIEMY SIĘ CZULI.**

1 września za klasową katedrą staną absolwenci kierunków pedagogicznych. Część z nich znalazła się tu z powołania — o zawodzie nauczyciela marzyli będąc jeszcze uczniami. Inni trafili do szkoły z czystego przypadku. Za rok okaże się, jak zdadzą swój zawodowy egzamin.

Anita Klećkowska jest świeżo upieczoną absolwentką historii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Nigdy nie myślała, że zostanie nauczycielką. — Zawsze mnie pasjonowała historia, ale nie zastanawiałam się, co będę potem robić — tłumaczy wybór kierunku studiów. — Okazało się, że mogę zostać na uczelni lub uczyć w szkole. Wybrałam to drugie.

Na V roku studiów zaczęła rozglądać się za pracą. Wysłała życiorysy do kilku olsztyńskich szkół. Dobre wieści nadeszły jednak z rodzinnego Drobina.

— Gdy otrzymałam telefon z podstawówki, której byłam uczennicą, bardzo się

właśnie rozpoczyna staż. — W trakcie studiów nigdy nie przyszło mi na myśl, że będę pracować w szkole — mówi zmieszana. — W moim przypadku sprawdziło się powiedzenie: nigdy nie mów nigdy.

Mimo to wierzy, że się sprawdzi. — Jestem dobrze przygotowana merytorycznie, zawsze też miałam świetny kontakt z dziećmi — mówi z przekonaniem.

Rozterki ...

Ostatnie dni wakacji to dla młodych nauczycielek nerwowy czas wyczekiwania. Z całej trójki najbardziej zestresowana

— Będę miała 14 godzin — mówi Anita. — Sam wiesz, ile dostaje stażysta z taką liczbą godzin. Patrząc jednak na moich bezrobotnych kolegów i tak uważam, że złapałam Pana Boga za nogi.

Anita mieszka z rodzicami, odpadają jej więc koszty utrzymania.

— Niestety, kredyt zaciągnięty na studia będę spłacać sama. To ok. 200 zł miesięcznie przez najbliższe 8 lat. Żeby tylko była praca — wzdycha.

Magda Majcher też nie ukrywa, że zarobki to minus nauczycielskiej pracy. Choć jej mąż ma dobrze płatną posadę, dziś nikt nie może być pewien przyszłości. — Dlatego obawiam się niżu demograficznego, który coraz bardziej decyduje o nauczycielskim być albo nie być.

... i nadzieje

— Praca z młodzieżą to cudowne wyzwanie — mówi Maja Tomczyk. — Wierzę, że uda mi się przemycić do ich głów jak najwięcej wiedzy. Chcę, aby jej zdobywanie połączone było z satysfakcją i pasją. Jednak wszystkie moje plany zweryfikuje szkolne życie.

— Ja chcę pokazać uczniom, że komputer to nie tylko narzędzie do zabawy — mówi Magda Majcher. — To także sposób na ułatwienie sobie życia. Poza tym pokażę im, jakie zagrożenie niesie ze sobą „komputerowa przyjaźń”.

Stażystki ostatnie tygodnie wakacji spędzają na intensywnych przygotowaniach do nowej roli.

— Opracowałam już szczegółowe scenariusze lekcji — mówi Magda. — Wszystkie komputerowe prezentacje będą kolorowe i ciekawe. Nie zabraknie różnych animacji i ciekawostek. Taki przekaz będzie łatwiej zapamiętać.

— Na 3 maja jako pracę domową każę im wywiesić flagi w oknach domów. Potem wszystko sprawdzę — zdradza jeden ze swych pomysłów Anita. — Będę się starała na lekcjach przedstawiać dzieciom historię jako fajną przygodę. Na praktykach udało mi się sprawdzić kilka sposobów prowadzenia lekcji — dialog, ciekawostki, anegdotki. Zauważyłam, że uczniowie najbardziej je zapamiętują.

Maja będzie pracowała z prawie dorosłymi ludźmi.

— Chcę z nimi rozmawiać ich językiem. Postaram się stworzyć partnerskie zasady. Jednak to już od nich będzie zależało, czy je utrzymamy. Miałam w swoim życiu wielu świetnych nauczycieli. Mam się więc na kim wzorować.

Dla Magdy nauczycielskim guru jest jej polonista z ogólniaka.

— Był dla nas jak kolega — wspomina. — Potrafił wysłuchać, doradzić, lecz gdy próbowaliśmy mu „wejść na głowę”, szybko nas sprowadzał na ziemię i pokazywał, gdzie nasze miejsce. Mnie będzie trudniej, bo w gimnazjum młodzież jest zbuntowana. Zamierzam jednak sobie z tym poradzić.

Maja Tomczyk zapowiada, że nie będzie prowadziła suchych wykładów z biologii.

— Tyle się w niej ostatnio dzieje, trzeba tylko umieć interesująco to przekazać — mówi.

Za rok wszystkie będą zdawać kończące staż egzaminy. Nie chcą o tym rozmawiać, bo to jeszcze tyle czasu. Jednak podkreślają, że tylko w oświacie są jasne reguły podnoszenia kwalifikacji. — Jeśli chcesz pracować, zarabiać i coś znaczyć, musisz nie tylko pracować z młodzieżą, ale też nad sobą — mówi Magda. — To jest niezła motywacja. Zwłaszcza że dzieci ubywa, a nauczycieli każdego roku przybywa. Dla ludzi bez zapału i powołania za kilka lat w szkołach nie będzie miejsca.

MACIEJ KUŁAK

Nie dajmy się!



DR. N. MED.
ARTUR
KOŁAKOWSKI

ZBUDUJ ZASADY

W pociągu z Poznania po spotkaniu z nauczycielami zawzięcie dyskutujemy o zasadach. Dokładniej o ich przestrzeganiu oraz wyciąganiu konsekwencji. W pewnym momencie do rozmowy włącza się mama podróżująca z trójką dzieci. Ona mieszka w Belgii, jej były mąż w Holandii. W tej pierwszej wymaga się od dzieci przestrzegania zasad i podporządkowania się dorosłym zarówno w szkole, jak i w domu, w drugiej odwrotnie, tu zazwyczaj decydują najmłodszy. „Czy wiedzą państwo, że choć wiele od nich wymagam, moje dzieci czują się bezpiecznie ze mną niż z ojcem, który pozwala im na wszystko...”

Świat pozbawiony zasad i norm jest być może otwarty, ale tak naprawdę nie wiadomo, czy niebezpieczeństwo nie czai się za najbliższym rogiem. Gdy więc ważny dla mnie dorosły mówi mi, gdzie jestem bezpieczny, a gdzie nie wolno mi chodzić lub których zasad łamać, to wiem, że są miejsca, w których może mi być ciepło i bezpiecznie.

Podstawowym sposobem uczenia się przez nas zasad jest obserwowanie świata. Dzięki uważnemu obserwowaniu „ważnych dorosłych” dziecko uczy się, które z jego zachowań są aprobowane, a które budzą niezadowolenie czy wręcz gniew. Niestety ten sposób uczenia się zasad społecznymi nie zawsze jest skuteczny — czasami z przyczyn rozwojowych — na przykład dzieci nadpobudliwe psychoruchowo mają trudność w rozpoznawaniu i uczeniu się norm społecznych, grupowych czy klasowych, niekiedy również z powodu zaniedbań wychowawczych.

Niestety, ani lekarz na oddziale, ani nauczyciel w klasie nie mogą pozwolić sobie na to, by jego podopieczni nie przestrzegali pewnych zasad. Taką sytuację można by porównać do poruszania się po jezdni w kraju, w którym nie ma przepisów ruchu drogowego. Aż trudno sobie wyobrazić, co byłoby, kiedy każdy jeździłby, jak chciał?!

W klasie na początku roku szkolnego spotyka się wielu uczniów — jednak każdy z nich ma inne wyobrażenia na temat tego, jak można, a jak nie można zachowywać się w klasie. To od działań nauczyciela zależy, czy tak już pozostanie (zdajemy się na łut szczęścia), czy też spróbuje przekonać uczniów do przestrzegania jednego systemu zasad. Jednak by takie zasady działały, muszą być krótkie, jasne i często powtarzane.

Co więcej, tak naprawdę dzieci potrzebują jasnego, przewidywalnego i dotrzymywanego przez dorosłych systemu zasad. Dzięki niemu czują się dużo bezpieczniej i pewniej. Taki system porządkuje ich życie, a raz wprowadzona norma czy zasada oszczędza nam cenny czas. Pomaga zachować spokój w trudnych sytuacjach i stanowi bazę, do której można się odwoływać.

W szkołach w wielu krajach świata wprowadzanie szelnego systemu zasad i konsekwencji oraz motywowania i chwaleń uczniów jest stosowaną od dawna metodą zapobiegania i wygaszania trudnych zachowań, zanim staną się one problemem angażującym wszystkich pracowników szkoły. Przyczynia się to do sukcesu zarówno nauczycieli, jak i ich podopiecznych. Przykładowo w Kanadzie dzieci klas pierwszych przez pierwsze tygodnie nauki uczą się przede wszystkim zasad zachowania w klasie i w szkole. Uczą się, to znaczy dorośli zasady te stale przypominają, ale także egzekwują ich przestrzeganie.

Po co? Bo gdy w klasie dochodzi do trudnej sytuacji, wówczas nauczyciel ma naprzeciw siebie 2—3, a nie 25 trudnych uczniów!

PEŁNI ZAPAŁU

ucieszyłam — mówi. — Znam większość rodzin, więc szanse na dobry kontakt z dziećmi i rodzicami są duże. Poza tym moi dawni nauczyciele w razie czego mi pomogą.

O tym, że chce pracować w szkole Maja Tomczyk wiedziała od zawsze. Po ukończeniu Akademii Rolniczej w Szczecinie zrobiła półtoraroczny kurs pedagogiczny. W LO w Krośnie Odrzańskim będzie uczyć biologii. — To bardzo ciekawy i odpowiedzialny zawód — mówi z przekonaniem. — W moim postanowieniu jeszcze bardziej utwierdziłam się po praktykach odbytych w szkole. Prowadząc lekcje, czułam się jak ryba w wodzie.

Także dla Anity praktyki były decydującym momentem. Gdy podczas pierwszych zajęć stanęła oko w oko z dziećmi, wiedziała, że właśnie to chce w życiu robić. — Zobaczyłam, kim dla ucznia jest nauczyciel. Dzieci przychodziły do mnie z różnymi problemami i oczekiwały gotowej recepty. To duża odpowiedzialność.

Będzie musiała się z nią zmierzyć Magdalena Majcher, która do zawodu trafiła zupełnie przypadkowo. Po skończeniu Wydziału Automatyki i Robotyki na Politechnice Białostockiej przyjechała do Warszawy. Podobnie jak wielu jej kolegów liczyła na lepszą pracę. Wraz z mężem rozestali życiorysy prawie do wszystkich firm. W końcu się udało. Mąż znalazł pracę jako informatyk w dużej firmie ubezpieczeniowej, ona jako handlowiec w przedsiębiorstwie sprzedającym sprzęt komputerowy. Po trzech latach atmosfera w pracy stała się nie do zniesienia — ciągły stres, pogoń za wynikami, konflikty z kolegami.

Magda postanowiła zmienić pracę. W gazecie znalazła ogłoszenie zamieszczone przez warszawskie Gimnazjum nr 32. Szukali nauczyciela informatyki. — Zaraz, przecież ja mam ukończone studium informatyczne i podyplomówkę z pedagogiki — pomyślała. Złożyła papiery i ...

jest Anita. — Boję się, że popadnę w rutynę, że nie będę umiała pomóc dziecku, że niezachęcę kogoś do historii — wylicza swoje obawy. — Wiadomo, że jeśli dzieci się nie zainteresuje, przestają słuchać na lekcji. Anita zdaje sobie sprawę, że nie brakuje nauczycieli, którzy swój zawód traktują jak pańszczyznę. Brak zaangażowania usprawiedliwiają niskimi zarobkami. — Jeśli zacznę się do nich upodabniać, zmienię zawód — przyrzeka.

Magda obawia się, czy utrzyma w ryzach gimnazjalistów. — Odpowiadam nie tylko za uczniów, ale i za sprzęt — mówi. — Nauczyciel informatyki pełni w szkole także funkcję administratora. Wszystko musi działać bez zarzutu. Boję się pomysowości dzieci, które praktycznie od najmłodszych lat nie rozstają się z komputerową klawiaturą.

Młode stażystki za największy, minus pracy w szkole zgodnie uznają zarobki.



Ławki tablica kreda/ Iza jak diabli się kręci/ Szukam nawet kawalka/ mej szkoły świętej pamięci – pisał poeta Jan Twardowski. Czy tegoroczne pierwszaki dojrzeją kiedyś do podobnej refleksji? Być może. Ale dziś wraz z rodzicami na miękkich nogach przekraczają próg, za którym czeka zupełnie inny świat.

PIASKOWNICY

ŻAL

Monika Ambroziak, mama tegorocznego pierwszoklasisty Szkoły Podstawowej w Słubicach, woj. mazowieckie, ze zdziwieniem liczy zakupione dla syna podręczniki: 6-8-12! Jest lekko przerażona, że jej **Kamilek** będzie musiał to wszystko taszczyć na własnych plecach. A jak jeszcze dojdą zeszyty, piórniki, strój gimnastyczny? Na szczęście nie musi się martwić, skąd wziąć na to pieniądze. A wie, że są rodziny, gdzie problemem jest nawet kupno zeszytów.

Rodzicom sen z powiek spędzają też inne sprawy: czy ich dziecko będzie bezpieczne w szkole, czy nauczyciel potrafi je zająć lekcją... Od tych „czy” rozrywa głowę. Mimo wątpliwości rozpiera ich duma – pociechy zaczynają nowy etap życia.

Ale **Kamilek** Ambroziak wcale nie jest tym zachwycony. W zerówce czuł się dobrze, lubił kolegów i wychowawczynię **Marię Bartosiak**. I choć wszyscy będą razem w pierwszej klasie, nie pali się do szkoły. – Jest przekorny – tłumaczy mama.

Zastanawia ją natomiast co innego. Po przejrzaniu podręczników wyraźnie widać, że umiejętności zdobytych w zerówce w szkole nie traktuje się poważnie. – Zerówkowiczów uczy się czytać i liczyć i tego samego w pierwszej klasie, czasami z inną panią – mówi pani Monika.

Jak każda matka z troską myśli o zdrowiu swojego dziecka. Dlatego martwi ją, że w słubickiej podstawówce pielęgniarka będzie tylko trzy dni w tygodniu. To i tak dobrze, bo są szkoły, gdzie dociera raz w miesiącu. A jak się coś stanie, np. jej **Kamilek**, odpukać, złamać nogę? Gabinety lekarskie już dawno wyprowadzono ze szkół, a tłumaczenia, że ośrodek zdrowia jest blisko, nie trafiają do przekonania ani jej, ani in-

nym rodzicom. Natomiast cieszy ją ogromnie, że przynajmniej ćwiczenia korekcyjne będą prowadzone przez specjalistę – nauczyciel WF ma odpowiednie wykształcenie. Jest więc spokojna, że zauważy ewentualne wady postawy **Kamila**.

Na ile pozwoli jej praca i rozmaite obowiązki, będzie się udzielać w szkole. Już w zerówce prowadziła warsztaty wycinankarskie z okazji Dnia Dziecka.

Gdyby nie Stasiek...

Mariusz jest piątym dzieckiem państwa **Głowackich**. Tak jak troje starszego rodzeństwa pójdzie do Szkoły Podstawowej w małej Strzelcowiznie, woj. podlaskie. Jego ojciec **Stanisław** jest na rencie, matka **Lucyna** bezrobotna. W tym roku po raz pierwszy skorzystali z pomocy gminy – **Mariusz** dostał nowiutki podręczniki i strój gimnastyczny.

W Strzelcowiznie uczy się zaledwie 45 dzieci. Rokrocznie więc wraca problem likwidacji szkoły. **Stanisław Głowacki**, który od niepamiętnych czasów zasiada w Komitecie Rodzicielskim, a obecnie w Radzie Rodziców, nie raz już o nią walczył. We wsi ludzie mówią: *gdyby nie Stasiek, to tej szkoły dawno już by nie było*. – Bez niej społeczeństwo by nam zdziślało. Dzięki szkole ludzie są zgrani i mają kontakt z kulturą – podsumowuje pan **Stanisław**. Najważniejsze, że wszyscy rodzice we wsi są zadowoleni z podstawówki. – Od czasu gdy sami wybraliśmy nowego dyrektora, dzieje się tu wiele. Hasło „Nasza szkoła jest wesoła” nie jest tylko pustym sloganem. Oprócz tradycyjnych uroczystości, takich jak: Dzień Dziecka, Dzień Sportu, Dzień Matki czy Dzień Babci, współpracują z nadleśnictwem Pomorze, które dla maluchów or-

ganizuje grille, są „Gofry pod kłosem”, „Zgaduj zgadule”, kuligi.

– Dlatego się nie damy. Jak będzie trzeba, założymy stowarzyszenie. Wójt obiecał, że budynek dostaniemy za darmo – mówi pan **Stanisław**. – W końcu to my robiliśmy wszystkie remonty.

A do Gruszek oddalonych o 15 km dzieciaków nie posła. – U nas nie ma narkotyków, papierosów. Jaką nam gwarancję, że w dużej szkole dzieci zostaną dopilnowane i nie sięgną po używki? Tu nauczyciele z własnej woli siedzą w szkole, dopóki ostatnie dziecko jej nie opuści – dodaje.

Ma więc nadzieję, że roczny **Oskar** pójdzie w ślad za **Mariuszem** do tej samej podstawówki.

Wyszli stąd na ludzi

Krystyna Jarosz pracuje w Szkole Podstawowej nr 2 w Bojanowie, woj. podkarpackie. W tym roku jej trzecie dziecko, siedmioletni **Patryk**, rozpocznie tu naukę. – Dwoje starszych wyszło stąd na ludzi: córka właśnie dostała się na Uniwersytet Jagielloński, a średnia jest w II klasie liceum w Stalowej Woli – panią **Krystynę** rozpiera duma.

Chwali rodziców, że są na każde zawołanie w szkole. Ostatnio ją odmalowali, wcześniej zrobili plac zabaw i zakupili zabawki do pracowni. A urząd gminy podarował komputery. Szkoła, choć mała – w klasie **Patryka** będzie zaledwie 11 dzieci – to z tradycjami, jak chociażby wycieczki maluchów do fabryki bombek choinkowych w Nowej Dębie czy do Figlolandu w Rzeszowie.

– W tej szkole żadne dziecko nie chodzi głodne. Herbatę i drożdżówki najbiedniejszym funduje ośrodek pomocy społecznej, a pozostali je kupują. Nie mogą narzekać. Dzieci mają tu wszystko, co potrzeba – podsumowuje pani **Krystyna**.

Za rok kolejne siedmiolatki porzucą piaskownicę. Będzie to ostatni rocznik, na którym nie ciążył obowiązek przygotowania przedszkolnego.

BEATA IGIELSKA

Psycholog ANDRZEJ SAMSON o pierwszoklasistach:

Rodzic siedmiolatka powinien powiedzieć dziecku, że zaczyna się dla niego bardzo ważny kawałek życia, za który samo będzie odpowiedzialne. Dlatego wbrew temu, co sugeruje szkoła, nie jestem zwolennikiem siedzenia nad lekcjami z dzieckiem. Owszem, należy mu pomóc, jeśli o to poprosi, odpowiedzieć na jakieś pytanie i na tym koniec. Dziecko ma sobie radzić samo! Bez przesadnego kontrolowania zeszytów czy dzienniczka – ohydnych kapownika, w którym nauczyciel donosi na dziecko. Natomiast należy przypilnować, aby maluch do godz. 19. odrobił lekcje, bo późnym wieczorem jego umysł nie jest już chłonny. Jeśli nie odrobi lekcji do wyznaczonej godziny, trudno, niech zasuwa do szkoły bez pracy domowej.

Pójście do szkoły to trudny moment dla siedmiolatka. Dopiero około 10. roku życia u dzieci kończy się etap całkowitej separacji od rodzica, za-

czynają być samodzielne. Tymczasem już w pierwszej klasie stykają się z koniecznością nauczenia wielu umiejętności społecznych: jak podejść do kolegi, jak bawić się z dziećmi. W szkole tak naprawdę nikt tego nie uczy, bo najważniejszy jest program i to, że „Ala ma kota”. Dziecko jest tym wszystkim wystarczająco zestresowane. Dlatego za kompletny idiotyzm uważam, odbywające się niestety w wielu domach, straszenie szkołą i nauczycielami. Celują w tym szczególnie babcie. Nie dziwnym jest więc, że coraz więcej najmłodszych dzieci jest nieśmiały, zahamowany lub nadmiernie pobudzonych, że coraz więcej pierwszaków odmawia chodzenia do szkoły. Moi mali pacjenci, na pytanie *dlaczego nie chcesz chodzić do szkoły*, odpowiadają, bo pani bez przerwy krzyczy i ja tego nie wytrzymuję; bo w szkole jest szorstko, brzydko. Nikt jednak się tym specjalnie nie przejmuje. Czy na tym tle bredzenie o lekcjach korpucji nie wygląda jak „sen wariata śniony nieprzytomnie?”



Obie po raz pierwszy w szkole. Pierwszoklasistka Andżelika Męczykalska i Monika R...

Czym kierują się dyrektorzy, zatrudniając początkujących nauczycieli? Czy w ogóle chcą ich angażować? Może lepiej postawić na nauczyciela doświadczonego, sprawdzonego – ze stażem, dorobkiem i sukcesami? Wszak o takich nietrudno. No i ryzyko jest dużo mniejsze.

Ryszard Komorowski, dyrektor Gimnazjum nr 4 im. Książąt Mazowieckich w Ciechanowie, ze zrozumieniem przyjął zalecenie władz miasta, aby w nowym roku szkolnym zlikwidować nadgodziny. A trzeba przyznać, że było ich sporo. Pensum większości nauczycieli wynosiło 23–25 godzin, a więc prawie półtora etatu. Redukcja godzin nadliczbowych umożliwiła zatrudnienie od pierwszego września aż dziesięciu nauczycieli, w tym ośmiu debutantów!

W ósemce nowo przyjętych jest pięciu tegorocznych absolwentów kierunków pedagogicznych i trzech z lat ubiegłych, którzy po roku czy dwóch pracy poza oświatą uznali, że „jednak coś ich ciągnie do szkoły”.

Szefowie Gimnazjum im. Książąt Mazowieckich – **Ryszard Komorowski** i jego zastępczyni **Marzena Mossakowska-Burba** – spędzili pracowite wakacje na rozmowach kwalifikacyjnych.

– Gdybyśmy mieli dokonać selekcji tylko na podstawie złożonych dokumentów, byłibyśmy w kropce – przyznaje dyrektor. – Bo prawie wszystkie podania i dołączone do nich życiorysy są pisane według tego samego schematu. Zdawkowa prośba o przyjęcie do pracy oraz krótkie CV, ograniczające się do wymienienia ukończonych szkół. Tylko czasem ktoś dodawał kilka sloganów w rodzaju: „pragnę pracować w szkole, bo... lubię dzieci”.

Różnica jest tylko taka, że jedni mają licencjat, a inni magiste-

rium. Dyrektor **Komorowski** nie ukrywa, że woli tych drugich, bo pierwsi na pewno będą kontynuować studia i zwalniać się na zajęcia oraz egzaminy. Nie zawsze więc będą dyspozycyjni. Ale z drugiej strony mogą być bardziej utalentowani. A poza tym – jak przekonał się dyrektor – nie zawsze dobre oceny na studiach gwarantują, że kandydat będzie dobrym nauczycielem. Zdarzało się bowiem, że piątkowicze nie umieli przekazywać uczniom swojej ogromnej wiedzy, a trójkowicze czynili to wręcz ze wzorcową klarownością.

W gronie ośmiu nowo przyjętych trójka to osoby dobrze znane dyrekcji. – Odbywały u nas miesięczne praktyki studenckie – informuje **Marzena Mossakowska-Burba**. – Można więc było się zorientować, kto ma talent pedagogiczny i rokuje nadzieje. O tym, że ktoś zdradza predyspozycje do zawodu, sygnalizują nam też opiekunowie praktyk.

– Czasami trafiają się prawdziwe diamenty, wystarczy je tylko trochę oszlifować – dodaje **Ryszard Komorowski**. – Takich angażujemy z miejsca.

Czym się wyróżniają te talenty i diamenty?

Nie ma prostej definicji. Bywa, że nauczyciel sprawdza się w szkole podstawowej i w liceum, ale w gimnazjum już nie, bo tam jest najtrudniejsza młodzież. Zbuntowana, przekorna, odrzucająca wszelkie autorytety. – Musi to być ktoś, kto z miejsca nawiąże bliski kon-



Nauczycielka w Szkole Podstawowej w Dębnie.

Fot. Marek Suhecki

milczkiem, ponurakiem ani, broń Boże, mieć wady wymowy.

– Ta komunikatywność przydaje się także w pracy z rodzicami – dodaje Ewa Pozaroszczuk. – Niektórzy dobrze czują się w klasie, ale na spotkaniach z matkami i ojcami sztywnieją i zupełnie nie potrafią z nimi rozmawiać. Dla nas taki nauczyciel to niepełny fachowiec. Jeśli widzimy, że rozmowy z dorosłymi bardzo go stresują, nie przydzielamy mu wychowawstwa.

Ponadto nauczyciel w szkole podstawowej musi być, jak mało kto, wszechstronny. Być nie tylko specjalistą ze swojego przedmiotu, ale także posiadać uzdolnienia plastyczne i muzyczne.

Ważna jest też aparycja nauczyciela – uroda, gust, prezencja – podkreśla Ewa Pozaroszczuk. Zwłaszcza dzieci z klas I–III wręcz licytują się, kto ma najładniejszą i najelegantszą panią. Dla nich nauczyciel jest często jedynym autorytetem, który nie może ich zawieść. Musi więc być pod każdym względem naj.

Moje rozmówczynie przyznają, że, niestety, studia pedagogiczne nie zaznają studentów z prawem oświatowym, a zwłaszcza przepisami regulującymi funkcjonowanie zawodu nauczycielskiego. Wielu z nich nigdy nie miało w ręce nawet Karty Nauczyciela, która przecież informuje nie tylko o przywilejach, lecz także o obowiązkach.

Szefowe ciechanowskiej „siódemki” nie ukrywają, że możliwość przebiegania w kandydatach do pracy stawia przed nimi czasami trudne dylematy. Na przykład kogo wybrać z dwóch równorzędnych pod względem przygotowania merytorycznego kandydatów – nauczycielkę pannę czy młodą matkę z trójką dzieci w wieku przedszkolnym. Z góry wiadomo, że ta

z nie każdej uczelni, najchętniej widzą absolwentów Uniwersytetu Warszawskiego i UMK w Toruniu. Zrezygnowali też z tych osób, które swoje podstawowe studia ukończyły w trybie zaocznym (tolerują studia zaoczne tylko jako drugi fakultet czy sposób na przekwalifikowanie się). Wreszcie podziękowali kandydatom spoza powiatu ciechanowskiego. W ten sposób wyeliminowali aż dziesięć osób. Pozostała piątka została zaproszona na rozmowę.

Dariusz Mosakowski jednak ostrożnie podchodzi i do tych spotkań. Uważa, że nie zawsze wrażenie, jakie wywiera kandydat, przekłada się potem na jego pracę. Swego czasu rozczarował się dwoma paniami, którzy zupełnie nie potrafili nawiązać kontaktu z małymi dziećmi. W końcu powiedział im wprost, aby poszukali innego zajęcia. Jeden z nich przeszedł do liceum i doskonale sobie radzi. Drugi porzucił nauczycielstwo. Obydwaj są mu wdzięczni.

Kogo więc wybiorą dyrektorzy z finałowej piątki? Dariusz Mosakowski opowiada się za kandydatem sprawdzonym, czyli byłym praktykantem, dobrze przygotowanym metodycznie, który umie najlepiej przekazywać wiedzę, bowiem w szkole podstawowej jest to umiejętność kluczowa. Poza tym musi być społecznikiem zaangażowanym w życie pozalekcyjne szkoły, zintegrowanym z klasą, z dziećmi. Żadnych godzin „od – do”.

Natomiast Elżbieta Wodzyńska przypuszcza, że o wyborze może zadecydować... szósty zmysł. Po prostu wchodzi osoba i od razu wzbudza sympatię, z miejsca ją się lubi, bo emanuje z niej ciepło. Liczy się więc pierwsze wrażenie. Wicedyrektorka uważa, że w podobny sposób na widok nowego nauczyciela reagują uczniowie. Ważny jest też sposób wystawiania. Z małymi dziećmi trzeba rozmawiać językiem jasnym i konkretnym. Ważna jest też dykcja i... aparycja. – No bo jeśli uczymy dzieci w szkole podstawowej poprawnej wymowy, to nauczyciel nie może mówić niewyraźnie czy seplenić. Dziecko, które ma ładną panią, to i jej przedmiot lubi – mówi Elżbieta Wodzyńska.

Anastazja Szmít stawia przed nowo zatrudnionymi nauczycielami chyba jeszcze wyższe wymagania. – Muszą to być osoby z głowami pełnymi pomysłów. Dzieci są nadpobudliwe i bardzo szybko się nudzą, więc aby przyciągnąć ich uwagę, trzeba ciągle wymyślać coś nowego. Nie ma mowy o rutynie. Nauczyciel nie może też mieć pretensji do całego świata, że trafiły mu się dzieci mało zdolne. Musi z pokorą „rzeźbić” takie, jakie są.

Dyrektorzy „trójki” uważają, że każda decyzja o zatrudnieniu niesie ryzyko rozczarowania i pomyłki, gdyż uczelnie wypuszczają w świat głównie przedmiotowców. A tymczasem potrzebni są – zwłaszcza w szkole podstawowej – wychowawcy i organizatorzy życia szkolnego.

Czy młodzi nauczyciele sprawdzają się w tych rolach, można stwierdzić dopiero w trakcie pierwszego roku pracy. Zatem decyzja o tym, czy zatrudnić stażystę na następny rok, może się okazać trudniejsza od tej o zaangażowaniu go po studiach.

SELEKCJA POZYTYWNA?

takt z na ogół niesfornymi nastolatkami. Jeśli tego nie potrafi, wejdą mu na głowę. I nie pomogą tu najlepsze dyplomy i erudycja – z przekonaniem twierdzi dyrektor.

Jedna z kandydatek „nie przeszła”, bo wydała mu się antywzorem nauczyciela gimnazjalnego. Siedziała jak trusia. Nieśmiała, mimozowata. Nie wykazała żadnej inicjatywy. Odpowiadała tylko na pytania zdawkowo, cichym głosem. Nie wyglądała na kogoś, kto potrafi utrzymać dyscyplinę w klasie.

– Uczniowie są okrutni – mówi Ryszard Komorowski. – Jeśli wyczują, że nauczyciel jest miękki, natychmiast to wykorzystają. I wtedy hulaj dusza. Musiałbym bez przerwy chodzić na jej lekcje i zaprowadzać porządek.

– Mamy zresztą doświadczenia z ubiegłych lat – uzupełnia Marzena Mossakowska-Burba. – Jeśli przyjęte przez nas osoby były energiczne, stanowcze i przy tym kompetentne, to dawały sobie radę.

– Ale i one czasem popełniały błędy – przypomina dyrektor. – Jeden z nauczycieli wszedł w przyjacielski układ z uczniami. I źle na tym wyszedł. Owszem, można być z młodzieżą na luzie, gdy jest zabawa. Natomiast kiedy trzeba ciężko popracować, kumplostwo musi

się skończyć. Zresztą sami uczniowie w końcu przyznają, że najlepszy pedagog to taki, który potrafi zachęcić i wyegzekwować. Tym zdobywa autorytet.

– Najwięcej informacji o kandydacie dostarczają nam bezpośrednie spotkania – mówi Marzena Mossakowska-Burba. – Gdy rozmowa toczy się gładko i szybko nawiązujemy kontakt oraz jeśli o swoich zainteresowaniach mówi on z elokwencją i pasją, prezentując przy tym rzetelną wiedzę, to można założyć, że i w klasie w podobny sposób będzie rozmawiał z uczniami.

Ale z gadatliwymi też trzeba uważać, bo może znaleźć się wśród nich – jak określa dyrektor – „chaotyczna szczebiotka”, ktoś, kto w słowotoku szybko gubi wątek myślowy. Jeszcze gorzej prezentują się niezdecydowani. W trakcie rozmowy zmieniają zdanie, nie wiedzą, jakie chcieliby prowadzić zajęcia pozalekcyjne, co zwykle oznacza brak szerszych zainteresowań.

Nowo przyjęci nauczyciele – zgodnie z przepisami o stopniach awansu zawodowego – są pilnie obserwowani zarówno przez opiekuna stażu, jak i dyrekcję. Ryszard Komorowski przyznaje, że jego decyzje personalne są – jak dotąd – w 90 proc. słuszne. Mylił

się w jednym przypadku na dziecięć, gdy okazywało się, że kandydat, który doskonale prezentował się podczas kameralnej rozmowy kwalifikacyjnej, zupełnie tracił rezon na widok trzydziestki „dzikich Indian”.

W Szkole Podstawowej nr 7 z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Pawła II w Ciechanowie w tym roku rozpocznie pracę jeden nowy nauczyciel, tegoroczny absolwent, i to tylko w niepełnym wymiarze godzin (będzie łączył etat w gimnazjum). Dodatkowy etat dla młodego nauczyciela stworzył organ prowadzący.

– W ubiegłym roku zatrudniliśmy aż pięciu debutantów – mówi wicedyrektor Ewa Pozaroszczuk.

Dziś literki mgr przed nazwiskiem to już norma. Liczą się dodatkowe kwalifikacje – specjalności, kursy, studia podyplomowe, w tym bezwzględnie znajomość obsługi komputera.

– Podczas rozmowy kwalifikacyjnej zwracamy uwagę na cechy osobowe – informuje Lidia Symoń, druga wicedyrektorka. – W pracy z młodszymi dziećmi liczy się otwartość, serdeczność i komunikatywność. Nauczyciel nie może być zamkniętym w sobie

ostatnia będzie często niedyspozycyjna. Ale jak pozostawić bez środków do życia matkę z trojgiem dzieci?

W Szkole Podstawowej nr 3 im. Orła Białego w Ciechanowie na jeden wolny etat matematyka zgłosiło się aż piętnastu kandydatów – absolwentów i nauczycieli ze zlikwidowanych placówek. Dyrektor Dariusz Mosakowski oraz jego zastępczyni, Elżbieta Wodzyńska i Anastazja Szmít, postanowili dokonać wstępnej selekcji tylko na podstawie przedłożonych dokumentów. Podobnie jak w Gimnazjum nr 4, pierwszeństwo dali tym, którzy u nich odbywali praktyki.

Dariusz Mosakowski uważa, że nauczyciel, który tylko odbębni lekcje i niczym więcej się nie interesuje, dziś nie ma szans. Współczesnej szkole, właśnie takiej jak ciechanowska „trójka”, odnoszącej sukcesy nawet na szczeblu krajowym, potrzebni są pedagodzy kreatywni. Czy kandydat posiada taką cechę, można próbować wysnówać dopiero podczas rozmowy.

Jednak punktem wyjścia są kwalifikacje. Dyrektorzy odrzucali więc podania tych, którzy mają tylko licencjat. A jeśli magisterium, to też

— O kurczę, lecę !!! Czuję się jak ptak. Jestem coraz wyżej. Widoki niesamowite. Z góry wszystko lepiej widać.

traktuje trochę inaczej. W Międzybrodzu spędza swój niezwykły urlop. Chciał odpocząć od pracy (pracuje po 10—11 godzin dziennie) i..., jak sam mówi, zależało

matyk. Dla mnie to jest kolejne ważne doświadczenie. Od kilku lat uprawiam wspinaczkę i kolarstwo górskie. Adrenalina jest mi potrzebna do życia. Między innymi dzięki temu nie popadam w depresję i lepiej czuję się na co dzień. Najprawdopodobniej po kursie, przynajmniej na jakiś czas, moja przygoda z lataniem się skończy, gdyż nie stać mnie na własną paralotnię, bowiem jeszcze w tym roku chcę kupić mieszkanie.

Niektórzy z siedemnastoosobowej grupy młodych paralotniarzy, tak jak **Damian Piasta**, uczeń trzeciej klasy Technikum Elektronicznego w Piotrkowie Trybunalskim, znaleźli się tu całkiem przypadkowo.

— Namówił mnie kolega — mówi Damian. — Nigdy nie latałem, więc postanowiłem spróbować. Teraz nie żałuję. Naprawdę warto było spędzić tu te pięć dni.

W grupie uczniów pilotów jest też jedna dziewczyna, **Agnieszka Maćkowiak**, uczennica czwartej klasy liceum ekonomicznego w Poznaniu.

— Po raz pierwszy do Międzybrodzia przyjechałam na wakacje przed dwoma laty — mówi licealistka. — Widziałem wtedy, jak inni latają. Obiecałam sobie, że kiedyś i ja spróbuję. Nie wiem, skąd to się wzięło, ale od dziecka marzyłam o lataniu. Przed pierwszym lotem bardzo się bałam, ale przełamalam strach. Gdy byłam w powietrzu, czułam się szczęśliwa. To, co się dzieje z człowiekiem tam w górze, trudno wyrazić słowami.

Paralotniarze latają do godziny 16.00. Po obiedzie, prysznicu i chwili odpoczynku spotykają się na zajęciach teoretycznych, na których uczą się podstaw meteorologii, aerodynamiki, techniki pilotażu. Zajęcia, które prowadzi **Tamara Dudek**, właścicielka Szkoły Paralotniowej Alti, kończą się dopiero po 19.00. Grupa rozchodzi się do swoich kwater. Następnego dnia, punktualnie o godzinie 8.00, znów zbiórą się na stoku Jaworzynki.

DARIUSZ SARZYŃSKI



LEKCJA LATANIA

Stoję na stoku Jaworzynki, górki w Międzybrodzu Żywieckim w woj. śląskim, z duszą na ramieniu i ramionami rozłożonymi jak skrzydła ptaka. Wyraźnie czuję jak skacze mi adrenalina. Emocje sięgają zenitu. Drżą mi nogi. Upał. Prawie 30 stopni Celsjusza. Przez radio pada komenda — „Startuj”. Serce podchodzi do gardła. Szarpnię się do przodu i biegnę. Za plecami słyszę szum „wstającego” skrzydła i krzyk instruktora „Biegnij!, biegnij!”. Gnam jak koń na wyścigach. Pędząc na maksymalnych obrotach, zgodnie z instrukcją, zadzieram głowę do góry, by sprawdzić, czy skrzydło wypełnia się powietrzem... Jest OK! Jeszcze ułamek sekundy i jestem w powietrzu. Ulga. Zbieram sterówki do prawej ręki (muszę je trzymać na poziomie oczu), a drugą poprawiam się w uprzęży.

Widoki niesamowite. Błękitne niebo. Rozpalone, złote słońce nad głową. Niżej zieleń lasu i łąk. W dole wioska. Domki wyglądają jak porzrzucone klocki.

Trafiłem na lekkie noszenie i staram się jak najdłużej utrzymać w powietrzu na tak zwanym „żagielku”. Pod okiem instruktora „esuuję”, czyli skręcam w prawo i lewo w poprzek stoku. Po kilkunastu sekundach słyszę przez radio komendę „Skręcaj w prawo”, ...a chwilę potem: „Skręcaj w lewo, i do lądowania”. Jestem na prostej. Z każdą sekundą ziemia coraz bliżej. Ściągam sterówki do dołu i ...ląduję między krzakami, twarzą w świeżo skoszonej trawie. Wstaję, „gaszę” skrzydło, i wypluвам z ust siano. Teraz już wiem — przy podchodzeniu do

lądowania miałem za dużą prędkość. Za późno zacząłem hamować i dlatego zderzyłem się z ziemią, zamiast usiąść na niej miękko jak motylek.

Zarzucając paralotnię na plecy i 100 metrów pod górę. Pot leje się strumieniami, a nogi ciężą jak z ołowiu. Pytam sam siebie: „Po ci to było?”. To nic. Za chwilę znowu będę w powietrzu.

Na rozbiegu **Piotr**, 42-letni lekarz weterynarii z Torunia. Odrywa się od ziemi i po minucie ląduje. Za poprawne lądowanie chwali go instruktor.

— Jeszcze pół godziny temu myślałem, że wyjadę do domu — przyznaje. — Popęliłem poważny błąd. Przez godzinę byłem zawieszony w lotach. Teraz jest już w porządku. Latanie nie jest tak niebezpieczne, jak się ludziom wydaje. Trzeba jednak uważać. W powietrzu jest fantastycznie — trudno to wyrazić słowami.

Piotr ma już taką naturę. Chyba szuka guza. Nurkuje, żegluj (od 25 lat po Bałtyku i na Mazurach), a od 6 lat zajmuje się windsurfingiem. Na paralotnię zdecydował się pomimo, że żona pukała się w czoło.

— Nie chciała uwierzyć, że facet w moim wieku zdecyduje się na coś takiego — mówi. — Gdy jej obwieściłem, że jadę na kurs stwierdziła: „Obyś tylko wrócił w gipsie...!”. Pierwszy raz próbowałem paralotni przed czterema laty w Szczyrku, ale nic z tego nie wyszło, bo nie dopisała pogoda — przez cały tydzień padało. Teraz co innego. Pogoda jak drut.

Marcin Szewczyk, 27-letni informatyk z Łodzi, paralotniarstwo

mu na tym, żeby poczuć adrenalinę.

— Nie zawiodłem się — mówi. — Zabawa jest przednia. Po trzech dniach kursu napompowany jestem emocjami. Tylko moja dziewczyna wiedziała dokąd i po co jadę. Rodzice nie mają o tym zielonego pojęcia. Nie chciałem, żeby mi odradzali — mówi infor-



SKĄD PARALOTNIE?

Korzenie paralotniarstwa tkwią w lotniarstwie i spadochroniarstwie. Pierwszy spadochron naszkicował Leonardo da Vinci. W następnych wiekach wielu konstruktorów zafascynowanych lataniem budowało modele przypominające lotnie i paralotnie. Pod koniec lat czterdziestych XX wieku aparatami latającymi, wykonanymi ze specjalnych sztucznych płócien, zainteresował się pracownik NASA Francis Rogallo. Skonstruowane przez niego płyty nośne stosowano do powietrznych dostaw towarów. Sterowane spadochrony miały też być używane w amerykańskich statkach kosmicznych. Wynalazek Rogallo był udoskonalany przez innych konstruktorów i pilotów. Podczas pierwszych prób okazało się, że na paralotniach można latać, wykorzystując wznoszące prądy powietrza. Nowy sposób latania zaczął się rozpowszechniać w połowie lat osiemdziesiątych we Francji i Stanach Zjednoczonych. Pierwsze skrzydła z prawdziwego zdarzenia dotarły do Polski na początku lat 90. Dziś licencjonowanych paralotniarzy jest prawie 9 tysięcy. Najlepszym polskim zawodnikiem jest **Krzysztof Dudziński**, wielokrotny mistrz kraju. Najstarszy z nich, **Janusz Orłowski**, emerytowany architekt z Warszawy, skończył 77 lat.

W Paralotniowej Szkole Latania Alti 5-dniowe podstawowe kursy dla początkujących, które kosztują 470 zł, trwają od maja do końca września. Grupy zwykle liczą od kilku do 20 osób. W ciągu roku szkoli się tu od 200 do 300 osób. W szkole Alti instruktorzy nauczyli latać już prawie 2 tys. osób. Kurs kończy się egzaminem praktycznym i teoretycznym. Osoby, które przejdą przez nie pomyślnie, otrzymują licencje pilota paralotni.

Szkoła powstała w 1994 roku. Założył ją **Wojciech Dudek**, a obecnie prowadzi ją jego córka — 25-letnia **Tamara Dudek** (w 1997 roku najmłodsza instruktorka paralotniarstwa w kraju), absolwentka katowickiego AWF wydziału pedagogicznego. Temat jej pracy magisterskiej stanowiły: „Techniki sterowania paralotnią”.

*

MINISŁOWNIK

Lot ślizgowy — odbywa się w niezakłóconych masach powietrza i charakteryzuje się stałym opadaniem.

Lot termiczny — przebiega w strefie prądów wznoszących, które umożliwiają szybowanie i wznoszenie na wyższe wysokości.

Lot żaglowy (żagielek) — odbywa się przy stoku góry we wznoszących się masach powietrza.

Loty klifowe lub bryzowe — we wznoszących się masach powietrza nad klifem w okolicach dużych zbiorników wodnych.

Przewyższenie — maksymalna wysokość, jaką uzyskał pilot w czasie lotu. Mierzona jest ona od miejsca startu.

SAMOPCZUCIE MŁODYCH NAUCZYCIELI

Decydujące znaczenie w pracy zawodowej i sytuacji życiowej młodego nauczyciela ma moralna strona warunków jego pracy. W pierwszym okresie samodzielnego wykonywania pracy zawodowej nauczyciel może odczuć życzliwość, koleżeńską pomoc, zachętę i wszelkie inne przejawy oparcia moralnego ze strony dyrektora szkoły i wówczas będzie czuł się dobrze. Atmosfera moralnego uznania i poparcia jest szczególnie rodzaju podniecia, która potęguje siły twórcze i pozwala przetrwać napotykaną trudności. Sytuacja odwrotna wpływa ujemnie na samopoczucie młodych nauczycieli i w wielu przypadkach może zniechęcić do pracy. Badani przeze mnie przed laty młodzi nauczyciele (146 osób) odpowiadali między innymi na następujące pytanie: **Jakie jest samopoczucie koleżanki, kolegi w zespole nauczycielskim w szkole?** Odpowiedzi do wyboru były następujące: bardzo dobre, dobre, zadowolające, złe. Proszono ich również o krótkie uzasadnienie oceny. Wybór oceny był następujący: bardzo dobre — 70 osób, dobre — 49 osób, zadowolające — 24 osoby, złe — 3 osoby. Prawie połowa badanych młodych nauczycieli czuje się w zespole nauczycielskim bardzo dobrze. I przy tej ocenie rzeczywiście nie ma żadnych zastrzeżeń. A już przy ocenie „dobre” w wielu przypadkach są jakieś kłopoty, atmosfera nie jest najlepsza. Przy kolejnej ocenie „zadowolające”, badani nauczyciele wymieniają wiele krytycznych uwag. Oto ciekawe wybrane wypowiedzi. „W szkole pracują cztery osoby.

Jest mała różnica wieku między nami. Nie ma u nas wyjątków, każdy stara się pracować solidnie. Pomagamy sobie nawzajem. Jest miła atmosfera. Starsi koledzy chętnie udzielają mi wskazówek i służą pomocą. Jestem zadowolona z pracy w tej szkole.”

„U nas w szkole jest nieprzyjemna atmosfera. Istnieje kilka obozów wśród grona nauczycielskiego. Dyrektor podrywa młodym autorytet wobec uczniów. To mnie jednak nie zraża, staram się dobrze pracować.”

„Atmosfera w naszej szkole jest zła. Wiele zależy od humoru dyrektora szkoły. W zespole są grupki nawzajem podrywające sobie autorytet.”

W wielu przypadkach przyczyną tych konfliktów jest: różnica wieku, różnica poglądów na pewne sprawy — życie prywatne badanych nauczycieli, brak opieki nad nimi ze strony dyrektora szkoły — itp. Zabrany przeze mnie materiał upoważnia do stwierdzenia, że dobre samopoczucie młodego nauczyciela uzależnione jest między innymi od stopnia dojrzałości pedagogicznej i od poziomu ogólnej kultury grona nauczycielskiego, z którym on współpracuje. Poważne znaczenie ma tu także dyrektor szkoły (stwierdzam to na podstawie mojej długoletniej pracy na tym stanowisku), od którego w dużym stopniu zależy atmosfera w szkole. Zachęcam nauczycieli, w tym wielu moich dawnych studentów, do przeprowadzenia podobnych badań.

ADAM RZĄSA
emerytowany nauczyciel
akademicki



Fot. Marek Suchecki

WYROZUMIAŁOŚCI...

Początek roku szkolnego to duży przełom w życiu ucznia, ale także intensywne doznania wewnętrzne nauczyciela. W przypadku pedagoga z powołania — pierwsze dni września niosą radość i pogodę. Dla wychowawcy z musu, ślepego losu, jawi się jako utrapienie; niekiedy stwarza okazję do wyładowania własnych rozgoryczeń. Ale i tak nauczyciel, jeśli tylko chce, może efektywnie pracować.

Na starcie warto zwyczajowo przypomnieć momenty, które mogą się przydać każdemu wychowawcy, a służące budowaniu dobrego samopoczucia działwy szkolnej. Idzie tu głównie o małaolatów z rodzin biedujących, w których brakuje pieniędzy na podstawowe rzeczy, a także miejsca na spokój i serdeczność, na komfort bezpieczeństwa.

Zatem dobrze by było bez nerwów potraktować fakt nieposiadania podręcznika. Zapełnić dzieciakowi bardzo zależy, by książkę zdobyć. I tak ma dość kompleksów, że jest gorszy... I że brakuje mu jeszcze tylu innych przyborów... Dobrze nie czynić więc wymówek z powodu nieposiadania jeszcze zeszytu. Znow — nie kwestia uporu, a przecież pisać można, tymczasem, na jakimkolwiek papierze. Potem na uzupełnienie notatek można popatrzeć tolerancyjnie.

Można także przymknąć oko na brak stroju gimnastycznego. Które dziecko nie chciałoby go mieć? To takie ważne, aby nie wyróżniać się z grupy klasowej.

Rozsądnie byłoby nie czynić dziecku wymówek z powodu „niedbałego” ubioru. Kto, z zasady, lubi chodzić w byle czym?

Prowadząc rozpoznanie, które maluchy mają szansę na

dożywianie, celowe by było indywidualizowanie rozmów na ten temat, nawiązywanie kontaktów z rodzicami w tej sprawie — bardzo dyskretne.

Nie byłoby dla uczniów rujnujące bardziej elastyczne egzekwowanie wiadomości, podobnie — ocenianie. Uczniowie po wakacjach przez pewien czas muszą wchodzić w nowy rytm funkcjonowania, zachowania się w szkole. Po wakacjach niekiedy przeładowanych pięknymi wrażeniami, a częściej, niestety, po wakacjach nad siły dziecka przepracowanych, pełnych różnych kłopotów.

Dla budowania odpowiedniej atmosfery procesu wychowawczego, dydaktycznego wielce

pomocne byłoby unikanie różnicowania uczniów pod jakimkolwiek względem. Nawet — przed czym tak trudno się bronić — jeśli idzie o okazywanie większej lub mniejszej sympatii. Rzecz ważna na początku powakacyjnego konsolidowania zespołu klasowego.

Przepraszam, że przypominałem sprawę żadnemu z wychowawców nieobce. Nie powiedziałem, oczywiście, o wszystkich subtelnościach kontaktów nauczyciela z podopiecznymi w pierwszych dniach nauki. Życie szkolne jest zbyt bogate... Jednak — ogólnie mówiąc — idzie o okazanie nieco więcej serca, o pełne wykorzystanie posiadanych możliwości pedagogicznych. W dużej mierze leży to także w interesie nauczyciela.

STANISŁAW TUROWSKI
Gubin

Śladem naszych publikacji

KOŚĆ NIEZGODY?

W numerze 21/2003 „Głos Nauczycielski” został omówiony podział funduszu socjalnego w szkołach... W praktyce jest tak, że ci, którzy są w najlepszej sytuacji materialnej otrzymują (licząc całościowo) największe pieniądze z funduszu socjalnego.

Nic tu nie zmieniają zapewnienia dyrektorów szkół, że jest inaczej. Tak się bowiem składa, że bez względu na formę uzgadniania regulaminu funduszu świadczeń socjalnych, o jego kształcie i wartości decydują nauczyciele, których jest po prostu więcej, tak w szkole, jak i w organizacjach związkowych. Trudno zaś sobie wyobrazić, że ktoś tworzy regulamin niekorzystny dla siebie!

Ciekawe, co napisaliby na ten temat przeciętni pracownicy ob-

sługi, gdyby nie bali się swoich pracodawców i mieli taki, jak nauczyciele dostęp do „Głosu”.

Pan mgr Artur Klawenek z MENiS w piśmie do mnie tak wszystko ładnie tłumaczy: *Wysokość świadczenia urlopowego nie różnicuje się w zależności od sytuacji materialnej nauczyciela. Natomiast ta część funduszu świadczeń socjalnych utworzonego w szkole, która pozostaje do dyspozycji po wypłaceniu świadczeń urlopowych dla nauczycieli, powinna być tak rozdysponowana, aby rzeczywiście dofinansowanie przysługiwało pracownikom w zależności od ich sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej.* I dalej pan dyrektor wyjaśnia, dlaczego

wprowadzono świadczenia urlopowe dla nauczycieli: *Przesłanką decydującą o powyższym była rażąca dysproporcja w zakresie korzystania z funduszu świadczeń socjalnych przez nauczycieli i pracowników niebędących nauczycielami. Nauczyciele, jako grupa pracowników otrzymująca wyższe wynagrodzenia, w praktyce nie byli uprawnieni do korzystania z tego funduszu, a należy podkreślić, iż fundusz ten jest tworzony głównie od wynagrodzeń nauczycielskich.*

Może tak było w teorii, ale nie w praktyce. Stawiam dużą kawę każdemu, kto wskaże mi chociaż jedną szkołę, w której cały fundusz socjalny zabierali emeryci, pracownicy obsługi.

Zresztą art. 53 KN zawiera w sobie sprzeczność. Wysokość świadczeń socjalnych nie może zależeć od wymiaru etatu (zgodnie z art. 8 ustawy o funduszu socjalnym). Tymczasem świadczenie urlopowe dla nauczycieli od tego właśnie zależy. Czyli w jednym artykule można inaczej traktować nauczycieli, a inaczej pracowników obsługi!

Zresztą tak naprawdę podział funduszu socjalnego w danej szkole nie zależy od ustaw i regulaminów. Podam swój przykład. Mam bardzo ciężką chorobę serca, jestem inwalidą z tego tytułu. Całą emeryturę wydaję na leki (mam rachunki), dojazdy do szpitala i wizyty u specjalistów. Pani dyrektor stwierdziła, że zapomogi losowej nie dostanę, bo mam emeryturę wyższą od nisko ustawionego progu (nie dostanę mimo stosownego zapisu w szkolnym regulaminie). Czyli regulamin swoje, dyrektor swoje, inspekcji pracy to nie obchodzi!

Jeden z pracowników obsługi ma „obiecane”, że mimo niskich

dochodów nie dostanie ani grosza z funduszu socjalnego, bo „ośmielił się” kupić za 30 zł kilka drobiazgów na nagrody dla uczniów w szkolnym konkursie.

Osobiście uważam, że fundusz socjalny, tę faktyczną kość niezgody w wielu zakładach pracy, w tym w szkołach, należy po prostu zlikwidować. Kilkaset (mniej lub trochę więcej) złotych w skali roku nikogo nie uratuje. Zmniejszy natomiast obciążenie pracodawców, w tym i samorządów, które dopłacają do szkół. Zostawić bon np. 100 zł (nie więcej!) na Gwiazdkę i na Wielkanoc dla każdego, bez względu na dochody. Jeśli pracodawca będzie miał zbędne środki, to zafunduje swoim pracownikom wycieczkę choćby na Karaiby. Jeśli nie będzie miał, to nie. W każdym razie zniknie dowolność, uznaniowość w interpretowaniu przepisów. Zniknie „kość niezgody”.

BOLESŁAW LEWANDOWSKI
Wola Wapowska

Nauczycielu, czy:

- potrzebujesz poręcznego kalendarza-notatnika?
- chcesz mieć w jednym miejscu informacje o dyżurach, ramowych rozkładach materiału nauczania i o organizacji roku szkolnego?
- masz dość niezliczonych karteczek z listami uczniów i własnymi planami?
- poszukujesz ujednoliconych fragmentów rozporządzenia MENiS w sprawie warunków i sposobów oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów oraz przeprowadzania egzaminów i sprawdzianów?
- przydałby Ci się praktyczny skorowidz adresów i telefonów?

Jeśli choć jedna udzielona odpowiedź jest twierdząca – właśnie dla Ciebie stworzyliśmy

Terminarz Nauczyciela „TeN”

na rok szkolny 2003/2004

(oprawa twarda, całopłócienna, format A5, cena: 15 zł; od 20 egz.: 10% rabatu!)



ul. Stawna 8/6, 61-759 Poznań
tel. (0...61) 851-76-61, fax: 853-06-76
www.empi2.poznan.pl, e-mail: sprzedaz@empi2.poznan.pl

SZTANDARY

wykonuje:

1910 r.

**PRACOWNIA
HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH**

60-111 Poznań, ul. Sęszewska 26
tel. (0-61) 8301-727
tel. kom. 0601-766-300
www.polhaft.win.pl

DROBNE

→ Magister filologii polskiej (UŁ) ze specjalizacją pedagogiczną i edytorską oraz ukończonymi studiami podyplomowymi (UJ) podejmie pracę w szkole na terenie woj. łódzkiego lub mazowieckiego. Kontakt: 0693 378 312 lub renatawl@poczta.onet.pl

**KURSY KWALIFIKACYJNE
DLA NAUCZYCIELI:**

- pedagogiczny,
 - zarządzanie oświatą,
 - praktycznej nauki zawodu,
 - i inspektorzy BHP,
 - języka angielskiego,
 - języka niemieckiego,
 - bibliotekoznawstwo.
- Tel.: 022 4787-28-74; 478-35-02.

Ośrodek ZNP w Jachrance nad Zalewem Zegrzyńskim, blisko Warszawy, zaprasza wycieczki szkolne, zielone szkoły, rady pedagogiczne. Zakwaterowanie od 18 zł, możliwość wyżywienia. Tel. (0-22) 7681900, 7681054.

**WYDAWNICTWO
BOHDANA ORŁOWSKIEGO
PROPONUJE****Poradnik dyrektora i księgowego szkoły**

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

KSIĄŻKA jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 4 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową aktualizację treści. **PROGRAM KOMPUTEROWY** wersja Windows NT/95/98 na CD. Użytkownicy programu płacą tylko za aktualizację.

Opracowanie zawiera: 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, wykładnie MEN, komentarze autorskie, 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą, 250 wzorów druków, umów, regulaminów, całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 10 lat jest systematycznie aktualizowana.

Program lub książkę można zamówić pisemnie lub telefonicznie u wydawcy.

Autorzy publikacji odpowiadają klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

**Podręcznik dla nauczycieli stażystów,
kontraktowych i mianowanych**

Kompletna wiedza prawna potrzebna: nauczycielowi stażystce, kontraktowemu i mianowanemu, opiekunowi stażu, członkowi komisji kwalifikacyjnej (egzaminacyjnej).

Opracowanie zawiera: akty prawne, komentarze autora.

Całość napisana kompetentnie, przystępnie i czytelnie – uzupełniona indeksem oraz spisem metryk wykorzystanych aktów prawnych.



Zamówienia: Wydawnictwo Programowanie Komputerów
05-510 Konstancin-Jeziorna, ul. Batorego 16/6, P. O. Box 43,
tel.: (0-22) 756 42 73, fax: (0-22) 754 03 93.
www.bohdanorlowski.com.pl

**WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA ZNP**

w Warszawie

PROWADZI REKRUTACJĘ

NA NASTĘPUJĄCE STUDIA PEDAGOGICZNE

2-letnie dzienne magisterskie studia uzupełniające i 3-letnie dzienne studia zawodowe (licencjat)

na specjalnościach: • Pedagogika pracy socjalnej i organizacji pomocy społecznej • Doradztwo i terapia pedagogiczna • Pedagogika pracy (tylko studia zawodowe) • Edukacja zdrowotna i profilaktyka uzależnień • Edukacja informatyczna i medialna

2-letnie zaoczne magisterskie studia uzupełniające i 3-letnie zaoczne studia zawodowe (licencjat):

specjalność:

Doradztwo i terapia pedagogiczna
Edukacja informatyczna i medialna
Edukacja obronna
Edukacja zdrowotna i profilaktyka uzależnień
Pedagogika kulturoznawcza — menedżer i animator kultury
Pedagogika opiekuńcza (tylko studia uzupełniające magisterskie)
Pedagogika opiekuńcza z ustawodawstwem rodzinnym
Pedagogika pracy socjalnej i organizacji pomocy społecznej
Pedagogika pracy z doradztwem zawodowym
Pedagogika pracy z ochroną pracy
Pedagogika pracy z praktyczną nauką zawodu
Pedagogika pracy z zarządzaniem i marketingiem
Pedagogika przedszkolna (tylko studia uzupełniające magisterskie)
Pedagogika przedszkolna z terapią pedagogiczną
Pedagogika turystyki i rekreacji
Pedagogika wczesnoszkolna (tylko studia uzupełniające magisterskie)
Pedagogika wczesnoszkolna z terapią pedagogiczną

podyplomowe studia kwalifikacyjne:

• terapia zajęciowa • terapia pedagogiczna i gimnastyka korekcyjna • pedagogika przedszkolna • pedagogika — dla nauczycieli bez przygotowania pedagogicznego • public relations w oświacie i edukacyjnych sektorach gospodarki • doradztwo zawodowe i praca socjalna (dla osób niepełnosprawnych) • nauczyciel wspomagający ucznia niepełnosprawnego w przedszkolu i szkole • profilaktyka i terapia uzależnień • szkolny doradca zawodowy

podyplomowe studia doskonalące:

• zarządzanie oświatą i marketing • bibliotekarstwo i technologie informacyjne w oświacie • edukacja czytelnicza i medialna • w przygotowaniu: wychowanie i nauczanie metodą montessoriańską i inne

Kandydaci składają następujące dokumenty: (w białej wiązanej teczce)

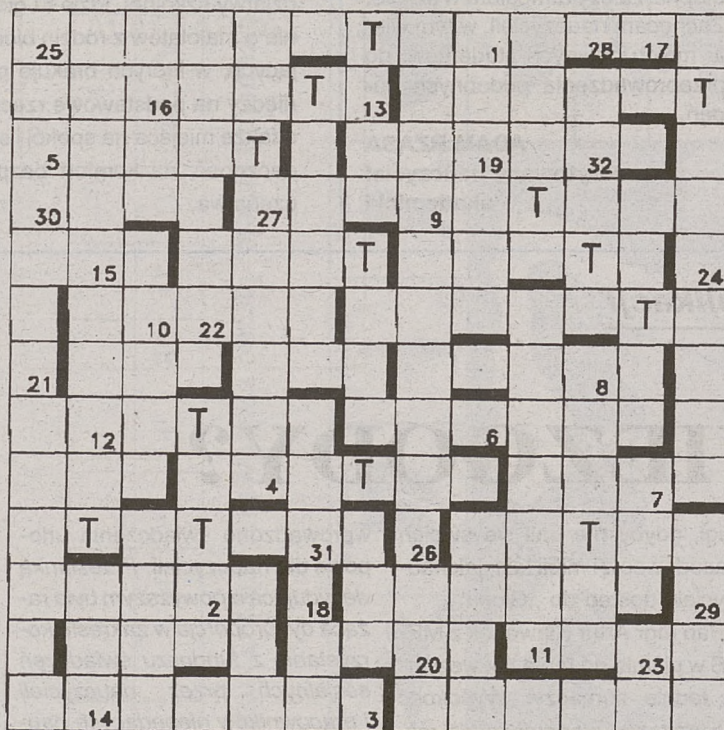
na studia licencjacie: podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy, oryginał świadectwa dojrzałości, ksero z dowodu osobistego, 4 fotografie (o wymiarze 37x52 mm, bez nakrycia głowy), zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do podjęcia studiów i wybranego zawodu.

na studia magisterskie: należy złożyć dokumenty takie jak na studia licencjackie oraz dodatkowo odpis dyplomu licencjata wraz z xero wszystkich stron indeksu.

na studia podyplomowe: podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy, odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych, 2 fotografie (o wymiarze 37x52 mm, bez nakrycia głowy), ksero z dowodu osobistego. Szczegółowe informacje rekrutacyjne dotyczące formalnych wymagań, które powinni spełnić kandydaci na studia podyplomowe, znajdują się na naszej stronie internetowej.

Studia są płatne. Dokumenty należy składać osobiście w Dziekanacie Wydziału Pedagogicznego Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8, tel. 828-70-01

www.wsp.edu.pl

**KRZYŻÓWKA
zwana Jolką nr 17**

Objaśnienia haseł podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery T. Litery z pół numerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 32 utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki.

Rozwiązanie — samo hasło — prosimy nadsyłać na kartach pocztowych lub widokówkach pod adres redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród Czytelników, którzy nadesłają poprawne odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe.

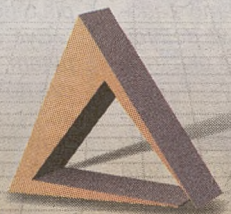
- stolica Albanii,
- przepływa przez Stargard
- z Buenos Aires,
- z nocami Dąbrowskiej,
- i Jackowska, i Persefona,
- zielona część pietruszki,
- jeden z najdzielniejszych wódzów trojańskich,
- zwierzęcy na śniegu,
- lewy dopływ Tereku,
- nieoczyszczona wódka,
- smaczliwka,
- dawniej kino,
- poważnie zasila Bug,
- pasza jako miasto niedaleko El-blaga,
- indyjski premier w latach 1991—1996,
- łobuz, opryszek,

- koński handlowy,
- równoważnik, wyrównanie,
- miasto i wodospad na rzece Vu-kosi w Finlandii,
- działalność gospodarza państwa,
- spłata jak skręt,
- streszczenie,
- rzeka i jezioro w zachodniej Kanadzie,
- biały to białucha, szary to płwacz,
- miejsce triumfu Scypiona nad Hannibalem,
- napój alkoholowy jak irańskie miasto,
- różnobarwny chalcedon,
- miasto w południowo-zachodniej Francji nad Garonną,
- cerkiewny psalmista,
- żartobliwa nazwa lekarza,
- wełna zwierząt o długiej i delikatnej sierści,
- likwidacja, zniesienie,
- rasa,
- matematyk z Samos,
- zdenerwowanie,
- miasto we wschodniej Bułgarii u podnóża Bałkanów,
- kuzynka wielbłąda,
- włoskie miasto w Alpach Pennińskich,
- pachnący kwiat ogrodowy,
- palma betelowa,
- daszek na słupach,
- niemiecka powieściopisarka, autorka „Przygody życia”,
- greckie tchnienie życia,
- wyspa w środkowych Filipinach,
- pierwotny przedmiot kultu,
- kulszowa to ischias,
- symbol osmu,
- młodsza epoka kamienia,
- wyspa na Morzu Irlandzkim,
- wasal,
- republika w Rosji na Kaukazie,
- kompozytor włoski, autor 8-głosowego „Miserere”,
- wymarły ptak z Nowej Zelandii,
- boski napój,
- część starogreckiej świątyni z posągami bóstwa,
- duńska wyspa.

PROMOCJA

Zestawiając pakiet z dowolnych programów:
Arkusz organizacyjny, Plan lekcji, Sekretariat, Arkusz Ocen
w okresie wakacyjnym zaoszczędzisz

do 1770zł



KA2
zarządzanie oświatą

www.ka2.edu.pl

Poznań, ul. Jarochońskiego 53
tel. (61) 86-60-948, 86-60-949, fax 86-60-618

**BIURO TURYSTYKI SZKOLNEJ
EUROTRAMPING**

zatrudni
**KIEROWNIKÓW
WYCIECZEK SZKOLNYCH**
oraz
**WYCHOWAWCÓW
NA OBOZACH
MŁODZIEŻOWYCH**
NA TERENIE KRAJÓW
UNII EUROPEJSKIEJ

Więcej informacji pod numerem telefonu:
(77) 454-82-64, 454-19-76
oraz na stronie:
www.eurotramping.pl

BIURO TURYSTYKI SZKOLNEJ
EUROTRAMPING

Zaprasza...

BEZPŁATNY KATALOG nr 24
na 2004 rok

Już dziś zamów

e-mail: office@eurotramping.pl
Infolinia: 0801 66 11 97*

*Opłata za każdą rozpoczętą minutę
połączenia wynosi jak za jeden impuls
lokalny 0,35 PLN wg cennika TP SA.

ZEGARY SZKOLNE

ELEKTRONICZNA WOŹNA
sama włącza dzwonki

10 LAT GWARANCJI

DZWONKI BEZSTRESOWE

supernowoczesne **TANIE**

TABLICE SPORTOWE wyników

PAWTRONIK
elektronika
profesjonalna



01-459 Warszawa
ul. Górczewska 163 b
zamówienia telefoniczne:
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87

**GÓRY STOŁOWE
ZAPRASZAJĄ**

Ośrodek Kolonijny „Pafawag”
w Radkowie k. Kudowy Zdrój
obsługuje i organizuje:

- zielone i białe szkoły
- wycieczki szkolne
- kolonie i zimowiska
- inne imprezy turystyczne.

Informacje:

tel./fax (0..74) 87 12 195
e-mail: pafawag.owk@wp.pl

TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę

Ceny od 2400 zł

- koszty transportu i montażu 0 zł!
Wymiary od 86x62 cm do 11x3 m
Profesjonalna obsługa wszystkich gier
halowych, rewelacyjna niezawodność.
Ponad 500 instalacji, w tym w 9 klubach
ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne
zegary korytarzowe
melodie przez radiowęzeł itd.

ESK mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyń, Olszowa 68
Tel./fax (0-22) 720-22-20
<http://www.esk.com.pl>



Oświata za granicą

WIĘZIENIE ZA ŚCIĄGI

Bangladesz — jeden z najuboższych, najgęściej zaludnionych i najsłabiej rozwiniętych krajów świata — ma też jedno z surowszych w świecie praw szkolnych, zwłaszcza w kwestii ściągania na sprawdzianach i egzaminach. Około trzech tysięcy tegorocznych maturzystów nie zostało dopuszczonych do egzaminu dojrzałości, właśnie dlatego, że dali się przyłapać na ściąganiu podczas sprawdzianów. Władze oświatowe bardzo surowo karzą za tego typu przewinienia. A pieczę nad zdającymi pisemne egzaminy sprawują nawet policjanci, zapraszani do sal, gdzie się one odbywają. Jednak i strażnicy porządku publicznego nie zdołali zapobiec temu procederowi. Teraz „śmialków” czekają surowe kary, łącznie z odpokutowaniem winy za kratkami.

DLA ROZRABIAKÓW — RÓŻOWY

Władze angielskiej wyspy Wight znalazły sposób na utemperowanie chuligańskich wybrków młodzieży szkolnej. Otóż rozrabiający uczniowie dowożeni są do szkoły specjalnym pomalowanym na różowo gimbusem. Autobus, nazywany „różowym postrachem”, jeździ po wyspie i „zgarbia” nastolatków, których następnie zawozi na lekcje. Jak twierdzi jeden z członków samorządowej komisji ds. spraw nieletnich, pomysł poskutkował. Po kilku przejażdżkach niejednemu małolatuwi odpada ochoła na kolejną zadymę. Dodatkową uciążliwość dla pasażerów tych pojazdów jest to, że nie ma w nich klimatyzacji. Zarówno rodzice, jak i nauczyciele zaakceptowali ten sposób wychowywania krnąbrnych nastolatków.

(na podstawie serwisów agencji BBC, CNN, Interfax)

IKA

MALI AGRESORZY

Z raportów 70 proc. strażników szkolnych szkół podstawowych wynika, wśród najmłodszych uczniów odnotowano największy wzrost zachowań agresywnych. Ministerstwo Edukacji przyznaje, że do tej pory większą uwagę zwracano na problemy agresji w gimnazjach i szkołach średnich, a placówki podstawowe nie zostały odpowiednio przygotowane do radzenia sobie z tym problemem. Tymczasem sami nauczyciele są zaniepokojeni tym stanem rzeczy, gdyż dużo częściej niż zwykle muszą interweniować, rozdzielając bijących się maluchów lub zwracać im uwagę na wulgarny język, jakiego używają.

UWAGA! POŻAR

Ministerstwo Edukacji poinformowało, że 1 września, w związku ze słabymi zabezpieczeniami przeciwpożarowymi, swych podwoi mogą nie otworzyć setki rosyjskich szkół. Inspektorzy po wypadku, który miało miejsce w Makhachkala, kiedy to w pożarze dwóch szkół zginęło 50. dzieci, zwracają dużo większą uwagę na przygotowanie placówki do walki z żywiołem. Z przeprowadzonych kontroli we wszystkich 72 tys. placówkach w całym kraju wynika, że jedynie 2 532 szkoły mają odpowiednie zabezpieczenia przeciwpożarowe. Całkowite zamknięcie grozi jak dotychczas 6 700 placówkom.

KOPIĄCE DZIEWCZYN

W Afganistanie zapanowała wśród dziewcząt moda na grę w piłkę nożną. W tradycyjnych strojach, z chustami na głowie, nastolatki uganiają się za piłką. Ich największy problem stanowi brak odpowiedniego boiska. Wbrew nasuwającym się sugestiom, zarówno rodzice, jak i nauczyciele nie zgłaszają żadnego sprzeciwu ani też nie zabraniają im uprawiać tego sportu. Afganistańska Federacja Piłki Nożnej zachęca nawet młode dziewczęta do regularnych treningów i czyni starania, by stworzyć żeńską ligę. Jak przyznają przedstawiciele Federacji, afgańskie społeczeństwo nie jest jeszcze gotowe na to, by pogodzić się z publicznymi występami dziewcząt, ale działając spokojnie, lecz sukcesywnie, mają nadzieję, że uda się ten stan zmienić.

NAUCZYCIELE MAJĄ DOBRZE

Większość Amerykanów uważa, że w ich kraju nauczyciele są dobrze opłacani. Wyniki sondażu przeprowadzonego przez Organizację Gallupa są o tyle dziwne, że jeszcze kilka lat temu ponad 60 proc. respondentów było zdania, że płace nauczycieli są zdecydowanie za niskie. Zwiększyło się za to poparcie dla szkół prywatnych. Liczba ich zwolenników wśród rodziców dzieci uczących się wzrosła z 38 do 46 proc. Uczestnicy sondażu przyznają jednocześnie, że amerykański system edukacyjny cierpi na brak dobrze wykwalifikowanych nauczycieli, a jeśli już tacy się zdarzą, to bardzo trudno zatrzymać ich na dłużej w zawodzie. Ponad 59 proc. respondentów uważa, że obecny system edukacyjny potrzebuje gruntownych reform.

TOTALNA KLAPA

Brytyjska kampania na rzecz podnoszenia standardów nauczania poniosła smrotną klęskę. Wyniki testów dla 11-latków potwierdziły do jednoznacznie. Co czwarty uczeń nie zaliczył egzaminu z literatury lub matematyki. Pomimo ogromnych nakładów finansowych liczby są nieublagane, wymagane standardy z angielskiego spełnia 75 proc. uczniów, a z matematyki 73 proc. (w 2002 roku wskaźniki wynosiły odpowiednio 80 proc. i 75 proc.). Pomimo to Ministerstwo Edukacji oświadczyło, że do roku 2006 standardy zostaną podniesione i będzie to widoczne.

Za: „The Independent”, „The Baltimore Sun”, „The Straits Times”, „The Middle East Times”, „The Moscow Times”.

NIKA

SZACH KRÓLOWI

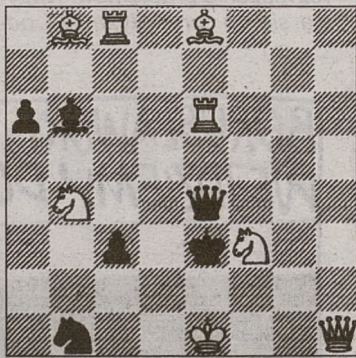
pod redakcją
**BOGDANA
KUSIŃSKIEGO**

Zadanie nr 36

Mat w dwóch posunięciach

Białe: Ke1, Hh1, Wc8, We6, Sb4, Sf3, Gb8, Ge8,
Czarne: Ke3, He4, Sb1, Gb6, a6, c3

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.



NIUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztce — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: **PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 — 42,84 zł** — jest to kwota na III kwartał 2003 roku wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP. „Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na III kwartał 2003 r. wynosi 39 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.
Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 12401053;40060347;2700-401112-001 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732 internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.06 — na III kwartał 2003 r.

Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

- do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
 - do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
 - do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.
- Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedziby) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartyły, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

PISZMY WIĘC

Piszący nauczyciele. Serce rośnie na samo wspomnienie o Józefie Czechowiczu. Prawdziwym poetą odważył się być już wtedy, gdy po ukończeniu seminarium nauczycielskiego uczył w wiejskiej podstawówce na dalekich krańcach Wileńszczyzny. Cała twórczość Anny Kamieńskiej, uczestniczki tajnego nauczania, została „pedagogicznie nacechowana” w najgłębszym rozumieniu takich słów. Jako literaci – na marginesie swojej twórczości naukowej – dali się poznać uczni. Wiersze drukował Tadeusz Kotarbiński, ostatnio zaś (w 2002 r.) ukazały się rewelacyjnie ciekawe „Wspomnienia i zapiski” wielkiego matematyka, Hugona Steinhausa.

To wysokie i najwyższe progi, ale jesteśmy jeszcze m y. Ludzie powszedniego pióra, nauczyciele-dziennikarze i publicyści albo autorzy prozy i wierszy godnych lektury i zapamiętania. Choć może nieubiegających się o nagrodę NIKE. Iluż ich „wyławia” nasz „Głos”.

Dziś chciałbym przedstawić „Fraszki, aforyzmy i wiersze” Mariana Trachimowicza, zbiór wydany ostatnio dzięki pomocy finansowej Urzędu Miasta w Ostrowie Wielkopolskim.

Właśnie w tym mieście autor tomiku przez prawie 40 lat pracował jako nauczyciel Technikum Ekonomicznego i wizytator-metodyk. „Uczyłem – pisze o sobie – głównie przedmiotów zawodowych, ale moją największą pasją była – i jest – li-



teratura”. Poza lekcjami wygłaszał pogadanki o książkach w innych szkołach, w bibliotekach, także w klubie nauczycielskim. Musiały być ciekawe i miłe, bo prelegent z inicjatywy młodzieży został odznaczony Orderem Uśmiechu. „To zobowiązuje – powiedział – bo uśmiech jest wizytówką duszy”.

Obecnie pracuje nad książką wspomnień z całego życia, a ma o czym pisać. Jako piętnastolatek walczył we Wrześniu w obronie rodzinnego Grodna. Później znalazł się w szeregach Wojska Polskiego idącego ze wschodu. Ciężko ranny pod Kołobrzegiem, uznany był za poległego. Niektóre wiersze tomiku są już jakby fragmentem przygotowywanych do druku wspomnień. Oto zwrotka ze „Spotkania z Warszawą”:

„Na wysokości celownika cekaemu

Stolicę po raz pierwszy ujrzałem.

Lat miałem wówczas... nacięcie.

Wkroczyliśmy na Pragę”.

W innym liryku powie, że wojna „to proza straszna i okrutna”. Nic więc dziwnego, że w wierszach „gubi się rym”, bo chodziło w nich o coś więcej.

Inne utwory zbiorku – już nie żołnierskie – mają także swój ton głębszej refleksji. Również intymnej, jak choćby ten pod tytułem „Do...”: „Moje Ego to Ty. / Nasze wspólne My /... Próbujemy uciec / Przed oprawcą, / Którym jest Czas”. Uzupełnienie takiej myśli znajdziemy wśród aforyzmów autora: „Czas trwa, to my mijamy”.

Wiele ważnych pytań pozostaje w wierszach Trachimowicza bez odpowiedzi. Zajrzyjmy do utworu, który w tytule ma tylko znak zapytania: „Spieszymy – dokąd? / Żądamy – za co? / Żyjemy – po co? / Umrzemy – wszyscy”.

W całym tomiku uwagę zwraca zwięzłość wypowiedzi, forma pełna umiaru i prostoty. Autor ma do przekazania ważną treść, więc wystarczy mu skromna, poprawna polszczyzna. Poza fraszkami (według mnie nie zawsze udanymi) nie sili się na literackość ani na ryzykowne metafory.

To wzór dla nas, którzy, nie będąc Tuwimami, codziennie pracujemy nad ładem i sensem słów.

JERZY KORKOZOWICZ

o czym w Polsce po- znać, że mamy nowy rok szkolny? Bo jaskółki prasowe latają nisko.

W tym roku już na tydzień przed można było poczytać na przykład o wynikach badań PI-SA (sprzed lat), tudzież posłuchać w TVN (lub innym opozycyjnym Pulsie) profesora Łukasza Turskiego. Onże już tradycyjnie wklepał w głębę szkolnictwa państwowo-samorządowe, by tym samym w pełniejszym blasku umieścić ulubione niepubliczne. Kamery odkurzyły także profesora Nalaskowskiego. Jak zwykle podkreślił był, że ogólnodostępna szkoła jest dziś gorsza niż kiedykol-

płatność”. Bo tylko pieniądź daje jakość, a przy okazji sprawiedliwość. Tak twierdzi na przykład profesor Sławek, były rektor największej uczelni śląskiej. I pyta, czy jest moralne, by na tych samych studiach jeden płacił, a drugi nie, w dodatku ten płacący dostawał na zaocznych naukę gorszej jakości? Profesor twierdzi więc, że z Konstytucji trzeba usunąć zapis o bezpłatnej nauce.

Być może trzeba, ale ja się pytam, co ma ustawa zasadnicza do faktu, że panowie profesorzy ucząc na zaocznych, odstawiają, jak rozumiem byłego rektora, fuszerkę?! Czyją fikcją firmuje więc państwo: jedynie

TAKI PEJZAŻ

wiek. Z kolei w programie pierwszym Polskiego Radia „podsumował” nauczycieli tegoroczny laureat dolnośląskiego konkursu na innowacyjne myślenie. W radiowej wypowiedzi pan doktor nauk swą innowacyjność w obszarze oświaty ujawnił propozycją... oczywiście zniesienia Karty Nauczyciela. Wreszcie „Gazeta Wyborcza” przedstawiła reportaży o młodej osobie, która wynosząc z państwowych szkół wiedzę mikrą, nie może się dostać na bezpłatne studia ani pójść, z braku pieniędzy, na prywatne wieczorowe.

Niestety, żaden z tych reportaży czy komentarzy nie zechciał odnotować, jak masowo dokształcają się, i to za własne pieniądze, nauczyciele, jak na lepsze zmienia się szkoła, a na gorsze warunki – gospodarcze i społeczne – jej działania. Bo wiem pejzaż publicznej oświaty, malowany wyżej wymienionymi pędzlami, kolor ma mieć tylko jeden – szary, za co winę ponosi ona sama. I tak oto przed pierwszym dzwonkiem publiczności zaprezentowano obrazki, po zapoznaniu się z którymi każdemu, zwłaszcza nauczycielom, praca raźniej się zaczyna...

Oczywiście, w tak zwanym drugim planie każdy ma projekt rozwiązania problemów. Nazywa się on „prywatyzacja i od-

ustaw, a może również odpowiedzialności uczelnianej? Kilka stron wcześniej pani minister edukacji zapowiedziała, że teraz ona będzie zamawiać kształcenie nauczycieli „pod” potrzeby szkoły... Twierdzą, że gdy tak się stanie, to akademicki świat dostanie po honorze. Bo okaże się, że jednak można. Tylko dlaczego tak późno?

W każdym z powyższych obrządków sporo jest o kosztach i jak zwykle ani słowa o nakładach. Co ciekawe, w tych samych gazetach nie brak ostrzeżeń, iż nie wypada nam się domagać takiej opieki zdrowotnej jak w USA, gdy nasze nakłady na nią są dziesięciokrotnie mniejsze. I to dla publicystów jest zrozumiałe. Więc skromnie pytam, dlaczego podobne różnice w nakładach na oświatę nie przeszkadzają żądać, by polskie szkoły nawet wyprzedzały zaocześnie?

Jeśli zatem z tego kątku komuś czegoś na nowy rok szkolny życzę, to panom profesorom oraz niektórym żurnalistom zmiany palety. I szerszego kąta. Widzenia zwłaszcza. O pamięci kamieni węgielnych sprzed lat dwudziestu trzech już nie wspomnę. Dla zbyt wielu to przeszłość odległa. A szkoda.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

OBSERWACJE

URODZENI 4 LIPCA

Znajomy nauczyciel akademicki, od lat zasiadający w komisji egzaminacyjnej kierunku cieszącego się niesłabnącą popularnością, opowiadał, jak to kandydat na pytanie: jakie wydarzenie miało miejsce 1 września 1939 roku, rezolutnie odpowiedział – jacyś przebrańcy napadli na stację w Gliwicach. Coś dzwoniło w zagotowanym od tegorocznych upałów (lato'39 też było upalne) mózgu młodzieńca, ale tylko tak skojarzyła mu się data dla naszego kraju brzemienna w skutkach.

Inna rocznica – 31 sierpnia 1980. W sondzie ulicznej tradycyjnie przeprowadzanej przez telewizję przypadkowi przechodnie, podobnie jak niefortunny kandydat, męczyli się z pytaniem reportera, co im ten dzień na myśl przywodzi.

Polskie rocznice mało nas już wzruszają. Co innego święto państwowe Stanów Zjednoczonych – 4 lipca przyswoiliśmy sobie, jakby to była naj-

ważniejsza data w Polsce. Ani 1 sierpnia, ani ostatni dzień tego miesiąca, ani 1 września nie są obchodzone tak hucznie jak data importowana zza oceanu. Wszystko przecież co przychodzi z Ameryki jest najwyższej jakości, także święta. Kiedy okazało się, że wcześniej nie znaleźliśmy lub odpowiednio nie doceniliśmy dnia św. Walentego, walentynki zaczęły zdobywać Polskę. Co zresztą nikomu chyba nie przeszkadza, bo to akurat niezwykle sympatyczny zwyczaj.

Nieco gorzej z innymi przykładami płynącymi z daleka. Kariera wigilii Wszystkich Świętych, Haloweenem ważnej, budzi już odruch protestu, bo „mało się godzi dzień pamięci o zmarłych (a właściwie dwa dni, bo są jeszcze Zaduszki) zastępować straszaniem bliźnich, choćby traktowane ono było z przymrużeniem oka.

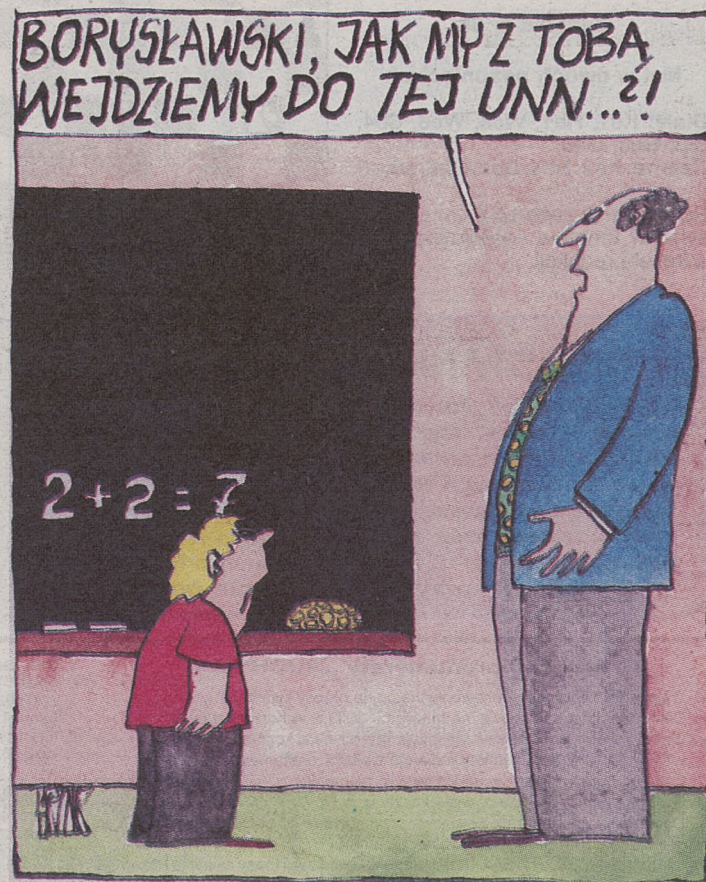
Także w życiu panuje amerykański obyczaj. Jak trzeba coś zjeść, to najlepiej lunch,

a szczególnie wskazane, by połączyć to z załatwianiem poważnych spraw. I wtedy mamy business lunch, podczas którego spożywamy błyskawicznie fast food i pijemy colę, bo czasu mało, a mocniejsze trunki mogłyby nadszarpać nasze zdrowie, które przecież jest dobrem najwyższym. Warto więc na jakiś jogging lub w najgorszym razie zaliczyć fitness club.

Chorobliwa dbałość o zdrowie, walka o zatrzymanie umykającej młodości, przypomina trochę konszachty z diabłem. Jak zauważył kiedyś Sławomir Mrożek, mamy oto współczesną wersję Doktora Faustusa, próbę poświęcenia wszystkiego dla zatrzymania czasu. Albo przywrócenia tego, który już upłynął.

Szkoda, że ten, kiedy Polska budziła entuzjazm Polaków, a święta państwowe zbiorowe wzruszenie, bezpowrotnie minął.

EWA MIŁOSZEWSKA



- posiadać wymagane kwalifikacje,
- odbyć staż zakończony pozytywną oceną dorobku zawodowego oraz
- uzyskać akceptację komisji kwalifikacyjnej lub zdać egzamin przed komisją kwalifikacyjną.

Spełnienie wymienionych warunków daje dopiero podstawę do nadania nauczycielowi kolejnego stopnia, a co za tym idzie do zmiany wysokości wynagrodzenia. W świetle art. 39 ust. 1 ustawy Karta Nauczyciela zmiana wysokości wynagrodzenia w czasie trwania stosunku pracy w związku z uzyskaniem kolejnego stopnia awansu zawodowego przez nauczyciela następuje z dniem pierwszym najbliższego miesiąca kalendarzowego, jeżeli awans nie nastąpił od dnia pierwszego danego miesiąca kalendarzowego.

Nauczyciel, który zdał egzamin przed komisją egzaminacyjną w lipcu 2003 r., a np. 1 września 2003 r. otrzyma akt nadania stopnia nauczyciela dyplomowanego, wynagrodzenie w nowej wysokości powinien otrzymać od 1 września 2003 r. Jeżeli natomiast akt nadania otrzyma np. 3 września br., to zmiana wynagrodzenia nastąpi dopiero 1 października 2003 r.

Przepisy ustawy Karta Nauczyciela nie określają maksymalnego terminu, jaki powinien upłynąć pomiędzy zdaniem egzaminu przed komisją egzaminacyjną a nadaniem przez odpowiedni organ kolejnego stopnia awansu zawodowego.

Wydając akt nadania kolejnego stopnia awansu zawodowego, należałoby zastosować przepisy art. 35 i 36 Kodeksu postępowania administracyjnego.

Organy uprawnione do nadania kolejnego stopnia awansu zawodowego obowiązane są załatwiać sprawy bez zbędnej zwłoki. Niezależnie powinny być załatwiane sprawy, które mogą być rozpatrzone w oparciu o dowody przedstawione przez stronę łącznie z żądaniem wszczęcia postępowania lub w oparciu o fakty i dowody powszechnie znane albo znane z urzędu organowi, przed którym toczy się postępowanie, bądź możliwe do ustalenia na podstawie danych, którymi rozporządza ten organ. Załatwienie sprawy wymagającej postępowania wyjaśniającego powinno nastąpić nie później niż w ciągu miesiąca, a sprawy szczególnie skomplikowanej — nie później niż w ciągu dwóch miesięcy od dnia wszczęcia postępowania, zaś w postępowaniu odwoławczym — w ciągu miesiąca od dnia otrzymania odwołania. O każdym przypadku niezakończenia sprawy w terminie określonym wyżej or-

gan obowiązany jest zawiadomić strony, podając przyczyny zwłoki i wskazując nowy termin załatwienia sprawy. Ten sam obowiązek ciąży na organie również w przypadku zwłoki w załatwieniu sprawy z przyczyn niezależnych od organu.

KONTYNUOWANIE STAŻU AWANSOWEGO W KOLEJNEJ SZKOLE

Od 1 września 2003 r. w naszej placówce rozpocznie pracę nauczyciel kontraktowy, który odbył już rok stażu na nauczyciela mianowanego. Czy będzie mógł kontynuować staż?

Tak, nauczyciel będzie mógł kontynuować staż w nowej placówce. Jak wynika z art. 9f ust. 2 ustawy Karta Nauczyciela, nauczycielowi kontraktowemu i nauczycielowi mianowanemu, którzy w okresie trwania stażu zmienili miejsce zatrudnienia, do stażu wnoszącego 2 lata i 9 miesięcy zalicza się okres dotychczas odbytego stażu. Aby nowy dyrektor nowej placówki mógł zaliczyć dotychczas odbyty staż do ogólnego, nauczyciel musi podjąć zatrudnienie w szkole nie później niż 3 miesiące po ustaniu poprzedniego stosunku pracy oraz za okres dotychczas odbytego otrzymać pozytywną ocenę dorobku zawodowego. Częstkowa ocena będzie uwzględniona przy dokonywaniu oceny dorobku zawodowego nauczyciela za okres całego stażu.

DRODZY CZYTELNICY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prenumeraty naszego tygodnika.

**Pytali
my odpowiemy**

KUPON

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 36/2003

BLIŻEJ PRAWA

INFORMACJE ♦ KOMENTARZE ♦ ORZECZNICTWO

GN Nr 36/2003

PORADNIK DLA MŁODYCH NAUCZYCIELI

Znajomość praw i obowiązków daje szansę na lepsze pokierowanie swoją karierą zawodową. Warto więc poznać podstawowe przepisy określające status zawodowy nauczyciela.

NAWIAZANIE UMOWY I STAŻ

dejmując pracę na stanowisku, do którego ma wystarczające kwalifikacje.

Nauczyciel nie musi mieć stopnia magistra, tylko dyplom ukończenia uczelni, natomiast konieczne jest przygotowanie pedagogiczne.

Dla rozpoczynających pracę w szkole art. 10 ust. 3 KN nieco zliberalizował pojęcie kwalifikacji i w szczególnych przypadkach, uzasadnionych potrzebami szkoły, można zawrzeć umowę także z osobą, która nie ma przygotowania pedagogicznego. Zainteresowany musi się jednak zobowiązać do jego uzyskania w trakcie odbywania stażu. Jeśli z przyczyn od niego niezależnych nie zdoła jednak tego uczynić w pierwszym roku, może liczyć na zawarcie umowy na kolejny rok szkolny.

Uzyskanie stopnia nauczyciela kontraktowego nie oznacza automatycznego przekształcenia umowy na czas nieokreślony.

Wchodzący do zawodu nawiązują stosunek pracy na podstawie umowy o pracę na rok szkolny (czas określony), w celu odbycia stażu wymaganego do uzyskania awansu na stopień nauczyciela kontraktowego.

Warunkiem koniecznym zawarcia umowy jest posiadanie kwalifikacji określonych w art. 9 Karty Nauczyciela. Przepis ten mówi, że stanowisko nauczyciela może zajmować osoba, która posiada wyższe wykształcenie z odpowiednim przygotowaniem pedagogicznym lub ukończyła zakład kształcenia nauczycieli i, co bardzo ważne, po-

W tej sytuacji staż awansowy ulega przedłużeniu do czasu uzyskania przygotowania pedagogicznego.

O tym, jakie kwalifikacje musi posiadać nauczyciel pracujący w określonym typie szkoły, mówi rozporządzenie ministra edukacji narodowej i sportu z 10 września 2002 roku w sprawie szczegółowych kwalifikacji (Dz.U. nr 155, poz. 1288).

W tym rozporządzeniu znajdziemy także definicję **przygotowania pedagogicznego**. Zapisując się więc na kurs dający te kwalifikacje, warto sprawdzić, czy oferuje on wiedzę i umiejętności z zakresu psychologii, pedagogiki i dydaktyki szczególnej w powiązaniu z kierunkiem lub specjalnością kształcenia i praktyką pedagogiczną **w wymiarze nie mniejszym niż 270 godz.** Ponadto nauczyciel musi odbyć praktyki pedagogiczne w wymiarze nie mniejszym niż 150 godz., zakończone pozytywną oceną.

Nauczyciele, którzy chcą uzyskać języka obcego, a swe umiejętności mogą potwierdzić świadectwami, muszą je skonfrontować z tymi, które wymienione są w załączniku do rozporządzenia. Inne nie są respektowane (*rodzaje świadectw dla różnego stopnia znajomości języka: przedstawowa, zaawansowana, biegła w wakacyjnych numerach „Głosu”*).

Nauczycielem może zostać tylko osoba, która spełnia warunki zdrowotne **niezbędne do wykonywania zawodu**. Dlatego dyrektor szkoły może poprosić kandydata o pogłębione badania, jeśli takich nie przedstawił.

Z dniem nawiązania stosunku pracy nauczyciel rozpoczyna **automatycznie staż awansowy**, bez składania wniosku do dyrektora. Staż trwa 9 miesięcy i zaczyna się z początkiem roku szkolnego. Osoby, które są zatrudnione na przykład od drugiego semestru, nie mogą już wejść na ścieżkę awansu.

Stażysta realizuje własny plan rozwoju zawodowego, który musi być zatwierdzony przez dyrektora szkoły. W jego przygotowaniu i pedagogowaniu pomaga opiekun wyłoniony przez dyrektora spośród nauczycieli mianowanych lub dyplomowanych. Zadaniem opiekuna jest udzielanie nauczycielowi wszechstronnej pomocy przy realizacji planu rozwoju i, co bardzo istotne, opracowanie projektu oceny rozwoju dorobku zawodowego.

Nauczyciel-stażysta, przedstawiając sprawozdanie z realizacji planu rozwoju zawodowego,

musi się liczyć z tym, że **ocenę dorobku zawodowego wystawia dyrektor po zasięgnięciu opinii Rady Rodziców**, która w ciągu 14 dni musi przedstawić swoją opinię.

W przypadku stażysty postępowanie kwalifikacyjne odbywa się w szkole. Uzyskanie akceptacji komisji kwalifikacyjnej następuje po przeprowadzonej rozmowie z komisją w składzie: dyrektor lub wicedyrektor jako przewodniczący, opiekun stażu oraz przewodniczący zespołu przedmiotowego, a jeżeli takiego nie ma, nauczyciel mianowany lub dyplomowany.

Gdyby się okazało, że ostateczna ocena dorobku zawodowego nauczyciela jest negatywna lub nie uzyska on akceptacji komisji kwalifikacyjnej, **można złożyć wniosek o dodatkowy staż w wymiarze 9 miesięcy**. W tym wypadku bezwzględnie wymagana jest zgoda dyrektora szkoły. Należy pamiętać, że taka powtórka stażu może odbyć się tylko **jeden raz w danej szkole**.

Stosunek pracy nawiązany na czas określony (roku szkolnego) wygasa z dniem 31 sierpnia.

Z nauczycielem, który uzyskał stopień nauczyciela kontraktowego, nawiązuje się umowę o pracę, ale już **na czas nieokreślony**. Jeżeli sytuacja w szkole nie jest stabilna, dyrektor może nawiązać **stosunek pracy na czas określony**. Na ten sposób zatrudnienia zezwala mu art. 10 ust. 7 Karty, ale tylko w przypadku zaistnienia potrzeby wynikającej z organizacji nauczania lub zastępstwa nieobecnego nauczyciela.

Zawarcie umowy na czas nieokreślony jest jednak obwarowane tzw. warunkiem zawieszającym, zawartym w art. 10 ust. 4 KN. W przypadku nieuwzględnienia przez nauczyciela kontraktowego w ciągu 4 lat, licząc od dnia zatrudnienia w danej szkole, stopnia nauczyciela mianowanego, **stosunek pracy wygasa z końcem roku szkolnego**.

Nawiązanie stosunku pracy na czas nieokreślony oznacza, że przy nabywaniu kolejnych stopni awansu i spełnieniu innych warunków stosunek pracy z nauczycielem nie jest nawiązywany od nowa, tylko ulega przekształceniu. Jeżeli nauczyciel uzyska stopień nauczyciela mianowanego, jego stosunek pracy zgodnie z art. 11 Karty Nauczyciela, zostaje przekształcony, czyli nawiązany na podstawie mianowania. Obowiązek ten ciąży na dyrektorze szkoły, bez składania wniosku zainteresowanego.

PYTAJ! odpowiemy

JOANNA SKROBISZ

STAŁY DYZUR – WTOREK 11:30 – 14:30

0-22
827-66-30

W JAKIM WYMIARZE ZATRUDNIĆ?

Ukończyłam filologię angielską, kierunek nauczycielski. Od 1 września będę prowadziła zajęcia z języka angielskiego w gimnazjum w wymiarze 1/2 etatu. Czy mogę rozpocząć staż na nauczyciela kontraktowego? (B.Z. Szczecin)

Tak, ponieważ do rozpoczęcia stażu na kolejny stopień awansu zawodowego wystarczy zatrudnienie w wymiarze co najmniej 1/2 etatu.

Problem ten rozstrzygnął art. 3 pkt 2 Karty Nauczyciela, zgodnie z którym ilekroć w ustawie jest mowa o stażu, należy rozumieć przez to okres zatrudnienia nauczyciela w przedszkolach, szkołach, placówkach i innych jednostkach organizacyjnych, w wymiarze co najmniej 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć, rozpoczętego i realizowanego w trybie i na zasadach określonych w przepisach rozdziału dotyczącego awansu zawodowego.

STAŻYSTA CZY KONTRAKTOWY

6 lat temu po zdaniu matury i ukończeniu kursów pedagogicznych podjęłam pracę w przedszkolu jako nauczycielka. Po rozpoczęciu 2 lat rozpoczęłam zaoczne studia pedagogiczne na kierunku pedagogika opiekuńczo-wychowawcza, a w tym czasie dyrektor przedszkola przeniósł mnie na stanowisko pomocy nauczyciela. Po uzyskaniu tytułu magistra 1 września 2003 r. rozpoczęłam pracę jako nauczyciel. Nie posiadam stopnia awansu zawodowego. Czy dyrektor powinien ze mną zawrzeć umowę na czas określony 1 rok szkolny jak z nauczycielem stażystą, czy może od razu podpisać umowę na czas nie określony tak jak z nauczycielem kontraktowym? (B.S. Kielce)

Generałą zasadą jest, że z osobą podejmującą pracę w szkole i nieposiadającą stopnia

awansu zawodowego zawiera się umowę na czas określony i uzyskuje ona stopień nauczyciela stażysty. Jednak od reguły tej istnieje wyjątek zawarty w art. 9a ust. 3 i 4 Karty Nauczyciela, a polegający na tym, że:

- nauczyciele akademicy legitymujący się co najmniej 3-letnim okresem pracy w szkole wyższej lub osoby posiadające co najmniej 5-letni okres pracy i znaczący dorobek zawodowy uzyskują z dniem nawiązania stosunku pracy w szkole stopień nauczyciela kontraktowego,

- nauczyciele akademicy, posiadający stopień naukowy oraz legitymujący się co najmniej 3-letnim okresem pracy w szkole wyższej, z dniem nawiązania stosunku pracy w zakładzie kształcenia nauczycieli uzyskują stopień nauczyciela mianowanego.

Wskazując na powyższe, Czytelniczka mogłaby uzyskać z dniem nawiązania stosunku pracy w charakterze nauczyciela stopień nauczyciela kontraktowego, pod warunkiem że posiada znaczący dorobek zawodowy. Ocena, że jest to znaczący dorobek, będzie w tym przypadku — moim zdaniem — należała do dyrektora przedszkola, w którym jest zatrudniona od 6 lat. Jeżeli pracodawca pozytywnie oceni dorobek zawodowy Czytelniczki i zatrudni ją, na czas nieokreślony z awansem na nauczyciela kontraktowego, wówczas będzie można rozpocząć staż na nauczyciela mianowanego.

ZMIANA WYNAGRODZENIA

W lipcu otrzymałam zaświadczenie o zdaniem egzaminie na nauczyciela mianowanego. Natomiast akt nadania stopnia nauczyciela mianowanego mam otrzymać dopiero we wrześniu br. Od kiedy powinienem mieć zmienione wynagrodzenie? (Z.R. Tychy)

Nauczyciel, aby mógł uzyskać kolejny stopień awansu zawodowego, musi ściśle spełnić następujące warunki, a mianowicie:

Rozliczenie tych kosztów odbywa się na podstawie przepisów dotyczących podróży służbowej na obszarze kraju (rozliczenie delegacji).

Dyrektor może zobowiązać nauczyciela do **przedstawienia zaświadczenia** o uczestnictwie w obowiązkowych zajęciach dydaktycznych w szkole wyższej. Ponadto udzielając urlopu i zwolnienia, musi opierać się na podstawie dokumentacji przebiegu

studiów i dlatego nauczyciel jest zobowiązany do ich przedstawienia.

Za czas urlopu szkoleniowego oraz płatnego zwolnienia od pracy nauczyciel zachowuje **prawo do wynagrodzenia**. Przysługuje ono także za godziny ponadwymiarowe, które są przydzielone w planie organizacyjnym szkoły w czasie urlopu szkoleniowego.

URLOPY NAUKOWE, ARTYSTYCZNE I OŚWIATOWE

Zgodnie z art. 68 Karty Nauczyciela nauczyciel może otrzymać urlop płatny lub bezpłatny dla celów naukowych, artystycznych i oświatowych. Urlopy te w myśl § 11 rozporządzenia mogą być udzielane w wymiarze **do 1 miesiąca**. Nauczyciel musi określić, na co chce poświęcić urlop. Cele muszą być zbieżne z tymi określonymi w § 11 rozporządzenia, czyli: na opracowanie środków dydaktycznych, problemów z zakresu teorii i praktyki pedagogicznej albo innych problemów z za-

kresu oświaty i wychowania, które mogą mieć znaczenie w unowocześnianiu i doskonaleniu procesu dydaktyczno-wychowawczego oraz systemu oświaty i wychowania.

Urlopy związane z celami naukowymi, artystycznymi i oświatowymi mogą być udzielane tylko wówczas, gdy nauczyciel nie otrzymuje wynagrodzenia z tytułu prac, którym chce się poświęcić w czasie urlopu.

URLÓP Z WAŻNYCH PRZYCZYŃ

Omawiając problemy związane z urlopem wychowawczym, wskazywaliśmy, że prawo do urlopu nauczyciele zatrudnieni w placówkach feriacyjnych mają tylko w czasie ferii. Jeżeli w jakichś ważnych przyczynach: osobistych, losowych etc. muszą skorzystać z urlopu, mogą się ubiegać o **bezpłatny urlop**.

Zgodnie z § 12 rozporządzenia urlop ten może być udzielony tylko na umotywowany wniosek i na czas określony. Ani Karta Nauczyciela, ani rozporządzenie **nie określają maksymalnego czasu trwania takiego urlopu**. Dyrektor może go udzielić pod warunkiem, że nie spowoduje to zakłócenia toku pracy szkoły.

ULGI ZWIĄZANE ZE STUDIAMI PODYPLOMOWYMI

Młodzi nauczyciele wybierający się na studia poddyplomowe, kursy, seminaria, staże zawodowe, staże specjalistyczne powinni wiedzieć, że jest to kształcenie, dokształcanie i doskonalenie w formach pozaszkolnych.

Urlopy i zwrot kosztów uczestnictwa podnoszącym kwalifikacje nauczycielom przysługują na podstawie:

rozporządzenia ministra edukacji narodowej oraz ministra pracy i polityki społecznej z 12 października 1993 roku w sprawie zasad i warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształ-

cenia ogólnego dorosłych z późn. zm. (Dz.U. nr 103, poz. 472 z 1993 r.).

Jeżeli nauczyciel otrzyma skierowanie od dyrektora szkoły, przysługuje mu:

- zwrot zakwaterowania, wyżywienia i przejazdu na zajęcia;
 - urlop szkoleniowy na udział w obowiązkowych zajęciach w wymiarze 28 dni roboczych — **w ciągu całego okresu trwania nauki na studiach poddyplomowych zaocznych**.
- Pracodawca i pracownik **może zawrzeć umowę, która ustala inny zakres ulg i świadczeń**.

PRZENIESIENIE

Karta Nauczyciela przewiduje instytucję przeniesienia, ale **dotyczy to tylko nauczycieli mianowanych**, a więc młodzi, nawet gdy uzyskają stopień nauczyciela kontraktowego, muszą liczyć się z tym, że pracę w innej szkole mogą podjąć tylko na podstawie umowy o pracę.

OCENA PRACY

Praca nauczyciela może być oceniona w każdym czasie, **nie podlega jej tylko praca nauczyciela stażysty**. Po uzyskaniu stopnia nauczyciela kontraktowego trzeba jednak liczyć z tym, że od tej pory wszystkie podmioty uprawione są do wnioskowania o jej ocenę, a więc organ sprawujący nadzór pedagogiczny, organ prowadzący szkołę, rada szkoły, rada rodziców mogą to uczynić. Ocena może być dokonana także z inicjatywy dyrektora szkoły oraz samego zainteresowanego, nie wcześniej jednak niż **po upływie roku od oceny dorobku zawodowego**.

Warto w nim zwrócić uwagę na § 5, zgodnie z którym dyrektor jest zobligowany zapoznać nauczyciela z **pisemnym projektem oceny** i wy-

stuchać jego uwag i zastrzeżeń. Nauczyciel może zgłosić swoje uwagi na piśmie, nie później niż w ciągu 3 dni od daty zapoznania się z projektem oceny.

Ocena pracy musi być dokonana w czasie nie dłuższym niż 3 miesiące od daty złożenia wniosku.

Warunki, terminy i procedura przeprowadzenia oceny określa rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 2 listopada 2000 r. w sprawie kryteriów i trybu dokonywania oceny (Dz.U. nr 98, poz. 1066).

WYNAGRODZENIE I WYSŁUGA

Nauczyciel, który nawiązuje stosunek pracy od 1 września, mimo że nie przepracował ani dnia, otrzymuje wynagrodzenie określone w tabeli plac. Zgodnie bowiem z art. 38 KN nabywa prawo do wynagrodzenia **od dnia nawiązania stosunku pracy**, a w myśl art. 39 ust. 3 KN wynagrodzenie wyplacane jest miesięcznie z góry w pierwszym dniu miesiąca.

Zmiana wysokości wynagrodzenia następuje w związku z uzyskaniem kolejnego stopnia awansu lub uzyskania wyższych kwalifikacji oraz innych przyczyn na mocy art. 39 KN. Przepis ten nie zobowiązuje nauczyciela do składania wniosku o podwyższenie wynagrodzenia. Jednakże musi on dostarczyć dyrektorowi niezbędne dokumenty (dyplom, świadectwa) potwierdzające konieczność zmiany wynagrodzenia. Podwyżka ma miejsce pierwszego następnego miesiąca, chyba że awans lub inne przyczyny nastąpiły akurat pierwszego i wówczas zmiana wynagrodzenia następuje właśnie od tego dnia.

Od pierwszego dnia zatrudnienia nauczyciel „pracuje” na **dotatek za usługę lat, ale otrzymuje go dopiero od 4. roku**. Dodatek przysługujący w wysokości 1 proc. wynagrodzenia zasadniczego za każdy rok pracy, a więc po 3 latach pracy, dokładnie od 1 września rozpoczynające-

go 4. rok, uzyskuje 3-procentowy dodatek za usługę.

Do okresu pracy uprawniającego do tego dodatku wlicza się okresy poprzedniego zatrudnienia, także poza oświatą i niezależnie od sposobu ustania stosunku pracy, np. przez rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia. Ważne jest, aby świadczenie pracy odbywało się poprzez zatrudnienie, co oznacza zawarcie umowy o pracę. Okresy pracy na podstawie umów cywilnych (umowa o dzieło, zlecenie) nie są uwzględniane.

Nauczyciele pracujący w kilku szkołach jednocześnie w wymiarze nieprzekraczającym łącznie obowiązkowego wymiaru zajęć w każdej z tych szkół otrzymują dodatek za usługę. Jeżeli w jednym z nich przekroczą pensum, nie dostaną dodatku stażowego za godziny ponad to pensum. Muszą więc od początku wypracowywać staż do usługi lat. Zgodnie z interpretacją MENIS do usługi lat wlicza się okresy pracy świadczone w wymiarze nie niższym niż 1/2 etatu.

Wszelkie sprawy związane z ustalaniem wysokości wynagrodzenia, a także szczegółowe zasady ustalania dodatku za usługę lat, określa rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 11 maja 2000 r. (Dz.U. nr 39, poz. 455 z późn. zm.).

ZASILEK NA ZAGOSPODAROWANIE I INNE UPRAWNIENIA SOCJALNE

Prawo do zasiłku na zagospodarowanie ma tylko nauczyciel, który posiada:

- wymagane kwalifikacje na danym stanowisku,
- praca nauczycielska jest jego pierwszą w życiu,
- wymiar zajęć nie jest niższy niż 1/2 obowiązującego.

Nauczyciel nie zostaje pozbawiony prawa do zasiłku, jeżeli pracował wcześniej na podstawie umów cywilnych. Zasiłku nie otrzymuje z urzędu, ale na swój wniosek skierowany do dyrektora szkoły.

Prawo do złożenia wniosku przysługuje mu w okresie **piętnastu lat pracy w szkole**. W przypadku zmiany szkoły, zasiłek wypłaca mu ją, w której nauczyciel był zatrudniony w dniu złożenia wniosku.

Zasiłek jest jednorazowy i wypłaca się go w wysokości 2-miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego, otrzymanego faktycznie, a nie wynikającego z tabeli. Według obowiązujących przepisów nie uzależnia się prawa do zasiłku od czasu, na jaki zostało zawarta umowa o pracę. Jeżeli więc nauczyciel jest zatrudniony na rok, także ma prawo do tego świadczenia. Musi jednak pamiętać, że zasiłek podlega zwrotowi, jeżeli nie przepracuje w szkole 3 lat. Jednakże w uzasadnionych przypadkach organ prowadzący, na wniosek nauczyciela, może zwolnić go w całości lub części od zwrotu zasiłku.

URLOP WYPOCZYNKOWY

Nauczyciele zatrudnieni w szkołach feryjnych uzyskują prawo do pierwszego urlopu w **ostatnim dniu poprzedzającym ferie**. A więc jeżeli ktoś rozpoczął pracę np. 1 września, nabydzie to prawo np. w lutym (ferie zimowe). Prawo do drugiego i dalszych urlopów nauczyciel nabywa w każdym następnym roku kalendarzowym, czyli od 1 stycznia.

W szkołach feryjnych urlop wycieczkowy przysługuje tylko w czasie ferii i odpowiada okresowi trwania. Wyjątkiem od tej reguły są urlopy uzupełniające. Prawo do nich ma nauczyciel tylko wówczas, gdy nie wykorzystał urlopu wycieczkowego w całości lub części w okresie ferii, w ściśle określonych sytuacjach wymienionych w art. 66 KN, a więc z powodu choroby, odosobnienia w związku z chorobą zakaźną, urlopu macierzyńskiego oraz odbywania wszelkich cwi-

Od momentu zatrudnienia nauczyciel nabywa prawo do świadczeń z zakładu prawa do świadczeń społecznych. Ma także prawo do **świadczenia urlopowego**, wypłacanego do końca sierpnia każdego roku. Świadczenie to jest proporcjonalne do wymiaru czasu pracy i okresu zatrudnienia w danym **roku szkolnym**. Jego wysokość podawana jest do wiadomości każdego roku (w 2003 r. wynosi ponad 680 zł).

Zatrudnieni na wsi oraz w miejscie do 5 tys. mieszkańców mają prawo do lokalu mieszkalnego na terenie gminy, w której położona jest szkoła. Realizacja tego ciężu na dyrektorze szkoły i organie prowadzącym. Przysługuje im także **dotatek mieszkaniowy**, którego wysokość uzależniona jest od stanu rodzinnego. Warunkiem koniecznym nabycia tego dodatku jest **posiadanie kwalifikacji** do zajmowania danego stanowiska. Wysokość dodatku oraz szczegółowe zasady jego przyznawania i wypracowania określa organ prowadzący w regulaminie. Nauczycielom mającym prawo do nauczycielskiego dodatku mieszkaniowego przysługuje także dotatek mieszkaniowy wynikający z przepisów o najmie lokali mieszkalnych (art. 54 ust. 6 Karty Nauczyciela).

Posiadający kwalifikacje, zatrudnieni na terenie wsi i w miejscie do 5 tys. mieszkańców, mają także prawo do tzw. **dodatku wiejskiego** wynoszącego 10 proc. wynagrodzenia zasadniczego.

ceń i przeszkodeń wojskowych. Urlop ten nie może być dłuższy niż 8 tygodni.

Nauczyciele zatrudnieni w wymiarze krótszym niż 10 miesięcy (chodzi o szkoły feryjne) mają prawo do urlopu w wymiarze proporcjonalnym do czasu pracy.

W razie rozwiązania stosunku pracy lub jego wygaśnięcia, a także powołania do zasadniczej lub okresowej służby wojskowej nauczyciel ma prawo do **ekwiwalentu pieniężnego** za niewykorzystany urlop.

Nauczycielom zatrudnionym w placówkach nieferyjnych przysługuje urlop wycieczkowy w wymiarze 35 dni. W przypadku rozwiązania lub ustania stosunku pracy w trakcie roku kalendarzowego nauczyciel ma prawo do urlopu w wymiarze proporcjonalnym do przepracowanego okresu (art. 155 Kodeksu pracy).

W roku kalendarzowym, w którym ustaje stosunek pracy z pracownikiem uprawnionym do kolejnego urlopu, pracownikowi przysługuje urlop:

- u dotychczasowego pracodawcy — w wymiarze proporcjonalnym do okresu przepracowanego u tego pracodawcy w roku ustania stosunku pracy, chyba że przed ustaniem tego stosunku pracownik wykorzystał urlop w przysługującym mu lub w wyższym wymiarze,
- u kolejnego pracodawcy — w wymiarze:
 - proporcjonalnym do okresu pozostałego do końca danego roku kalendarzowego — w razie zatrudnienia na czas nie krótszy niż do końca danego roku kalendarzowego,
 - proporcjonalnym do okresu zatrudnienia w danym roku kalendarzowym — w razie zatrudnienia na czas krótszy niż do końca danego roku kalendarzowego.

PODNIOSZENIE KWALIFIKACJI

Pod tym pojęciem należy rozumieć zarówno kształcenie się, a więc uzupełnianie wykształcenia na studiach zaocznych lub wieczorowych, a także doskonalenie się w różnych formach pozaszkolnych, czyli na studiach podyplomowych i kursach.

URLOPY I ULGI NA KSZTAŁCENIE SIĘ

Prawo do urlopu, ulgi i świadczeń związanych z kształceniem przysługuje tylko nauczycielom zatrudnionym w pełnym wymiarze zajęć.

Nauczyciele wstępujący do zawodu (najczęściej podejmujący 2-letnie studia magisterskie) mogą skorzysta z urlopów oraz z ulgi i świadczeń na podstawie:

rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 19 grudnia 2000 roku w sprawie szczegółowych zasad udzielania nauczycielom urlopów dla dalszego kształcenia się, dla celów naukowych, artystycznych, oświatowych i z innych ważnych przyczyn oraz z ulgi i świadczeń związanych z tym kształceniem (Dz.U. nr 1, poz. 5 z 2001 r.).

Przepisy tego rozporządzenia mają zastosowanie tylko do tych nauczycieli, którzy uzyskali **skierowanie** na studia udzielone przez dyrektora szkoły. Wówczas tym, którzy ubiegają się o przyjęcie na studia, przysługuje **płatne zwolnienie** od pracy na czas niezbędny do zaktualizowania formularzy związanych także z przystąpieniem do egzaminów wstępnych — w wymiarze łącznie do **6 dni roboczych**. Zainteresowani muszą wystąpić z wnioskiem do dyrektora.

Nauczycielowi podejmującemu naukę w szkole wyższej bez skierowania dyrektora może udzielić płatnego urlopu szkoleniowego oraz ulgi i świadczeń, ale tylko wówczas, gdy posiada na to własne środki.

W każdym roku studiów na udział w obowiązkowych zajęciach dydaktycznych oraz przygoto-

wanie się i przystąpienie do egzaminów przysługują **płatne urlopy szkoleniowe**:

- * na studiach zaocznych — 28 dni roboczych,
 - * na studiach wieczorowych — 21 dni roboczych.
- Jeżeli ostatni rok studiów obejmuje tylko jeden semestr urlop szkoleniowy ulega skróceniu o połowę.

Niezależnie od tych urlopów w ostatnim roku studiów przysługuje dodatkowo **21 dni roboczych płatnego urlopu na przygotowanie pracy magisterskiej (dyplomowej)** oraz na przystąpienie do egzaminu magisterskiego (dyplomowanego).

W przypadku choroby nauczyciela w czasie trwania urlopu szkoleniowego **urlop przedłuża się** o czas jego nieobecności lub udziela się go w terminie późniejszym — zgodnie z wnioskiem zainteresowanego.

Jeżeli nauczyciel nie zaliczy roku studiów **traci prawo** do płatnego urlopu szkoleniowego oraz ulgi i świadczeń przewidzianych w rozporządzeniu przez czas powtarzania roku. Jednakże dyrektor może je przyznać, jeżeli przyczyną powtarzania roku była choroba lub inny wypadek losowy.

Ci, spośród nauczycieli powtarzających rok, którzy nie uzyskali jednak płatnego urlopu **mają prawo do zwolnień od pracy na czas obowiązkowych zajęć dydaktycznych i egzaminów**.

- Gdy nauka odbywa się w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania lub miejsce pracy nauczyciela przysługuje mu:
- zwrot kosztów przejazdu na obowiązkowe zajęcia i egzaminy,
 - ryczałt na pokrycie kosztów zakwaterowania i wyżywienia w czasie obowiązkowych zajęć.

6. Do dnia 31 grudnia 1995 r. niepubliczne szkoły podstawowe otrzymują dotacje z budżetu państwa na zasadach określonych w przepisach wydanych na podstawie art. 90 ust. 5.

7. Do czasu przejścia przez gminy szkół podstawowych, określonych w ust. 1, w skład komisji przeprowadzającej konkurs na dyrektora szkoły podstawowej wchodzi dwóch przedstawicieli właściwej gminy, jeżeli konkurs na dyrektora szkoły przeprowadza inny niż gmina organ prowadzący szkołę.

Art. 105. Zadanie własne gmin w zakresie prowadzenia przedszkoli, o którym mowa w art. 5 ust. 5, staje się zadaniem obowiązkowym z dniem 1 stycznia 1992 r.

Art. 106. Działające w dniu wejścia w życie ustawy szkoły państwowe lub prowadzone przez gminy stają się szkołami publicznymi w rozumieniu ustawy.

Art. 107. 1. ⁽⁶⁴³⁾ Domy małego dziecka działające w dniu wejścia w życie ustawy z dniem 1 stycznia 1993 r. przekształca się w placówki opiekuńczo-wychowawcze określone w ustawie, prowadzone przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania i podporządkowane mu organy.

2. Rada Ministrów określi szczegółowo zasady i tryb przekształcania domów małego dziecka w placówki opiekuńczo-wychowawcze, o których mowa w ust. 1.

Art. 108. 1. Nauczyciele, którym przed dniem wejścia w życie ustawy powierzono funkcje dyrektora w szkołach lub placówkach publicznych, wykonują te funkcje do dnia 31 sierpnia roku szkolnego, w którym został przeprowadzony konkurs na dyrektora tej placówki lub szkoły publicznej, nie dłużej jednak niż do dnia 31 sierpnia 1994 r.

2. W przypadku szkół podstawowych przejmowanych przez gminy w terminie wcześniejszym niż określony w art. 104 ust. 1 dyrektorzy tych szkół wykonują swe funkcje nie dłużej niż do dnia 31 sierpnia tego roku kalendarzowego, w którym gmina przejmuje szkołę.

3. Przepisy ust. 1 i 2 nie dotyczą nauczycieli, którym funkcje dyrektorów szkół lub placówek powierzono w drodze konkursu. Nauczyciele ci wykonują funkcje dyrektorów nie dłużej niż 5 lat od dnia powierzenia.

Art. 109. 1. Osoby pełniące w dniu wejścia w życie ustawy funkcje kuratorów oświaty i wychowania stają się kuratorami oświaty, o których mowa w ustawie.

2. Pracownicy zatrudnieni w dniu wejścia w życie ustawy w kuratoriach oświaty i wychowania stają się pracownikami kuratorów oświaty, o których mowa w ustawie.

Art. 110. 1. Osoby prawne i fizyczne prowadzące w dniu wejścia w życie ustawy szkoły lub placówki niepaństwowe dostosują zasady działania tych szkół lub placówek do wymogów określonych w niniejszej ustawie w terminie do dnia 31 sierpnia 1992 r.

2. Z zastrzeżeniem ust. 3 szkoły, o których mowa w ust. 1 stają się szkołami niepublicznymi w rozumieniu ustawy i podlegają urzędowi wpisowi do ewidencji wymienionej w art. 82 ust. 1.

3. Na wniosek osoby prowadzącej szkołę kurator oświaty w drodze decyzji uznaje szkołę, o której mowa w ust. 1 za szkołę publiczną, jeżeli stwierdzi spełnienie przez szkołę warunków określonych odpowiednio w art. 6 lub art. 7 ust. 1. Przepisów art. 58 ust. 3 i 4 nie stosuje się.

Art. 111. Statuty szkół i placówek państwowych działających w dniu wejścia w życie ustawy powinny być dostosowane do wymogów tej ustawy do dnia 31 sierpnia 1992 r.

Art. 112. (uchylony).

Art. 113. 1. Z zastrzeżeniem ust. 2 przepisy wydane na podstawie ustaw wymienionych w art. 114 obowiązują w zakresie, w jakim nie są sprzeczne z niniejszą ustawą, do czasu wydania przepisów wykonawczych przewidzianych w ustawie, nie dłużej jednak niż do dnia 31 sierpnia 1992 r.

2. Dotychczasowe uprawnienia do prowadzenia szkół i innych placówek, wynikające z przepisów wydanych na podstawie art. 38 ust. 2 ustawy wymienionej w art. 114 pkt 2, pozostają w mocy do czasu wydania przepisów przewidzianych w art. 29 niniejszej ustawy.

Art. 114. Tracą moc:

1) dekret z dnia 23 marca 1956 r. o obowiązku szkolnym (Dz.U. Nr 9, poz. 52, z 1961 r. Nr 32, poz. 160, z 1971 r. Nr 12, poz. 115 i z 1989 r. Nr 35, poz. 192);

2) ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania (Dz.U. Nr 32, poz. 160, z 1971 r. Nr 12, poz. 115, z 1972 r. Nr 16, poz. 114, z 1975 r. Nr 45, poz. 234, z 1984 r. Nr 49, poz. 253, z 1989 r. Nr 29, poz. 155 i Nr 35, poz. 192 oraz z 1990 r. Nr 34, poz. 197 i 198).

Art. 115. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, z tym że przepisy rozdziału 7 wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1992 r.

2a. Jeżeli do przedszkola, o którym mowa w ust. 1, uczęszcza uczeń niebędący mieszkańcem gminy dotującej to przedszkole, gmina, której mieszkańcem jest ten uczeń, pokrywa koszty dotacji udzielonej zgodnie z ust. 2.

3. Szkoły, o których mowa w ust. 1, otrzymują na każdego ucznia dotację z budżetu jednostki samorządu terytorialnego obowiązującej do prowadzenia odpowiedniego typu i rodzaju szkół, w wysokości równej wydatkom bieżącym przewidzianym na jednego ucznia w szkołach tego samego typu i rodzaju prowadzonych przez tę jednostkę samorządu terytorialnego. W przypadku nieprowadzenia przez jednostkę samorządu terytorialnego szkoły tego samego typu i rodzaju podstawa ustalenia wysokości dotacji jest kwota przewidziana na jednego ucznia szkoły publicznej danego typu i rodzaju w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego.

3a. Placówki publiczne, o których mowa w art. 2 pkt 5 i 7, prowadzone przez osoby prawne i fizyczne otrzymują na każdego wychowanka dotację z budżetu powiatu w wysokości równej wydatkom bieżącym przewidzianym na jednego wychowanka w placówkach tego samego rodzaju prowadzonych przez powiat. W przypadku nieprowadzenia przez powiat placówki publicznej danego rodzaju podstawa ustalenia wysokości dotacji jest kwota przewidziana na jednego wychowanka placówki tego rodzaju w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego.

3b. Placówki publiczne prowadzone przez osoby prawne i fizyczne, niewymienione w ust. 3a, mogą otrzymywać dotacje z budżetu powiatu w wysokości i na zasadach ustalonych przez radę powiatu.

3c. Dotacje, o których mowa w ust. 2-3a, są przekazywane w 12 częściach w terminie do ostatniego dnia każdego miesiąca.

4. Organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego ustala tryb udzielania i rozliczania dotacji, o których mowa w ust. 2-3a, uwzględniając w szczególności podstawę obliczania dotacji i zakres danych, które powinny być zawarte we wniosku o udzielenie dotacji.

5. Publiczne szkoły artystyczne niewymienione w art. 79 otrzymują na każdego ucznia dotację z budżetu państwa w wysokości równej wydatkom przewidzianym na jednego ucznia w szkołach tego samego typu prowadzonych przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego.

6. Dotacje, o których mowa w ust. 5, są przekazywane w 12 częściach w terminie do ostatniego dnia każdego miesiąca.

7. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych

określi, w drodze rozporządzenia, tryb udzielania i rozliczania dotacji, o których mowa w ust. 5, uwzględniając w szczególności podstawę obliczania dotacji i zakres danych, które powinny być zawarte we wniosku o udzielenie dotacji.

Art. 81. Szkoły i placówki publiczne oraz organy prowadzące te szkoły i placówki są zwolnione z podatków oraz opłat z tytułu odpowiednio: zarządu, użytkowania lub użytkowania wieczystego nieruchomości szkolnych, z tym że z podatku od nieruchomości, podatku rolnego i podatku leśnego na zasadach określonych w odrębnych ustawach.

Rozdział 8 Szkoły i placówki niepubliczne

Art. 82. 1. Osoby prawne i fizyczne mogą zakładać szkoły i placówki niepubliczne po uzyskaniu wpisu do ewidencji prowadzonej przez jednostkę samorządu terytorialnego obowiązującą do prowadzenia odpowiedniego typu publicznych szkół i placówek.

1a. Osoby prawne i fizyczne mogą zakładać niepubliczne szkoły artystyczne po uzyskaniu wpisu do ewidencji prowadzonej przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego.

2. Zgłoszenie do ewidencji powinno zawierać:

- 1) oznaczenie osoby zamierzającej prowadzić szkołę lub placówkę, jej miejsce zamieszkania lub siedziby,
- 2) określenie odpowiednio typu i rodzaju szkoły lub placówki oraz daty rozpoczęcia jej funkcjonowania, w przypadku liceum profilowanego — profilu kształcenia ogólnozawodowego, a w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe — nazw zawodów, w jakich szkoła będzie kształcić, zgodnych z nazwami zawodów występujących w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, o której mowa w art. 24 ust. 1, lub klasyfikacji zawodów i specjalności ustalonej na potrzeby rynku pracy przez ministra właściwego do spraw pracy,
- 3) wskazanie miejsca prowadzenia szkoły lub placówki oraz informację o warunkach lokalowych zapewniających:
 - a) możliwość prowadzenia zajęć dydaktyczno-wychowawczych,
 - b) realizację innych zadań statutowych,
 - c) w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe — możliwość realizacji praktycznej nauki zawodu,
 - d) bezpieczne i higieniczne warunki nauki i pracy, zgodnie z odrębnymi przepisami,
- 4) statut szkoły lub placówki,



5) dane dotyczące kwalifikacji pracowników pedagogicznych i dyrektora, przewidzianych do zatrudnienia w szkole lub placówce,

6) zobowiązanie do przestrzegania wymagań określonych w art. 7 ust. 3 w przypadku szkoły podstawowej oraz gimnazjum, a także w przypadku szkoły ponadgimnazjalnej ubiegającej się o nadanie uprawnień szkoły publicznej z dniem rozpoczęcia działalności.

2a. W przypadku szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej ubiegającej się o nadanie uprawnień szkoły publicznej z dniem rozpoczęcia działalności wpis do ewidencji może nastąpić, jeżeli osoba prowadząca przedstawi pozytywną opinię kuratora oświaty, a w przypadku szkoły publicznej — także opinię ministra właściwego do spraw zdrowia o spełnianiu wymagań określonych w art. 7 ust. 3.

2b. Organ, o którym mowa w ust. 1a, dokonuje wpisu do ewidencji w ciągu 30 dni od daty zgłoszenia oraz z urzędu doręcza zgłaszającemu zaświadczenie o wpisie do ewidencji, a kopię zaświadczenia przekazuje organowi podatkowemu, a w przypadku szkoły artystycznej realizującej kształcenie ogólne również właściwemu kuratorowi oświaty.

3. Organ, o którym mowa w ust. 1, dokonuje wpisu do ewidencji w ciągu 30 dni od daty zgłoszenia oraz z urzędu doręcza zgłaszającemu zaświadczenie o wpisie do ewidencji, a kopię zaświadczenia przekazuje właściwemu kuratorowi oświaty oraz organowi podatkowemu.

3a. Zaświadczenie o wpisie do ewidencji, o którym mowa w ust. 2b i 3, zawiera:

- 1) nazwę organu, który dokonał wpisu do ewidencji szkoły lub placówki,
- 2) datę i numer wpisu do ewidencji,
- 3) nazwę oraz odpowiednio typ i rodzaj szkoły lub placówki,
- 4) osobę prawną lub fizyczną prowadzącą szkołę lub placówkę,
- 5) adres szkoły lub placówki,
- 6) w przypadku szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe — nazwy zawodów, w jakich szkoła kształci,
- 7) w przypadku liceum profilowanego — nazwy profili kształcenia ogólnozawodowego, w jakich szkoła kształci.

4. Organ, o którym mowa w ust. 1 i 1a wydając decyzję o odmowie wpisu do ewidencji, jeżeli:

- 1) zgłoszenie nie zawiera danych wymienionych w ust. 2 i mimo wezwania nie zostało uzupełnione w wyznaczonym terminie,
- 2) statut szkoły lub placówki jest sprzeczny z obowiązującym prawem i mimo wezwania nie został zmieniony,
5. Osoba prowadząca szkołę lub placówkę jest obowiązana zgłosić organowi, o którym mowa w ust.

1 i 1a, w ciągu 14 dni zmiany w danych zawartych w zgłoszeniu, powstałe po wpisie do ewidencji. Przepisy ust. 2—4 stosuje się odpowiednio.

Art. 83. 1. Wpis do ewidencji podlega wykreśleniu w przypadkach:

- 1) niepodjęcia działalności przez szkołę lub placówkę w terminie wskazanym w zgłoszeniu do ewidencji,
- 2) prawomocnego orzeczenia sądu zakazującego osobie fizycznej, prowadzącej szkołę lub placówkę, prowadzenia działalności oświatowej,
- 3) stwierdzenia, w trybie nadzoru pedagogicznego, że działalność szkoły lub placówki jest sprzeczna z przepisami ustawy lub statutem, a w szkole podstawowej lub gimnazjum są także nie wypełniane zobowiązania, o których mowa w art. 82 ust. 2 pkt 6 — jeżeli osoba prowadząca szkołę lub placówkę w wyznaczonym terminie nie zastosowała się do poleceń organu sprawującego nadzór pedagogiczny,
- 4) dokonania wpisu z naruszeniem prawa,
- 5) zaprzestania działalności przez szkołę lub placówkę przez okres dłuższy niż trzy miesiące.

2. Wykreślenie z ewidencji następuje w drodze decyzji, w terminie określonym w decyzji i jest równoznaczne z likwidacją szkoły lub placówki.

Art. 83a. 1. Do prowadzenia szkoły lub placówki oraz zespołu, o których mowa w art. 90a ust. 1, nie mają zastosowania przepisy o działalności gospodarczej.

2. Działalność oświatowa nie obejmująca prowadzenia szkoły, placówki lub zespołu, o których mowa w art. 90a ust. 1, może być podejmowana na zasadach określonych w przepisach o działalności gospodarczej.

Art. 84. 1. Szkoła lub placówka działająca na podstawie statutu nadanego przez osobę prowadzącą:

2. Statut szkoły lub placówki powinien określać:
 - 1) nazwę, typ szkoły lub cel placówki oraz ich zadania,
 - 2) osobę prowadzącą szkołę lub placówkę,
 - 3) organy szkoły lub placówki oraz zakres ich zadań,
 - 4) organizację szkoły lub placówki,
 - 5) prawa i obowiązki pracowników oraz uczniów szkoły lub placówki, w tym przypadki, w których uczeń może zostać skreślony z listy uczniów szkoły lub placówki,
 - 6) sposób uzyskiwania środków finansowych na działalność szkoły lub placówki,
 - 7) zasady przyjmowania uczniów do szkoły lub placówki.



twierdzących poziom wykształcenia i stan zdrowia, a także sposób kwalifikowania do odpowiedniej klasy lub na odpowiedni semestr,

2) wysokość odpłatności za naukę w publicznych szkołach ponadgimnazjalnych, dołączonych do szkółach podstawowych, dołączonych do szkół artystycznych, zakładach kształcenia nauczycieli i placówkach oraz sposób wnoszenia opłat, uwzględniając przewidywane koszty kształcenia oraz możliwość całkowitego lub częściowego zwolnienia z tej odpłatności,

3) sposób organizacji dodatkowej nauki języka polskiego oraz języka i kultury kraju pochodzenia, o których mowa w ust. 4 i 5, z uwzględnieniem minimalnej liczby osób, dla których organizuje się tę naukę, i wymiaru godzin zajęć,

4) wysokość stypendium dla osób, o których mowa w ust. 3 pkt 1, oraz przypadki, w których stypendium może być obniżone lub zawieszona, kierując się wysokością świadczeń pomocy materialnej przyznawanej uczniom na warunkach i w trybie określonych na podstawie art. 91 ust. 2.

Art. 95. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określi, w drodze rozporządzenia, zasady i warunki zatrudniania w szkołach i placówkach publicznych nauczycieli nie będących obywatelami polskimi.

Art. 95a. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw pracy, określi, w drodze rozporządzenia, ogólne przepisy bezpieczeństwa i higieny obowiązujące w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach, z uwzględnieniem w szczególności warunków pracy i nauki w czasie pobytu w szkole, w tym w warsztatach, laboratoriach i pracowniach szkolnych oraz w czasie zajęć z wychowania fizycznego, w czasie zawodów sportowych i wycieczek turystycznych, oraz postępowanie w sprawach wypadków uczniów.

Art. 96. ⁽³⁴²⁾ (skreślony).

Rozdział 10 Zmiany w przepisach obowiązujących

Art. 97. W ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. — Karta Nauczyciela (Dz.U. Nr 3, poz. 19, Nr 25, poz. 187 i Nr 31, poz. 214, z 1983 r. Nr 5, poz. 33, z 1988 r. Nr 19, poz. 132, z 1989 r. Nr 4, poz. 24, Nr 35, poz. 192 oraz z 1990 r. Nr 34, poz. 197 i 198, Nr 36, poz. 206 i Nr 72, poz. 423) wprowadza się następujące zmiany: (zmiany pominięte).

Art. 98. W ustawie z dnia 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych (Dz.U. Nr 31, poz. 214, z 1984 r. Nr 35, poz. 187, z 1988 r. Nr 19, poz. 132, z 1989 r. Nr 4, poz. 24 i Nr 34, poz. 178

182, z 1990 r. Nr 20, poz. 121 oraz z 1991 r. Nr 55, poz. 234 i Nr 88 poz. 400) w art. 53 ust. 1 otrzymuje brzmienie: (zmiany pominięte).

Art. 99. W ustawie z dnia 23 października 1987 r. o utworzeniu urzędu Ministra Edukacji Narodowej (Dz.U. Nr 33, poz. 178 i z 1990 r. Nr 65, poz. 385) w art. 2 w pkt 1: (zmiany pominięte).

Art. 100. W ustawie z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 29, poz. 154 oraz z 1990 r. Nr 51, poz. 297, Nr 55, poz. 321 i Nr 86, poz. 504) wprowadza się następujące zmiany: (zmiany pominięte).

Art. 101. W ustawie z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (Dz.U. Nr 29, poz. 155 oraz z 1990 r. Nr 51, poz. 297, Nr 55, poz. 321 i Nr 86, poz. 504) wprowadza się następujące zmiany: (zmiany pominięte).

Art. 102. W ustawie z dnia 4 lipca 1991 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (Dz.U. Nr 66, poz. 287) skreśla się w art. 16 ust. 2 oraz oznaczenie ust. 1.

Art. 103. W ustawie z dnia 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczególnych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 34, poz. 198, Nr 43, poz. 253 i Nr 87, poz. 506) skreśla się art. 9.

Rozdział 11 Przepisy przejściowe i końcowe

Art. 104. 1. Prowadzenie szkół podstawowych, z wyjątkiem szkół podstawowych specjalnych (w tym szkół przy zakładach karnych oraz zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich) i artystycznych, przechodzi do obowiązkowych zadań władz gmin z dniem 1 stycznia 1994 r., z zastrzeżeniem ust. 2.

2. Gmina może ustalić inny termin przejęcia szkół niż określony w ust. 1, nie później jednak niż 1 stycznia 1996 r. O nieprzejęciu prowadzenia szkół podstawowych z dniem 1 stycznia 1994 r. gmina zawiadamia właściwego kuratora oświaty do dnia 30 grudnia 1993 r.

3. (skreślony).

4. Prowadzenie szkół ponadpodstawowych, szkół artystycznych i stopnia oraz placówek może być przekazane gminie, na jej wniosek, jako zadanie własne, za zgodą organu prowadzącego szkołę oraz po zawiadomieniu właściwego kuratora oświaty co najmniej na 6 miesięcy przed terminem przejęcia.

5. Składniki majątkowe szkół przekazanych w trybie określonym w ust. 2 i 4 wchodzi w skład mienia komunalnego z dniem przekazania.

4. Rozporządzenie, o którym mowa w ust. 3, powinno w szczególności uwzględniać porównanie okresów nauki za granicą z okresami nauki w szkołach polskich, rodzaje dokumentów, które powinny być dołączone do wniosku o nostryfikację, a także może uwzględnić dodatkowe warunki, jakie muszą być spełnione dla uznania świadectwa szkolnego lub świadectwa maturalnego uzyskanego za granicą za równorzędne świadectwem określonym w ustawie bez przeprowadzania nostryfikacji.

Art. 94. 1. Kształcenie uczniów oraz doskonalenie nauczycieli może odbywać się za granicą, na podstawie umów międzynarodowych lub zaproszenia podmiotów zagranicznych.

1a. Okres doskonalenia za granicą jest zaliczany do okresu zatrudnienia nauczyciela w kraju, od którego zależą uprawnienia pracownicze na warunkach określonych w rozporządzeniu, o którym mowa w ust. 2.

2. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zagranicznych, określi, w drodze rozporządzenia, warunki kierowania za granicę uczniów w celu kształcenia oraz nauczycieli w celu doskonalenia, uwzględniając w szczególności:

- 1) możliwość przyznania stypendium i innych świadczeń,
- 2) okres, na jaki przyznaje się stypendium oraz szczegółowe warunki wypłacania stypendium i innych świadczeń,
- 3) minimalną wysokość stypendium, kierując się wysokością wynagrodzenia zasadniczego i dodatku zagranicznego, określoną w przepisach w sprawie wynagrodzenia i dodatków przysługujących członkom służby zagranicznej,
- 4) możliwość udzielania nauczycielom pozostającym w zatrudnieniu urlopu szkoleniowego lub bezpłatnego oraz okres, na jaki udziela się tych urlopow, a także zasady obliczania wysokości wynagrodzenia za okres urlopu szkoleniowego,
- 5) możliwość przyznania świadczeń na rzecz rodzin osób, o których mowa w pkt 4,
- 6) organy uprawnione do przyznawania stypendiów i świadczeń oraz udzielania urlopow,
- 7) warunki zaliczenia okresu doskonalenia za granicą do okresu zatrudnienia w kraju,
- 8) warunki odwoływania uczniów i nauczycieli skierowanych za granicę oraz warunki zwrotu wyplaconych im stypendiów i świadczeń.

Art. 94a. 1. Osoby nie będące obywatelami polskimi korzystają z nauki i opieki w publicznych przedszkolach, a podlegające obowiązkowi szkolnemu korzystają z nauki i opieki w publicznych szkołach podstawowych, gimnazjach, publicznych szkołach artystycznych oraz w placówkach, w tym

placówkach artystycznych, na warunkach dotyczących obywateli polskich.

2. Na warunkach dotyczących obywateli polskich korzystają z nauki w publicznych szkołach ponadgimnazjalnych, dotychczasowych publicznych szkołach ponadpodstawowych, publicznych szkołach artystycznych, publicznych zakładach kształcenia nauczycieli i publicznych placówkach:

- 1) pracownicy migrujący, będący obywatelami państwa członkowskiego Unii Europejskiej, jeżeli są lub byli zatrudnieni w Polsce, a także członkowie ich rodzin, o ile zamieszkują na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
- 2) osoby pochodzenia polskiego w rozumieniu przepisów o repatriacji,
- 3) osoby, którym udzielono zezwolenia na osiedlenie się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
- 4) osoby, dla których uprawnienie takie wynika z umów międzynarodowych,
- 5) osoby, którym nadano status uchodźcy.

3. Osoby nie będące obywatelami polskimi, niewymienione w ust. 2, mogą korzystać z nauki w publicznych szkołach, zakładach kształcenia nauczycieli i placówkach, o których mowa w ust. 2:

- 1) jako stypendyści otrzymujący stypendium przyznane przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania,
- 2) jako stypendyści otrzymujący stypendium przyznane przez organ prowadzący szkołę, zakład kształcenia nauczycieli lub placówkę, dyrektora szkoły, zakładu kształcenia nauczycieli lub placówki,
- 3) na warunkach odpłatności.

4. Osoby nie będące obywatelami polskimi, podlegające obowiązkowi szkolnemu, które nie znają języka polskiego albo znają go na poziomie niewystarczającym do korzystania z nauki, mają prawo do dodatkowej, bezpłatnej nauki języka polskiego. Dodatkową naukę języka polskiego dla tych osób organizuje gmina właściwa ze względu na ich miejsce zamieszkania.

5. Dla osób nie będących obywatelami polskimi, podlegających obowiązkowi szkolnemu, placówka dyplomatyczna lub konsularna kraju ich pochodzenia, działająca w Polsce albo stowarzyszenie kulturalno-oświatowe danej narodowości, mogą organizować w szkole, w porozumieniu z dyrektorem szkoły i za zgodą organu prowadzącego, naukę języka i kultury kraju pochodzenia. Szkoła udostępnia nieodpłatnie pomieszczenia i pomoce dydaktyczne.

6. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, określi, w drodze rozporządzenia:

- 1) warunki i tryb przyjmowania osób nie będących obywatelami polskimi do publicznych przedszkoli, szkół, w tym szkół artystycznych, zakładów kształcenia nauczycieli i placówek, uwzględniając w szczególności rodzaje dokumentów po-

3. Osoba prowadząca szkołę lub placówkę może ją zlikwidować z końcem roku szkolnego. W tym przypadku osoba prowadząca szkołę lub placówkę jest zobowiązana co najmniej na 6 miesięcy przed terminem likwidacji zawiadomić o zamiarze i przyczynach likwidacji: rodziców uczniów, organ, o którym mowa w art. 82 ust. 1 i 1a oraz gminę, na której terenie jest położona szkoła lub placówka.

4. Dokumentację przebiegu nauczania zlikwidowanej szkoły przekazuje się organowi sprawującemu nadzór pedagogiczny nad szkołą. Po zakończeniu likwidacji wpis do ewidencji ulega wykreśleniu.

Art. 85. 1. Niepublicznej szkole podstawowej i gimnazjum założonym zgodnie z art. 82 ust. 1—3 przysługują uprawnienia szkoły publicznej z dniem rozpoczęcia działalności.

2. Kurator oświaty w ciągu 6 miesięcy od dnia rozpoczęcia działalności przez szkołę podstawową, gimnazjum lub szkołę ponadgimnazjalną, która uzyskała uprawnienia szkoły publicznej z dniem rozpoczęcia działalności, jest obowiązany sprawdzić spełnienie warunków określonych w art. 7 ust. 3. W stosunku do szkół artystycznych uprawnienia kuratora oświaty przysługują odpowiednio ministrowi właściwemu do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego.

3. Organ jednostki samorządu terytorialnego, o której mowa w art. 82 ust. 1, na wniosek osoby prowadzącej szkołę niepubliczną nie posiadającą uprawnień szkoły publicznej, nadaje tej szkole uprawnienia szkoły publicznej, jeżeli osoba ta przedstawi pozytywną opinię kuratora oświaty, w przypadku szkół medycznych — także opinię ministra właściwego do spraw zdrowia, o spełnieniu przez szkołę warunków określonych w art. 7 ust. 3.

4. Organ, o którym mowa w art. 82 ust. 1a, na wniosek osoby prowadzącej niepubliczną szkołę artystyczną nieposiadającą uprawnień szkoły publicznej, nadaje tej szkole uprawnienia szkoły publicznej po stwierdzeniu, że szkoła ta spełnia warunki określone w art. 7 ust. 3, a w przypadku szkoły artystycznej realizującej kształcenie ogólne — także po przedstawieniu przez osobę prowadzącą pozytywnej opinii kuratora oświaty.

Art. 86. 1. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania może, w drodze decyzji, nadać uprawnienia szkoły publicznej szkole nie spełniającej warunków określonych w art. 7 ust. 3 w szczególności, jeżeli uzna ją za eksperymentalną.

1a. Osoba prowadząca szkołę, o której mowa w ust. 1, składa wniosek o nadanie szkole uprawnień szkoły publicznej do ministra właściwego do spraw

oświaty i wychowania za pośrednictwem kuratora oświaty, który dołącza swoją opinię.

1b. Wniosek o uznanie szkoły za eksperymentalną powinien zawierać w szczególności:

- 1) określenie celu, założeń i sposobu realizacji eksperymentu,
- 2) opinię instytucji naukowej dotyczącą założeń eksperymentu wraz ze zgodą tej instytucji na sprawowanie opieki nad przebiegiem eksperymentu i dokonanie jego oceny,
- 3) zgodę rady pedagogicznej,
- 4) w przypadku eksperymentu dotyczącego kształcenia w zawodzie nieumieszczonym w klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego, o której mowa w art. 24 ust. 1, także uzasadnienie potrzeby kształcenia w tym zawodzie wraz z opiniami:

- a) wojewódzkiej lub powiatowej rady zatrudnienia wydanych po uzyskaniu stanowiska wojewódzkiego lub powiatowego urzędu pracy,
- b) organu samorządu gospodarczego lub innej organizacji gospodarczej właściwej dla danego zawodu albo organizacji pracodawców,
- c) instytucji naukowej lub stowarzyszenia zawodowego właściwego dla danego zawodu w zakresie oceny merytorycznej zawartości programu nauczania przewidzianego dla danego zawodu,
- d) ministra właściwego dla danego zawodu w zakresie ewentualnego wprowadzenia tego zawodu do klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego.

2. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, nadając uprawnienia, o których mowa w ust. 1, określa niezbędne warunki funkcjonowania szkoły, uwzględniając w szczególności założenia i sposób realizacji eksperymentu, wskazane we wniosku.

Art. 87. (skreślony).

Art. 88. Uprawnienia szkoły publicznej, mogą zostać cofnięte przez organ, który je nadał, jeżeli w trybie nadzoru pedagogicznego zostanie stwierdzone niespełnianie warunków, o których mowa w art. 7 ust. 3, lub określonych zgodnie z art. 86 ust. 2. Cofnięcie uprawnień następuje w drodze decyzji administracyjnej i w przypadku szkoły podstawowej lub gimnazjum jest równoznaczne z ich likwidacją z końcem roku szkolnego, w którym decyzja stała się ostateczna.

Art. 89. Nadzór pedagogiczny nad szkołami i placówkami niepublicznymi sprawują właściwi kuratorzy oświaty, a w przypadku szkół i placówek artystycznych oraz placówek, o których mowa w art. 2 pkt 7, dla uczniów szkół artystycznych — również



minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego. Przepisy art. 33 stosuje się odpowiednio.

Art. 90. 1. Niepubliczne przedszkola, w tym specjalne, szkoły podstawowe i gimnazja, w tym z oddziałami integracyjnymi, z wyjątkiem szkół podstawowych specjalnych i gimnazjów specjalnych oraz szkół podstawowych artystycznych, otrzymują dotacje z budżetu gminy.

2. Niepubliczne szkoły podstawowe specjalne i gimnazja specjalne oraz szkoły ponadgimnazjalne o uprawnieniach szkół publicznych, w tym z oddziałami integracyjnymi, otrzymują dotacje z budżetu powiatu.

2a. Dotacje dla szkół niepublicznych o uprawnieniach szkół publicznych, w których realizowany jest obowiązek szkolny lub obowiązek nauki, przysługują na każdego ucznia w wysokości nie niższej niż kwota przewidziana na jednego ucznia danego typu i rodzaju szkoły w części oświatowej subwencji ogólnej otrzymanej przez jednostkę samorządu terytorialnego, o której mowa w ust. 1 i 2, pod warunkiem, że osoba prowadząca szkołę poda organowi właściwemu do udzielenia dotacji planowaną liczbę uczniów nie później niż do 30 września roku poprzedzającego rok udzielenia dotacji.

2b. Dotacje dla niepublicznych przedszkoli przysługują na każdego ucznia w wysokości nie niższej niż 75% ustalonych w budżecie danej gminy wydatków bieżących ponoszonych w przedszkolach publicznych w przeliczeniu na jednego ucznia, z tym że na ucznia niepełnosprawnego w wysokości nie niższej niż kwota przewidziana na niepełnosprawnego ucznia przedszkola i oddziału przedszkolnego w części oświatowej subwencji ogólnej otrzymanej przez jednostkę samorządu terytorialnego — pod warunkiem, że osoba prowadząca niepubliczne przedszkole poda organowi właściwemu do udzielenia dotacji planowaną liczbę uczniów nie później niż do dnia 30 września roku poprzedzającego rok udzielenia dotacji.

2c. Jeżeli do przedszkola, o którym mowa w ust. 2b, uczęszcza uczeń niebędący mieszkańcem gminy dotującej to przedszkole, gmina, której mieszkańcem jest ten uczeń, pokrywa koszty dotacji udzielonej zgodnie z ust. 2b.

3. Dotacje dla niepublicznych szkół o uprawnieniach szkół publicznych niewymienionych w ust. 2a przysługują na każdego ucznia w wysokości nie niższej niż 50% ustalonych w budżecie odpowiednio danej gminy lub powiatu wydatków bieżących ponoszonych w szkołach publicznych tego samego typu i rodzaju w przeliczeniu na jednego ucznia, pod warunkiem że osoba prowadząca niepubliczną szkołę poda organowi właściwemu do udzielenia

dotacji planowaną liczbę uczniów nie później niż do dnia 30 września roku poprzedzającego rok udzielenia dotacji. W przypadku braku na terenie gminy lub powiatu szkoły publicznej danego typu i rodzaju podstawą do ustalenia wysokości dotacji są wydatki bieżące ponoszone przez najbliższą gminę lub powiat na prowadzenie szkoły publicznej danego typu lub rodzaju.

3a. Placówki niepubliczne, o których mowa w art. 2 pkt 5 i 7, otrzymują na każdego wychowanka dotacje z budżetu powiatu w wysokości równej średnim wydatkom bieżącym ponoszonym na jednego wychowanka tego samego rodzaju placówki publicznej, a w przypadku niepublicznych ośrodków umożliwiających realizację obowiązków, o którym mowa w art. 14 ust. 3 obowiązków szkolnego i obowiązków nauki dzieciom i młodzieży, o których mowa w art. 16 ust. 7, a także dzieciom i młodzieży z upośledzeniem umysłowo ze sprężonymi niesprawnościami, w wysokości nie niższej niż kwota przewidziana na jednego wychowanka tego rodzaju ośrodków w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego, pod warunkiem, że osoba prowadząca placówkę przedstawi planowaną liczbę wychowanków organowi właściwemu do udzielenia dotacji, nie później niż do dnia 30 września roku poprzedzającego rok udzielenia dotacji.

3b. Szkoły niepubliczne nieposiadające uprawnień szkoły publicznej oraz placówki niepubliczne, o których mowa w art. 2 pkt 3, 4 i 10, mogą otrzymywać dotacje z budżetu powiatu.

3c. Dotacje, o których mowa w ust. 2—3a, są przekazywane w 12 częściach w terminie do ostatniego dnia każdego miesiąca.

4. Organ stanowiący jednostki samorządu terytorialnego ustala tryb udzielenia i rozliczania dotacji, o których mowa w ust. 2a—3b, uwzględniając w szczególności podstawę obliczania dotacji i zakres danych, które powinny być zawarte we wniosku o udzielenie dotacji.

4a. Niepubliczne szkoły artystyczne o uprawnieniach szkół publicznych otrzymują dotacje z budżetu państwa.

4b. Dotacje dla niepublicznych szkół artystycznych o uprawnieniach szkół publicznych, w których realizowany jest obowiązek szkolny lub obowiązek nauki, przysługują na każdego ucznia w wysokości nie niższej niż kwota wydatków bieżących ustalonych dla szkół tego samego typu prowadzonych przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w przeliczeniu na jednego ucznia, pod warunkiem, że osoba prowadząca niepubliczną szkołę poda ministrowi właściwemu do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego planowaną liczbę uczniów, nie później niż do dnia 30 września roku poprzedzającego rok udzielenia dotacji.

4c. Dotacje dla niepublicznych szkół artystycznych o uprawnieniach szkół publicznych, niewymie-



nionych w ust. 4b, przysługują na każdego ucznia w wysokości nie niższej niż 50% wydatków bieżących ustalonych dla szkół tego samego typu prowadzonych przez ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w przeliczeniu na jednego ucznia, pod warunkiem, że osoba prowadząca niepubliczną szkołę poda ministrowi właściwemu do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego planowaną liczbę uczniów, nie później niż do dnia 30 września roku poprzedzającego rok udzielenia dotacji.

4d. Niepubliczne szkoły artystyczne nieposiadające uprawnień szkoły publicznej mogą otrzymywać dotacje z budżetu państwa.

4e. Dotacje, o których mowa w ust. 4a—4c, są przekazywane w 12 częściach w terminie do ostatniego dnia każdego miesiąca.

4f. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych określi, w drodze rozporządzenia, tryb udzielenia i rozliczania dotacji, o których mowa w ust. 4a—4d, uwzględniając w szczególności podstawę obliczania dotacji i zakres danych, które powinny być zawarte we wniosku o udzielenie dotacji.

5. (skreślony).

7. Zwolnienie z podatków i opłat, o których mowa w art. 81, stosuje się również do szkół i placówek niepublicznych oraz organów prowadzących te szkoły lub placówki.

Art. 90a. 1. Osoba fizyczna lub osoba prawna niebędąca jednostką samorządu terytorialnego, prowadząca szkoły publiczne, szkoły niepubliczne lub placówki, może dla celów organizacyjnych połączyć je w zespół i określić zasady działania zespołu. Połączenie nie narusza odrębności szkół lub placówek w zakresie określonym w ustawie, w szczególności w zakresie uzyskiwania zezwolenia, cofania zezwolenia, wpisywania do ewidencji i wykreślenia z niej, uzyskiwania i utraty uprawnień szkoły publicznej oraz uzyskiwania dotacji.

2. Zespół, o którym mowa w ust. 1, wpisuje się jako odrębny podmiot do krajowego rejestru urzędowego podmiotów gospodarki narodowej.

Podział 9 Przepisy szczegółowe

Art. 91. 1. Uczniowi przysługuje prawo do pomocy materialnej ze środków przeznaczonych na ten cel w budżecie państwa lub budżecie właściwej jednostki samorządu terytorialnego.

2. Rada Ministrów określa, w drodze rozporządzenia, warunki, formy, tryb przyznawania i wypłacania oraz wysokość pomocy, o której mowa w ust. 1.

3. Rada Ministrów może przyjąć rządowy program mający na celu:

- 1) wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży oraz innych grup społecznych, w tym program zwiększający zdolność wykorzystania środków finansowych pochodzących z funduszy strukturalnych na rozwój kształcenia ustawicznego,
- 2) wspomaganie tworzenia warunków do sprawowania profilaktycznej opieki zdrowotnej nad uczniami,
- 3) szczególne zasady udzielania pomocy dzieciom i młodzieży oraz innym grupom społecznym objętym programem, formy i zakres tej pomocy oraz postępowania w tych sprawach, uwzględniając w szczególności przedsięwzięcia sprzyjające eliminowaniu barier edukacyjnych, a także osoby i grupy osób uprawnione do pomocy,
- 4) szczególne zasady, formy i tryb wspomagania tworzenia warunków do sprawowania profilaktycznej opieki zdrowotnej nad uczniami, uwzględniając w szczególności tworzenie gabinetów profilaktyki zdrowotnej dla uczniów.

Art. 92. 1. Uczniowie, z wyjątkiem uczniów szkół dla dorosłych, objęci są świadczeniami profilaktycznej opieki zdrowotnej.

2. Organizację oraz formy profilaktycznej opieki zdrowotnej nad uczniami określają przepisy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym.

Art. 92a. 1. W czasie wolnym od zajęć szkolnych dla uczniów mogą być organizowane kolonie, obozy i inne formy wypoczynku.

2. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określa, w drodze rozporządzenia, warunki, jakie muszą spełniać organizatorzy wypoczynku dzieci i młodzieży szkolnej, a także zasady jego organizowania i nadzorowania.

Art. 93. 1. Świadczenia szkolne oraz świadczenia materialne uzyskane za granicą, uznaje się za równorzędne świadcstwom ukończenia odpowiednich szkół publicznych i świadcstwom dojrzałości określonym w ustawie, na zasadach przewidzianych w umowach międzynarodowych.

2. W razie braku odpowiednich umów między narodowych świadcstwa, o których mowa w ust. 1, mogą być w drodze nostryfikacji uznane za równoważne odpowiednim świadcstwom określonym w ustawie, z zastrzeżeniem ust. 3 i 4.

3. Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zagranicznych, określi, w drodze rozporządzenia, warunki i tryb nostryfikacji świadcstw szkolnych, świadcstw materialnych uzyskanych za granicą, a także rodzajów świadcstw szkolnych i świadcstw materialnych uzyskanych za granicą, które uznaje się za równorzędne ze świadcstwami określonymi w ustawie bez obowiązku przeprowadzania nostryfikacji.

Ćwiczenie 13.

Na Ziemi jest chyba tylko jedna rzeka, której można dzisiaj składać życzenia urodzinowe; to Esseltel w Ameryce. Urodziła się 15 maja 1958 roku.

Tamtego dnia amerykański farmer orał pole kukurydzy w towarzystwie synka. W pewnej chwili dziecko przybiegło do ojca mówiąc mu, że słyszy jakiś hałas pod ziemią. Gospodarz nie słyszał niczego, ponieważ pokrzykiwał na konia. Przerwał pracę i usłyszał głuche dudnienie. Na początku nie widział w tym nic dziwnego, ale potem zauważył strumień wody tryskającej z małego otworu w ziemi. Pobiegł po żonę, księdza i sąsiada. Kiedy dotarli na pole, zostali świadkami narodzin wielkiej rzeki. Ze źródła wydostawało się coraz więcej mętnej wody. Błotnista masa wyrzucana na kilka metrów w górę wkrótce pokryła całą okolicę.

Po kilku tygodniach z ziemi wypływała już czysta, źródłana woda, która dawała początek wielkiej rzece. Po paru miesiącach płynęła wartkim nurtem swoim korytem, by w końcu zasilić wody ogromnego oceanu.

72

Spośród czterech tytułów wybierz taki, który najlepiej odpowiada treści tekstu.

Postaw krzyżyk

we właściwej kratce.

- „Gospodarz i jego syn”
 „Katastrofa w Ameryce”
 „Narodziny wielkiej rzeki”
 „Życzenia urodzinowe”

Zad. 72.

łatwość zadania **88%**

moc różnicująca **0,40**

Zad. 73.

łatwość zadania **78%**

moc różnicująca **0,41**

73

Jaki był pierwszy znak narodzin Esseltel?

Zaznacz krzyżykiem

poprawną odpowiedź.

- tryskająca woda z małego otworu
 wyrzucana błotnista masa
 głuche dudnienie pod ziemią
 wypływająca czysta, źródłana woda

Zad. 74.

łatwość zadania **59%**

moc różnicująca **0,49**

74

Wypisz wszystkie osoby, które były świadkami narodzin wielkiej rzeki.

Czy podobał Ci się test, który dzisiaj pisalesz?

- bardzo mi się podobał
 raczej mi się nie podobał
 raczej mi się podobał
 bardzo mi się nie podobał

Czy ten test był dla Ciebie

- łatwy
 ani łatwy, ani trudny
 trudny

CZĘŚĆ III TOMEK ODKRYWA ŚWIAT

Ćwiczenie 10.

Tomek poszukuje w programie telewizyjnym pozycji, które go interesują.

55 Zaznacz kółkiem program, który rozpoczyna się w południe.

56 Ile będzie trwała emisja turnieju tenisowego?

- pół godziny
- 1 godzinę
- 1 godzinę i pół

Postaw krzyżyk przy poprawnej odpowiedzi.

57 O której godzinie zostanie zakończona emisja programu, z którego Tomek dowie się o życiu papug?

58 Na tarczy zegara dorysuj wskazówki tak, aby wskazywały godzinę rozpoczęcia filmu pt. „Bajkowy Król Ar”.



⇐ 0 tej godzinie

rozpoczynają się

59

i trwają

60

minut.

15 maja **ŚRODA**

TVD

- 7.30 Studio sport. Turniej tenisowy.
 8.00 Wiadomości.
 8.15 Pogoda.
 8.20 WALT DISNEY przedstawia: Mała Sarenka.
 8.45 WALT DISNEY przedstawia: Ukochana pana Boogedy.
 9.10 Z kamerą wśród zwierząt — Papugi Australii — magazyn.



- 10.45 Bajkowy Król Ar — film rodzinny produkcji USA.
 12.00 Program lokalny.
 12.35 Małysz na bis. Powtórki najpiękniejszych skoków Adama Małysza.
 13.00 Jaka to melodia? — teleturniej.

Zad. 55.
 łatwość zadania **73%**

moc różnicująca **0,44**

Zad. 56.
 łatwość zadania **89%**

moc różnicująca **0,45**

Zad. 57.
 łatwość zadania **73%**

moc różnicująca **0,48**

Zad. 58.
 łatwość zadania **49%**

moc różnicująca **0,41**

Zad. 59.
 łatwość zadania **77%**

moc różnicująca **0,56**

Zad. 60.
 łatwość zadania **74%**

moc różnicująca **0,56**

Ćwiczenie 11.

Uzupełnij tekst, dobierając odpowiednią jednostkę czasu: godzina, minuta, sekunda.

Raz w tygodniu uczniowie jeżdżą na basen. Jazda autobusem trwa 20 **61**. Lekcja pływania trwa

od 45 **62** do 1 **63**. Najszybszy

uczeń z klasy przepływa basen w ciągu 39 **64**.

Uzupełnij każdy „dymek” właściwą jednostką: godzina, złoty, kilogram, litr, centymetr.

65 Sprzedalem koguta, proszaka i krowę za 600

66 Sprzedal minie za to, że budziłem wszystkich codziennie o 5

67 Mnie za to, że wazyłam już ponad 150

68 A minie sprzedał za to, że dawałam tylko 18

Zad. 61. łatwość zadania 95% moc różnicująca 0,42

Zad. 62. łatwość zadania 90% moc różnicująca 0,44

Zad. 63. łatwość zadania 90% moc różnicująca 0,47

Zad. 64. łatwość zadania 86% moc różnicująca 0,48

Zad. 65. łatwość zadania 97% moc różnicująca 0,14

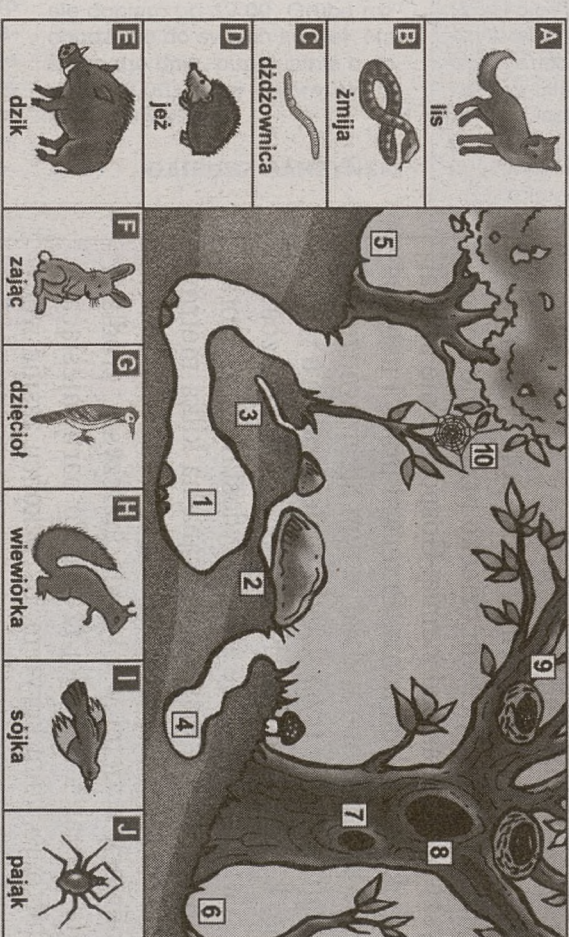
Zad. 66. łatwość zadania 93% moc różnicująca 0,42

Zad. 67. łatwość zadania 94% moc różnicująca 0,35

Zad. 68. łatwość zadania 93% moc różnicująca 0,48

Ćwiczenie 12.

Rysunek przedstawia fragment środowiska, w którym żyją różne zwierzęta, oraz miejsca ich kryjówek.



Zad. 69. łatwość zadania 77% moc różnicująca 0,13

Zad. 70. łatwość zadania 66% moc różnicująca 0,23

Zad. 71. łatwość zadania 62% moc różnicująca 0,37

A	B	C	D	E	F	G	H	I	J
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---

Rysunki przedstawiają chłopców, którzy w różnych warunkach sięją nasiona rzodkiewki.



70 Wstaw krzyżyk przy rysunkach, na których chłopiec popełnia błąd.

71 Napisz pod każdym rysunkiem, który zaznaczyłeś, co będzie przeszkadzało nasionkom w kiełkowaniu.